

ks. Don Ottavio Michelini.

ABYŚ POZNAŁ W CZYJEJ JESTEŚ MOCY

wydane przez

POWRÓT DO NATURY
Katolickie publikacje

80-345 Gdańsk-Oliwa ul. Pomorska 86/d
tel/fax. (058) 556-33-32

Spis rozdziałów.

Chcecie to wierzyć	5
Coś z Biblii	7
1 Słowa Pana Jezusa o diable	8
2 Szatan i jego działanie	9
3 Szatan – nienawiścią	9
4 Brońcie się przed szatanem!	10
5 Cóż więc czynić, aby się obronić?	10
6 Szatan jest największym wrogiem	10
7 Stałe dążenie szatana	12
8 Dym szatana wśliznął się do Kościoła.	12
9. Niewytłumaczalne przeciwieństwa	14
10 Wielka bitwa na niebie	15
12 Przyczyny braku równowagi	16
13 Działanie szatana przeciwko Jezusowi na ziemi	17
15 Czuwajcie i módlcie się!	18
16 Kryzys wiary – przyczyną ciemności	19
17 Znaki wiary	20
18 Egzorcyzmy	20
19 Dwulicowość	21
20 Kim jest szatan	22
21 Nieubłagany wróg N.M.P.	22
22 Szatanów trzeba odrzucać	23
23 Szaleństwo czynu – bezruch wewnętrzny	23
24 Zjednoczenie w modlitwie	24
25 Dym piekielny	24
26 Dlaczego szatan tyle może szkodzić?	25
27 Istnienie szatana – prawdą wiary	26
28 Powody nienawiści szatana	27
29 Godzina rewizji wybiła!	28
30 Dlaczego nie organizuje się obrony?	30
31 Kuszenie Pana Jezusa na pustyni	31
32 Dezynfekcja środowiska duchowego	31
33 32 Współodkupiciele	32
34 Egoizm — to jest — diabeł	34
35 Święty Michał – obrońcą	34
36 Szatani są przerażająco przebiegli	35
37 Początkiem i przyczyną każdego zła – to szatan	35
38 Normy dla egzorcystów	36
39 Godzina oczyszczenia	37
40 Trzy dni ciemności	38
41 Zarozumiałość i pożądlivość ciała – orężem szatana	41
42 Masoneria - hierarchicznym kościołem szatana	42
43 Bracia w fartuszkach	43
44 Masoni wychodzą z podziemia	45
45 Niszczono ofiary obsesji	47
46 Egzorcyzmowanie szczytem duszpasterstwa	49
47. Kto może prócz biskupa egzorcyzmować	50
48 Laicy zastępować mają kapłanów	51

51 Zło zakryte pod pozorem dobra	53
52 Bierzmowany – prawdziwym żołnierzem Chrystusa	54
53 Kuszenie przez szatana (kazanie)	56
55 Aby powrócić do praw Bożych i porządku.	59
56 Lucyferyczny Plan Zniszczenia Kościoła	63
57 Objawienia w Fatimie	65
58 Objawienia w Garbandial	68
59 Słowa Matki Najświętszej do Narodu Polskiego.	70
60 Słowa Pana Jezusa do narodu Polskiego.	72
61 Zakończenie	74

Słowa Chrystusa i Jego Matki do
ludzkości XX wieku, mówiące o
konaniu Kościoła Katolickiego

ABYŚ POZNAŁ W CZYJEJ JESTEŚ MoCY

Katolickie Publikacje

Polska – Kanada

1993

Żydom, Chrześcijanom i Masonom WSZELKIEGO STANU

Dobrym obywatelem Państwa
może być tylko ten, kto umiłował ład
i którego wszelkie poczynania
oparte są na poczuciu praw Bożych.

Dla tych, którzy dotąd wierzyć nie
chcieli, że straszliwe tajemnicze
widmo
czai się u wrót naszych

© Copyright - Wszystkie prawa publikacji,
tłumaczeń, odpisów, rozpowszechniania bardzo p o ż ą d a n e i wskazane

Catholic Publishing

P.O. Box. 1416 Stn. „A”
London, Ontario – N6A 5M2
C a n a d a

wydane przez

POWRÓT DO NATURY
Katolickie publikacje

80-345 Gdańsk-Oliwa ul. Pomorska 86/d
tel/fax. (058) 556-33-32

Chcecie to wierzyć jak nie wierzycie – przymierzycie!

Mieszkańcy naszej planety Ziemi żyją w ostatniej dekadzie z mijających dwóch tysięcy lat od narodzin Chrystusa. W tym samym czasie mija również sześć tysięcy lat od dania człowiekowi przez Pana Boga, wolnej woli. Sześć tysięcy lat ziemskich nie jest liczbą przypadkową. Można ją przyrównać do sześciu dni astralnych stwarzania świata, w których Pan Bóg tworzył świat. O tym mówi Pismo Św., mówi również o tym, że siódmego dnia Pan Bóg odpoczywał. Co jest odzwierciedleniem naszego tygodnia, a w wymiarze kosmicznym następnego tysiąclecia.

Nasze pokolenie jest właśnie w fazie przemijania tych sześciu tysięcy lat. Następne tysiąc lat, które jest przed nami, mają być latami szczęścia, miłości pokoju. Ażeby wejść w te następne wspańnięte wieki, ludzkość musi dokonać wyboru. Wyboru dobra czy zła. Wszyscy wiemy o tym, że otaczają nas siły dobre i złe. Pokonanie zła musi stać się naszym pierwszoplanowym, nadrzędnym celem. Nie poszanowanie praw dekalogu, pycha, materializm, pazerność i zawiść, są najlepszą pożywką dla zła.

„Chrzest Ognia”, który nas czeka po „Chrzcie wodą i Duchem św., może zdziesiątkować naszą ziemską populację. Jedynym ratunkiem w tych ostatnich latach tego stulecia dla nas - Ziemian, jest doskonalenie się przez modlitwę, łączenie się przez modlitwę ze Wszystkimi Świętymi, szukanie w nich pomocy i ostoi. Tylko głęboka wiara i żarliwa modlitwa, pozwolą ten najtrudniejszy okres nam przetrwać. To wszystko co nas w najbliższych latach czeka jest najdokładniej opisane w „Objawieniu w Fatimie”, oraz innych załączonych przekazach w tym wydawnictwie. Ażeby do minimum złagodzić skutki nadchodzących kataklizmów, pozostaje nam modlitwa ekspjacyjna - czyli pokutna.

Pycha, brak skromności, szczególnie u przedstawicieli naszej wiary – księży, od szczybla podstawowego, aż do najwyższych hierarchii stawia duży znak zapytania nad wartością ich modlitwy i prowadzenia nas w świat duchowy. Życie w przepychu wśród biednych, nadmierne bogacenie się wśród ogólnie panującego ubóstwa na świecie, daje dużo do życzenia – oczekujemy więcej skromności i pokory od naszych pasterzy. Oni mają nauczać nas i pomagać nam. Zajmowanie się przez duchownych politykierstwem, biznesami od podstawowej parafii, aż do Watykanu jest karygodne.

Niestety sól ziemi, jakim jest duchowieństwo Kościoła Katolickiego wywietrzała, nawet wśród tych, którzy zaczęli sobie wystawiać pomniki za życia, wywyższając swoje „ja”, i nazywać się świętymi bez procesów beatyfikacji czy kanonizacji zawartej w Piśmie św., czego kler choć to głosi zrozumieć nie może.

Aby było dobrze należy za wszelką cenę zlikwidować pychę w nas samych a szczególnie wśród pasterzy, demaskując u nich zło, gdyż widzą u nas źdźbło w oku, lecz w swoim beli nie zauważają. Oni to doprowadzili ludzkość nad skraj przepaści.

Zlikwidować pychę w szczególności wśród kleru katolickiego. Otworzyć oczy Papieżowi Janowi Pawłowi II, że jest tylko Papieżem, a nie Ojcem Świętym. Ojca Świętego mamy tylko jednego, ale akurat Ten właśnie nie zasiada na tronie watykańskim.

„Nikogo na ziemi nie nazywajcie Ojcem, gdyż jednego macie Ojca, w niebie. (Mat.23,19)

Pycha – jest to nadmierna miłość do samego siebie, czyli zbyt wysokie ocenianie swojej własnej wartości.

Cokolwiek posiadamy, z czego byśmy chlubić się mogli, do Boga należy, nie do nas. Jedyna rzecz, którą możemy uważać za swą własną, jest grzech. A wszyscy jesteśmy grzesznikami, według świadectwa św. Jana apostoła: „Jeśli mówimy, że grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy a prawdy w nas nie ma” (IJan.1-8).

Gdy przejawisz pewne zalety, gdy masz pewne osiągnięcia nie uważaj, żeś je osiągnął, ponieważ tysiące istot ci pomagały, byś je mógł osiągnąć. Jesteś dłużny nieskończenie wiele całej rozumnej naturze za wszystko, co masz, i co przejawisz. Wszystko zawdzięczasz Wielkiemu Mądrymu Początkowi. Jest to mistyczna strona pokory. „Kto poszukuje swej sławy, będzie niewolnikiem warunków. Kto poszukuje Bożej Sławy, będzie wolny.

Świętość otrzymuje się zawsze po śmierci, co poprzedza okres beatyfikacji i kanonizacji, lecz takiego dotychczas nie było, co w chwili obecnej nie jest zatwierdzone w sferach niebieskich. Cokolwiek zatwierdzicie na Ziemi, będzie zatwierdzone i w niebie.

Hierarchia i Kościół mimo że ściśle z sobą związane, są czymś najzupełniej odrębnym. Jeden z dr. Kościoła na soborze w Konstancji powiedział: „Bez biskupów i bez papieża można się zbawić, ale niepodobnym jest zbawić się bez Kościoła”. Czyż nie jest to rozróżnienie, które graniczy z przeciwieństwem.

Spółeczeństwo – powinno o tym wiedzieć. Wyjęcie spraw kleru ze sfery jawności życia publicznego i wyłączenie ich spod jakiegokolwiek krytyki byłoby ponad wszelką wątpliwość wygodne dla delikwentów, niestety poza względami tego rodzaju i poza wygasającymi już dzisiaj przywilejami kast, istnieje społeczna solidarność i wynikający z niej obowiązek moralny demaskowania publicznego bluffu.

„Ich losem staje się zagłada, ich bogiem – brzuch i pieniądz, a chwała w tym, czego winni się wstydzic.

Zdajcie sobie wreszcie wszyscy sprawę, że tak, jak każde nasienie wydaje owoc według rodzaju swego, tak i każdy czyn, przynosi jakieś owoce, następstwa swoje; każda przyczyna, rodzi zawsze określony skutek. Skutkiem ekomenizmu są zaczynające się kataklizmy na świecie!

Sprawa, – którą poruszam jest pilna. Nie może czekać. Z każdym dniem rośnie obojętność, jeśli nie wzgarda, w stosunku do wiary; mnożą się i wzmagają sekty przeróżne wśród świeckich, coraz więcej znajduje się przeciwników kleru; w poczuciu ludzkim zaciera się coraz bardziej świętość przy rzeczach świętych. Niech śpi ten, komu jest wszystko jedno co stanie się z jego duszą po śmierci, lub duszami jego bliźnich. Mnie nie jest wszystko jedno i nie powinno być obojętnym każdemu katolikowi, który prawdziwie wierzy! Owoce myśli i czynów tego masońskiego Kościoła: „Słuchaj ziemio: Oto Ja przywiodę złe na lud, owoc myśli ich, że słów moich nie słuchali a zakon mój porzucili”. (Jerem 6,19)

Spustoszenie: „Wszelkie królestwo rozdzielone przeciwko sobie, będzie spustoszone i wszelkie miasto albo dom rozdzielony przeciwko sobie nie ostoi się”. (Mt.12,25)

Gdzie przygasa wiara, tam wydobywają się na wierzch niskie namiętności, tworzą się orgie świętokradztwa i zaczynają szaleć zwierzęce żądze; tam, pod wpływem rozkładającego tchnienia zła i dysharmonii, wytwarza się osobliwa atmosfera, zaludniona przez duchy chaosu, które jednak nie mogą istnieć mimo chaotycznych prądów. I wtedy to właśnie zaczynają się burze, powodzie, posuchy, gwałtowne zmiany temperatury, epidemiczne choroby i ludzie mówią wówczas: “Oto kraje, nawiedzone przez gniew Boży”.

Znak ukazał się na niebie: Ogromny smok
ogonem swym zmiotł z nieba trzecią część
gwiazd i zrzucił je na ziemię. Apok. 12,3 K

Lucyfer...Dawny wąż zwany diabłem i
szatanem, który zwodzi wszystkich świat.
Stracony został na ziemię, a wraz z nim
strąceni zostali aniołowie jego. Apok. 12,9 K.

Stworzywszy Aniołów chciał Bóg, aby oni dobrowolnie złożyli dowód, że pragną zawsze i we wszystkim pełnić Jego wolę. I objawił im tajemnicę wcielenia i zapowiedział, że powoła do bytu istotę ludzką, złożoną z duszy, ciała i że tę istotę wywyższy do godności Matki Bożej i stąd będzie Ona ich Królową i ją czcić także będą. Niezliczone zastępy duchów anielskich z radością powitały Tę, którą ich Stwórca tak wynieść postanowił i złożyła pokornie hołd swej Pani. Pewna ich jednak część, z Lucyferem na czele nie pomnąc, że wszystko to czym są i co posiadają od Boga mają, a sami z siebie są zupełną nicością, zbuntowała się i nie chciała się poddać woli Boga. Uważały się bowiem za coś dużo wyższego od w ciała przyobleczonej istoty ludzkiej. Hołd podobny wydawał im się poniżeniem ich godności, dały się wynieść pysze i odmówiły spełnienia woli Boga.

Spotkała ich za to kara natychmiastowa, wieczna: odrzucenie od Boga, piekło. Jako czyste duchy posiadały one umysł bystry toteż czyn ich był całkowicie świadomy i dobrowolny. W grzechu ich tkwiły cechy grzechu śmiertelnego z całą świadomością popełnionego, toteż natychmiast z aniołów stali się szatanami - na wieki. Odtąd pamięć na to, że Ta co się stała utwierdzeniem dobrych Aniołów i zapewnieniem im wiecznego szczęścia, dla szatanów była kamieniem obrazy i przyczyną odrzucenia, przepełniła ich piekielną ku nim nienawiścią, podobną do nienawiści ku Bogu, którego była Ona tak wiernym obrazem.

W rajskim ogrodzie ujrzał szatan istotę podobną do Tej, która była przedmiotem jego wściekłości. Nie dosięgnie Boga, nie dosięgnie Jej, ale nienawiść swą wylewa na przyszłą Jej matkę, na pierwszą matkę ludzkości. I udało mu się nakłonić ją do sprzeciwienia się woli Bożej i szukania doskonałości nie w poddaniu się zamiarom Boga, lecz według swego rozumowania. Pychą ją zwyciężył.

Istota ludzka poznająca za pomocą zmysłów, daleka jest od tej jasności poznania, jaką posiada istota czysto duchowa z wszechwiedzą. Toteż grzech jej jest o wiele mniej ciężki; stąd miłosierdzie Boże obiecuje Odkupiciela, a szatanowi przepowiada Bóg, że zwycięstwo jego nad Matką zapowiedzianej istoty nie zmieni Bożych planów i że jednak: „Ona zetrze głowę twoją” mimo, że ty będziesz ustawicznie jak dotąd „czychał na jej piętę”.(Rodz.3,15).

W ostatniej księdze Pisma św. natchniony autor Apokalipsy zamieszcza następujący opis: „Stała się wielka bitwa w niebie. Michał i Aniołowie Jego walczyli ze smokiem: smok walczył i aniołowie...

I zrzucony jest ów smok wielki, wąż starodawny, którego nazywają diabłem i szatanem, który zwodzi wszystkich świat; i zrzucony jest na ziemię i aniołowie jego są zrzuceni”. (Ap. 12, 20). Po zwycięstwie nad zbuntowanymi duchami św. Michał Archanioł został wodzem zastępów niebieskich. Jest on duchem czystym, oddanym bez reszty Stwórcy, wielbicielem Matki Słowa Wcielonego. Doznaje niewymownej radości z wypełnienia woli Bożej i pomagania ludziom w ich uszczęśliwieniu i demaskowaniu zła. Przed przyjściem Chrystusa Pana nazwano św. Michała księciem narodu wybranego. Prorok Daniel (Dn.10) powiada, że jest on Księciem Wielkim, który śpieszy na ratunek i „stoi za synami ludu swego”, w postawie gotowości. W nowym Testamencie św. Michał kontynuuje tę rolę jako Patron i Anioł Stróż Kościoła. Przychodzi z pomocą wiernym w chwilach najtrudniejszych, posługując się niekiedy cudownymi sposobami.

”Święty Michale Archaniele –
Pogromco Lucyfera i demonów piekielnych –
łączymy się z Tobą”.

SŁOWA PANA JEZUSA O DIABLE

do ks. Michelini

Don Ottavio Michelini.

Po ks. Stefanie Gobbim już drugi kapłan, którego Boże Miłosierdzie wybrało na posła wśród duchowieństwa, by w przeddzień wielkiego i strasznego wstrząsu obudził Kościół z letargu. „Ludzie XX wieku zatopieni zostali we wszystkich rzeczywistościach materialnych, aby zapomnieli o jedynej wielkiej rzeczywistości – BOGU, na której opierają się wszystkie inne. Do takiego stopnia posunęła się uporczywa złość diabła. Ale Kościół Mój nie zginie, synu Mój, dzięki modlitwom nielicznych dobrych i pokornych dusz, które nie dały się oszukać trującym zasadzkom piekła. Oni są już wyznaczeni i zbawią się jak Noe, który wraz z synami swoich synów zbawił się dzięki Arce, tak bardzo wyśmianej przez głupotę i ślepotę tych, którzy nie wierzyli. Mój Ojciec Niebieski nigdy nie odrzuci tych od Siebie, którzy będą się do Niego modlić z żywą wiarą i szczerym sercem. Ciebie wybrałem do wielkiego zadania, do przekazania Mego Słowa następcom Apostołów, kapłanom i wiernym. Jest to ostatnia możliwość zbawienia siebie i dusz. Trzaz błogosławię ciebie a z tobą tych, którzy pracują nad rozszerzeniem Moich Posłańctw”.

Don Ottavio Michelini zmarł nagle na serce w dniu 15.10.79r. posiadał godność prałata i przez 40 lat był proboszczem. (Śmierć ta była jak twierdzą niektórzy, wywołana siłami zła przez masonerię, aby kapłan ten nie kontynuował dalej demaskowania zła wśród duchowieństwa)

W ostatnich latach życia był kierownikiem duchowym Towarzystwa „Speranza”, które opiekuje się osobami niedołączonymi fizycznie. Don Ottavio napisał w czasie od roku 1975 do stycznia 1979 sześć ksiąg, które wydane zostały we Włoszech pod tytułem „Confidenze di Gesu a un Sakredote”. Z powyższych ksiąg wybrano i ujęto w osobnych broszurach następujące tematy: **Matka Boża i Matka nasza, Masza św. i Eucharystia, Historia ludzkości, Gdzie jest prawda?, Szatan i jego działanie, Biskupi i kapłani, Wierzę w Świętych Obcowanie.**

Szczególna wdzięczność należy się Siostrze Salomei za przetłumaczenie oryginału i udostępnienie nam tych nadzwyczaj cennych Orędzi. „Są to łaski, które Jezus i ja, jego i wasza Matka przygotowaliśmy, abyście pogodnie i skwapliwie wypełniali Wolę Bożą, kierując się Jej natchnieniami i sugestiami tak wyraźnie podawanymi”. „Czasu jest coraz mniej. Doszliśmy już do „przedwigiłii” oswobodzenia ludzkości z dzikiej tyranii ciemnych potęg piekła i ich sprzymierzeńców na ziemi, których znamy. Wiercie, wstrząs będzie straszny lecz zwycięstwo już postanowione i należy do Tej, która jest Królową Świata i Królową Wszystkich Zwycięstw”.

Don Ottavio M.

Szatan i jego działanie

27.VIII.1975r.

Kiedy się modlisz, zapisujesz to, co ci mówię, szatan czyni wszystko aby cię tylko rozproszyć i od tego odwrócić, aby cię zniercierpliwic, a kiedy mu się to nie uda wbić w pychę... Szatan pychy zgrzeszył, trwa w niej na wieki.

Zwalczać go trzeba cnotą przeciwną – pokorą. Jeśli dziś wieczór zamiast zniercierpliwic się postanowisz w akcie pokory „milczeć, przyjąć cierpienie, ofiarować się”, czarnego zwalczysz umartwieniem swego „ja”. To „ja” jest pyszne a szatan upokorzony i rozgniewany rzuci się po jakimś czasie na swą zdobycz. W tym przypadku zdobyczą byłeś ty, bo diabeł - (czarny) posługuje się X-em miał na celu ciebie. Powiedziałem że został upokorzony, bo nic nie odstrasza go tak jak akt pokory. To, że człowiek od niego z natury niższy, jego zwycięża gniewa go i rani.

Jakże bardzo mylą się ci, którzy są zmaterializowani a więc zaślepieni w imię osobowości, czyli swego „ja” pełnego pychy, próżności i zarozumiałości, pozwalają tym namiętnościom wzrastać i tym wspomagają szatana w jego dziele ogałacania i opustaszania duszy. Książę kłamstwa jako moc podaje to, co w rzeczywistości jest słabością, słabość zaś nazywa mocą. Tym sposobem wiele dusz pociąga ku sobie.

Ty, mój synu, przekonać się możesz o swoim lenistwie i ujrzeć głupoty tych, którzy tak łatwo dają wciągnąć się w pułapkę. A przecież Moich napomnień ani przykładów nie brakło jak też napomnień Mojej i waszej Matki i przykładów Świętych. Czyż wam nie powiedziałem: „Uczcie się ode Mnie, żem jest cichy i pokornego serca”? To kosztuje więcej i więcej sił wymaga umartwiania swego „ja” niż do wykonania innych przedsięwzięć. Szatan grzeszy pychą i przez pychę doprowadza do grzechu człowieka, człowiek więc wtedy zwycięży, kiedy pobije szatana bronią skuteczną – pokorą.

Pokora jest cnotą podstawową, fundamentalną. Bez pokory nie ma postępu duchowego, bez niej budowania Królestwa Bożego w duszach jest niemożliwe. Myśl, rozważaj, zastanawiaj się nad wielkością tej cnoty.

Czarny pokornych się boi, bo jest zawsze przez nich pobity. Mój synu, twój Jezus, ten nieskończony Ocean Miłości spragniony jest Miłości lecz ludzie obciążeni materią, w której się pogrążają, nie są zdolni Mnie ujrzeć i zrozumieć, a tym bardziej ukochać. Więc ty mój synu kochaj za wielu chrześcijan, którzy Mnie nie kochają, bo są zmaterializowanymi fachowcami Mego Odkupienia.

Błogosławię cię!

Szatan – nienawiścią

9.IX.1975r.

Synu, kiedy jestem Miłością, która ze swej natury dąży do zjednoczenia, to czarny jest nienawiścią, zrodzoną z pychy i niosącą rozdział. Z Miłości płynie pokora a z buntu Lucyfera rodzi się nienawiść.

Ludzkość w swoim upadku poznała Miłość Bożą, która na nią się wylała. Zarazem poznała także nienawiść szatana. Pierwszy zarażony tą nienawiścią był Kain, on był pierwszą ofiarą. Nienawiść została rzucona na ziemię jako źródło nieustającego niepokoju. Biada tym, którzy nie potrafią się od niej odwrócić.

Bóg zbawia ludzi dobrej woli swoją miłością, czarny zaś gubi ludzi nienawiścią i rozdzieleniem. Bóg człowieka przemienia, z dzikusa czyni go bardziej ludzkim, a potem przekształca w chrześcijanina, czyli w syna Bożego podnosząc do udziału w Swej naturze. Lucyfer usiłuje także człowieka przemienić, lecz w diabła pychy, nienawiści i buntu.

Drogocennymi owocami Miłości Bożej to wiara, nadzieja i miłość. Stąd płynie szacunek dla wolności osobistej i społecznej, szacunek dla odpowiedzialności, która każe ludziom być braćmi i siostrami. To to

Z pychy, nienawiści i podziałów rodzą się niesprawiedliwości osobiste i społeczne, a więc niewolnictwo, wyzysk, ucisk, które aż do rozpaczy oburzają dusze ludzi i narodów.

Owocami wiary, nadziei i miłości jest spokój sumienia, pokój w rodzinach i narodach. Ludzie sprawiedliwi, święci i dobrzy szerzą cywilizację i sprzyjają rozwojowi prawdziwej sztuki, sztuki dobrej, która nie gorszy, ale człowiekowi pomaga w dążeniu do zdobycia dobra, prawdy i piękna.

Owocami zaś pychy, nienawiści i podziału są gwałty, wojny, degradacja natury ludzkiej, zepsucie na wszystkich odcinkach życia, zdegenerowanie sztuki na pornografię i zmysłowość.

Błogostawię cię!

Brońcie się przed szatanem!

7.V.1975r.

Mój synu, kiedy ja wchodzę do duszy to wiara jest tam czynna, miłość gorejąca a nadzieja żywa, lecz kiedy w duszy panuje to Boże życie jest ktoś, co z zazdrości i z nienawiści się gryzie i szuka zdradzieckich sposobów, by ten ogień miłości zalać wodą.

Jeśli miłość porównać można do palącego się ogniska, to wiesz jaki skutek wywołuje wylana nań woda – gasi ten ogień – zmniejsza żar i wzbija słup gęstej pary pozostawiając czarne węgle.

Tak dzieje się z duszą palającą miłością, kiedy zabiera się do niej czarny a ona nie potrafi ustrzec się przed jego przewrotnym działaniem. Wtedy z tego palącego się w sercu ognia miłości, z żaru i światła już nic nie pozostaje, duszę otacza słup dymu i tylko czarne węgle zostają, bo dusza staje się czarna wskutek działania grzechów.

Mój synu, dzisiaj mało dusz zna niebezpieczne zasadzki i sztuczki czarnego, bo nikt już w niego nie wierzy, dlatego też nie stara się przed nim bronić, za wyjątkiem niewielu, tak więc diabeł zbiera bardzo liczne ofiary, nawet wśród kapłanów.

Nieświadomość tych, którzy nie wierzą, braki wiary, braki gorliwości w walce, brak doświadczenia, całkowite zaniedbanie obrony pozwalają wrogowi na bardzo liczne zwycięstwa. Biedne nie doświadczone dusze, a wśród nich wielu Moich kapłanów.

A przecież ci ostatni, na mocy swojej godności jaką otrzymali oraz autorytetu jaki podjęli, prowadzić powinni zastępy bojowe do wspaniałych zwycięstw nad szatanem i jego diabelskim legionami.

Cóż więc czynić, aby się obronić?

1 – Wierzyć w istnienie nieprzyjaciela. Jeśli wielu w istnienie szatana nie wierzy, walki z nim być nie może.

2 – Znać moc i siłę złego ducha, ale także znać i własną moc i siłę. Jednocześnie zdawać sobie sprawę z własnych środków do walki i chcieć je dobrze użyć. Jest rzeczą pewną, że gdy się nie wie o zastawionym sidle, nie można się przed nim ustrzec ani obronić. Odwrotnie zaś, jeśli się o nim wie, wtedy można się tego wystrzeżać i nie tylko przygotować obronę ale nawet atak..

Szatan jest największym wrogiem

Dzisiaj synu, większość chrześcijan nie zna swego największego wroga szatana i jego czarnych diabelskich zastępów. Tego nie znają, który chce ich wiecznej zguby. Nie wiedzą o ogromie zła, jakie czart im czyni, wobec którego największe ludzkie nieszczęście jest niczym. Nie wiedzą, że tu rozchodzi się o jedną naprawdę w ich życiu rzecz najważniejszą – o zbawienie duszy. Wobec tak tragicznej sytuacji wielu moich kapłanów okazuje obojętność a czasem niewiarę.

Wielu z nich nie ma świadomości swego głównego obowiązku, to jest nauczania wiernych, ostrzegania ich o niebezpieczeństwie tej strasznej walki trwającej od zarania ludzkości. Nie starają się pouczać wiernych o użyciu skutecznych środków obrony, tak w Moim Kościele licznych, nawet wstydzają się mówić o tym, obawiają się uchodzić za zacofanych. Głównie więc chodzi im o wzgląd ludzki. Cóż więc mówić o tym, co dzieje się w Moim Kościele, czy nie jest to najstraszniejsza zdrada dusz pozostawić je tak w mocy wroga, który chce ich zguby?

Paweł VI powiedział niedawno, że teraz dzieją się w Kościele rzeczy, których nie da się wytłumaczyć po ludzku inaczej jak tylko wpływem diabła. Synu, mówiłem ci o cieniach, które zaciemniają

przecież ma przed sobą wolne pole i może bez przeszkód działać. Jasne jest żeby czarnego zwalczyć, trzeba starać się być świętym, by zaś skutecznie go pobić potrzeba pokuty, umartwienia i modlitwy Ale czy Ja tego wszystkiego nie nakazuję, zwłaszcza Mnie poświęconym?

Dlaczego nie odmawia się prywatnie egzorcyzmów? Przecież do tego nie potrzeba żadnych pozwoleń. Nie, wielu moich kapłanów nie zna ich wcale. Nie wiedzą co to jest i jak wielką moc posiadają, ale za tą nieświadomość winni są i odpowiedzialni.

Kapłani są naprawdę jak oficerowie wojska będącego w rozsypce, bez dyscypliny. Opuszczają swoje odpowiedzialne miejsca i wtedy stają się winni powstającemu chaosowi. Jakież to wstyd wobec świadomości, że zwykli uczciwi katolicy, wierzący i gorliwi o wiele przewyższają wielu leniwych kapłanów, którzy na takie rzeczy nie mają czasu. Nie uważają je po prostu za ważne, ale na inne rzeczy to mają czas...

Czasu nie mają na obronę własnej duszy i tyłu dusz, za które kiedyś Bogu zdadzą rachunek, przed którym nic się nie ukryje i Który sprawozdania zarząda nawet z jednego próżnego słowa. Dusze te, zawiedzione w oczekiwaniu surowo oskarżą za opuszczone dobro, za poniesione porażki i popełnione zło, bo ci, którzy prowadzić ich mieli po drodze zbawienia zostawili ich na łup wroga.

Mocno podkreślam czynną moc diabła w Kościele, w Zgromadzeniach i Klasztorach, w społeczeństwie, w partiach i narodach.

Szatan obecny jest wszędzie, gdzie tylko zgasić może wiarę, odebrać niewinność, popełnić występki, dokonać niesprawiedliwości, zaaranżować sprzeczkę, zaprowadzić podział, wzbudzić gwałty, wojny domowe i rewolucje. To jest jego dzieło.

Pole działania szatana i jego czarnych wspólników jest wielkie jak cała ziemia. Napotkany opór, który dobrze prowadzony, mógłby coś dać, jest słaby i nieproporcjonalny do sił wroga.

Za tak tragiczny stan rzeczy nie możecie odpowiedzialnością obarczać Boga, bo tylko wy sami za to odpowiecie. Za te straszne rzeczywistości, za to, że dziś królestwo ciemności zaciemnia Królestwo Światłości odpowiedzialni są wszyscy. Królestwo kłamstwa bierze górę nad Królestwem Prawdy i Sprawiedliwości, ale to długo nie będzie trwało. Boża sprawiedliwość pomyśli o tym, by oczyścić ziemię i ludzkość zaciemnioną i zarażoną przez czarta.

Moja Święta Matka zgniecie znowu łeb szatana, ale nie sądzicie by czarny wraz ze swymi zastępami i licznymi sprzymierzeńcami na świecie wyrzekł się swego panowania bez reakcji i strasznych konwulsji!

To wszystko wam mówię, byście się nawrócili, przygotowali i starali przysposobić swoje dusze modlitwą i pokutą. Rzeczy ziemskie przemijają, ale Słowa Moje trwają.

Jedno jest ważne – zbawić duszę.

Błogosławię cię Mój synu a wraz z tobą

te osoby, za które się modlisz.

14.X.1975r.

Jakaż strata czasu i środków na spotkania, zebrania i dyskusje, które w wielu przypadkach zmieniają się tylko w dysputy i podziały, a więc niezgody. Zbierają się często by jeść i dysputować a rzadko by się modlić. Szatana i duchów czarnych moce, zwycięża się tylko modlitwą, pokutą.

Takie są wezwania Mojej Matki.

Wezwania te się stale powtarzają a wpadają w próżnię z powodu zbytnej przesadnej roztropności, która zmienia się na poważną nieroztropność. Z większą uwagą i starannością oraz mniejszym uprzedzeniem i obawą przyjmować należy te przekazywania Moje i Mojej Matki.

Powracam do poważnego zaniedbania ze strony biskupów i wielu kapłanów, że nie powzięli odpowiednich środków, organizowanych z wiarą i mądrością, by moce zła zahamować a nawet zniszczyć. Nie zajęto się głównym problemem – walką przeciw mocom zła.

Inaczej: szatan ze swymi zastępami miał sukcesy, bo znalazł się wobec przeciwnika bezbronny duchowo.

Przecież mało kto się modli tak jak należy i mało kto pokutuje. Konieczne jest umartwienie wewnętrzne i zewnętrzne, pokuta ... lecz któż pociąga dzisiaj Moich bierzmych żołnierzy do walki?

cza jest straszną bronią.

Bardzo wielkim opuszczeniem ze strony biskupów i kapłanów jest to, że w porę nie postarali się nowymi skutecznymi formami zastąpić Bractwa Sakramentu, Bractwa Różańcowego i innych Stowarzyszeń czynnych w dawnych latach, by ograniczyć w duszach niszczące dzieło szatana.

Na co się jeszcze czeka, by te braki uzupełnić modlitewnymi grupami i innymi inicjatywami, które Ja omieszkałbym podać, gdyby się z tym do Mnie zwrócono, na przykład – Stowarzyszenie Przyjaciół Najświętszego Sakramentu.

Szatana zwalczać można tylko bronią, jaką Ja używałem i jaką przekazałem Apostołom.

Stałe dążenie szatana

26.X.1975r.

Synu ileż to razy mówiłem ci w poprzednich posłannictwach o chmurach, które głęboką ciemnością otaczają Mój Kościół. Nie mówiłem o tym bez celu. Mówiłem, że Miłość może być porównana do palącego ogniska, które przemienić może i udzielić swej natury, światła i gorąca innym rzeczom. Na przykład, zimne i ciemne żelazo pod wpływem ognia będzie świeciło i grzało jak ogień.

Ja jestem Ogień. Przyszedłem na świat, by zapalić dusze moją Miłością, by przeniknąć Moim Boskim Życiem! Tego ognia nie gaszą wodą lecz rzucają nań wszelkie brudy, śmieci i całą ciemność umysłu tego, kto jest grzechem, nienawiścią i buntem.

Co pozostaje z ogniska zalanego wodą? Trochę czarnych i dymiących węgli.

Szatan, ta „czarna małpa Boga”, czyni wszystko w przeciwieństwie Bogu Stwórcy, Bogu Zbawicielowi i Bogu Uświęcicielowi.

Na ziemię przyszedłem by przynieść ogień Mojej Miłości, by duszom dać żar i światło Bożej Miłości i z niewolników uczynić ludzi Synami Bożymi, Moimi Braćmi, którzy odziedziczą wraz ze mną chwałę Meogo Ojca.

Szatan nic nie stracił ze swej mocy, którą otrzymał, ani ze swej wolności naturalnej, więc ciągle dąży do tego, by dusze przemienić w czarne dymiące węgle, by razem z nim dręczyły się na wieki w piekle.

Mój synu, zrozumieć nie możecie, że obecność człowieka na ziemi ma na celu życie wieczne. Ziemia jest miejscem wygnania i polem walki, wywołanej nienawiścią, zazdrością i złością szatana i jego diabelskich zastępów. Powiedzieć by można, że jego plan mu się udał. On sam przekonał ludzi, że nie istnieje, on też we śnie pogrążył kardynałów, biskupów, kapłanów do tego stopnia, by nie widzieli przeciwieństw jakie ich otaczają. Ostatnie jednak słowa wypowie Moja i wasza Matka.

Dym szatana wśliznął się do Kościoła.

2.XI.1975r.

Synu, znowu mówić ci będę o walce czarnego z człowiekiem. Szatan jest nazwany księciem ciemności, ponieważ jego główne dążenie polega na zaciemnieniu i zamraczaniu światła Bożego w duszach.

Bóg jest światłością – szatan ciemnością

Bóg jest miłością – szatan nienawiścią

Bóg jest pokorą – szatan pychą.

Wojna wypowiedziana człowiekowi przez szatana z nienawiści do Boga, przybrała w straszej rzeczywistości rozmiary tak szerokie i olbrzymie, że podobnej nie było w całej historii ludzkości. Zwykle wojna składa się z wielu bitew, ale ta wojna trwać będzie aż do końca czasów i jest najstraszliwszą ze wszystkich. Jej zakończenie nie jest dalekie i nastąpi pod bezpośrednim wpływem Mojej Matki. Ona znowu zgniecie głowę węża, a on nie ugryzie Jej w piętę (jak to zakodowali w biblii biskupi) i ostatecznie zwycięży przy końcu czasów.

będzie początkiem długiego okresu pokoju, jak i dla narodów, które uwolnione zostaną od licznych zła, na które dzisiaj cierpią. Dlatego szatan wysila teraz wszystkie swoje możliwości, wszystkie chytrości, wszystkie zasadzki swojej złej natury, jednak bogatej we wszystkie dary ciemnych mocy, inteligencji i woli, które angażuje w swym szalonym wysiłku, zrodzonym i dojrzałym w nim od chwili jego buntu przeciw Bogu.

Jego rozpacziwym, uparcie prowadzonym celem jest zniszczenie Mnie, Chrystusa, Słowo Boże, które stało się Ciałem. Chce też zburzyć Kościół, powstały z Mego otwartego Serca. Jego szalone zaślepienie sprawia, że popełnia liczne błędy taktyczne, zwłaszcza to, że ujawnia się zbyt szybko.

Mądry generał nigdy nie ukazuje swoich planów wrogowi, gdyż jest to niewybaczalną nieroztropnością. Czarny jednak odkrył wiele ze swych zamiarów. Dlatego też Mój Wikary na ziemi mógł niedawno powiedzieć, że teraz dzieją się w Kościele rzeczy po ludzku niewytłumaczalne.

A jednak biskupi i wielu kapłanów oraz prawie wszyscy chrześcijanie tego nie widzą. Nie widzą, bo zamykają na światło oczy, bo ich umysł i serca pogrążone są w ciemności złego ducha.

Gdy Paweł VI powiedział: „Dym szatana wśliznął się do Kościoła”,
– co chciał przez to powiedzieć?

Do Kościoła przeniknęła zaraza, a jest nią pycha i duma.

Powtarzam!: szatan w swym szalonym, rozpacziwym pędzie ma za swój genialny cel zniszczenie Mnie, Przedwieczne Słowo Boga, zarazem Mój Kościół.

Unicestwić chciał Tajemnicę Wcielenia, która jest przyczyną uwolnienia ludzkości z jego tyranii. Po upadku Adama i Ewy sądził, że pobił Boga, i że na zawsze uzyskał panowanie nad synami grzechu. Przekonany był, że swoją chytrością wyrwał Bogu Stworzycielowi jego stworzenie poddając je swemu niezaprzeczalnemu panowaniu w czasie i wieczności.

Lecz Bóg jest Miłością i Trójca Święta postanowiła wcielić Tajemnicę Zbawienia, stąd nieugaszona nienawiść szatana do Boga i do człowieka. Obecnie czarny będąc ciemnością nie może widzieć jasno wszystkiego, więc jest przekonany że zwycięży. Dlatego swego łupu, ludzkości зараżonej przez niego pychą i zarozumiałością nie wypuści bez strasznych konwulsji. Ta wojna zakończy się końcem czasów, ale już jak mówiłem, wojna jest szeregiem bitew. Teraz rozgrywa się największa bitwa, bo Św. Michał ze swoim wojskiem wystąpił przeciw buntownikom.

W zeszytych wiekach było dużo wielkich bitew, ale żadna nie była podobna do obecnej, bo włączone zostały do niej narody i ludy całego świata.

Moi umiłowani synowie prześladowani będą bardziej okrutnie niż inni, ale nie powinni się bać, bo w godzinie doświadczenia Ja będę z nimi. Ja, który Jestem Mądrością i Miłosierdziem, ale także Wszechmocą, obrócę szaloną pychę szatana i jego zastępów na tryumf Mego oszyszczonego Kościoła. Temu biada, kto widzieć nie chce. Akt szczerzej pokory wystarczyłby, aby do duszy przeniknęło światło. Nierozumni są ci, którzy opierają się Miłości chcącej zbawić. Nie widzą czego się wyrzekają ani tego, co ich czeka.

Oto, Mój synu, widzisz jakie ciemności otaczają Mój Kościół. Ziemia jest miejscem wygnania, a cała ludzkość dąży do wieczności. Materializm, to wcielenie szatana, zaprzeczający Boga i wysuwający się przed Niego, dać chce ludziom raj na ziemi, szczęście, którego sam nie posiada i dlatego dać go nie może. Jest to tragiczne kłamstwo, chytra zasadzka, która wielu chrześcijan pozyskała, kapłanów a nawet biskupów. Niby to w imię postępu zapominają o celu stworzenia i Odkupienia.

Dlatego nie mówi się dzisiaj o rzeczach ostatecznych, o prawdziwym wrogu człowieka – o grzechu.

Winni są tu biskupi i bardzo wielu kapłanów. Wszyscy prawie chrześcijanie dali się uwieść i zeszedli z prostej drogi. Każda jednak jednostka dąży do wieczności – szczęśliwej albo na potępienie.

Człowiek, ta zdobycz diabła, jest przedmiotem zażartej walki, by wyrwać go Bogu. Aby przywrócić człowiekowi wolność Bóg zesłał na ziemię Swoje Słowo, które stało się Ciałem i miało zwrócić u jego wielkość, jego wielkość i pierwszą wolność.

Któż więc prowadzić ma człowieka na drodze jego ziemskiej pielgrzymki? – Mój Kościół!

Ale w Moim Kościele szatan rozszerzył zarazę – wyniosłość i pychę w sposób przerażający za-

jeden i święty i czysty i jaśniejący Moją nauką. Nie chcę, aby oddzielony był przez heretyków w ciągłym ich sprzeciwie. Taki będzie po zbliżającym się oczyszczeniu ognia.

Przez cierpienie i ból odniosłem tryumf, tak też będzie z Moim Kościołem. Zaznałem godziny ciemności, gwałtu i upokorzenia wszelkiego rodzaju. Wołałem nawet – Ojczy Mój, czemuś Mnie opuścił – podobnie wielu z Moich synów zawoła u szczytu swej męki. Lecz Bóg, który jest Miłością, czy opuścić może dzieci, które kocha od wieków? Już czas, by rzucone do ziemi ziarno obumarło, aby potem wydać owoc stokrotny.

Zbliża się godzina, w której Mój Kościół zajęczy w niesłychanym prześladowaniu, by potem się odrodzić jako jeden, czysty, święty i niepokalany. On stanie się matką narodów, które zbiorą się pod jego skrzydłami. Następnie w pokoju i w sprawiedliwości stanie się pewnym przewodnikiem dla wszystkich dobrej woli. Oto dlaczego ci mówię, że macie się spieszyć. Chcę by biskupi i kapłani przygotowali się w pokorze i pokucie oraz w powszechnej modlitwie. Pamiętać powinni, że po męce następuje Zmartwychwstanie.

Niewytłumaczalne przeciwieństwa

6.XII.1975r.

„Daj mi moc przeciwko nieprzyjaciołom Twoim”, są to słowa synu, które każdy z wiernych, każdy kapłan wymawiać powinien nie tylko ustami ale i sercem i duchem, w pokorze umysłu i prostocie wiary.

Chrześcijanie, a zwłaszcza kapłani tych słów na próżno nie wymawiają. Prócz modlitwy są one ważnym upomnieniem a także wskazaniem niezwykle ważnego zadania każdego chrześcijanina jako żołnierza Chrystusowego w nieustannej walce przeciwko ciemnym mocom piekła, które są wrogiem Boga i zbawieniem dusz.

Już poprzednio mówiłem o licznych przeciwieństwach w Moim Kościele. Oto jedno z głównych: – modlą się, proszą o pomoc, o potęgę przeciwko nieprzyjacielowi, w którego zupełnie nie wierzą albo tylko bardzo słabo, a następnie nie chcą walczyć w odpowiedni sposób. Jest to tak, jak gdyby oficerowie i żołnierze wołali o broń, a otrzymawszy ją nie chcieli jej użyć, czyż nie jest niewytłumaczalnym przeciwieństwem?

Lecz to przeciwieństwo przybiera postacię jeszcze bardziej niedorzeczne, bo nie tylko, że nie zwalcza się tego najniebezpieczniejszego przeciwnika, ale zbyt często pomaga mu i zachęca w jego nieszczęsnej pracy w duszach.

Ileż to kapłanów jest heretykami, pyszałkami i buntownikami. Iluż to chrześcijan niewiernych bluźnierców, którzy są większymi przyjaciółmi diabła aniżeli Boga!

Po to właśnie przyszedłem na świat, by z rąk szatana i jego zastępów odebrać to, co oni porwali Mi chytrą i kłamstwem. Moją bitwę wygrałem upokorzeniem Wcielenia, wytrwałą modlitwą i nieskończonym cierpieniem Mojej Ofiary. To było oręż pewne dla niezawodnego zwycięstwa nad nieprzyjaciółmi dusz i Boga. Czyż nie powiedziałem wyraźnie, że: „Kto chce iść za Mną, niech weźmie krzyż swój i Mnie naśladuje”. Także wyraźnie powiedziałem: „Kto chce być Moim uczniem, niech czyni to, czego Ja dałem przykład”.

Teraz synu osądź sam, czy chrześcijanie, kapłani, pasterze czynią to co ja sam czyniłem?

Nie mój synu. Jest mało, bardzo mało takich dzisiaj, którzy chcą iść za Mną kalwaryjską drogą z cierniową koroną na głowie. Zobacz tę wielką różnicę między Moim a ich, między Moją drogą a ich, między życiem Moim a ich, między Moimi uczynkami a ich. Oni idą w kierunku zupełnie przeciwnym. Jest to tragiczne położenie, które zakończy się dopiero w chwili oczyszczenia.

Zaślepienie ludzi i twardość ich serca są nie do wiary. Zachowanie się Moich chrześcijan jest niedopuszczalne, sposób życia niektórych kapłanów jest wyzywający. Nie boją się ani Boga, ani Jego Sparwedliwości. Zginą więc rozproszeni zostaną na wietrze jak pył. Nie ja ich zgubię, tylko ich upór w złym.

„Daj mi moc przeciwko nieprzyjaciołom moim – mówią ich usta, ale w codziennej rzeczywistości ich życia popierają plany niszczenia dusz. Tacy kapłani wystrzegają się posługiwania się egzorcy-

pie broń bardzo skuteczną do powstrzymania, ograniczenia i zneutralizowania zarozumiałego i zuchwalego naporu nieprzyjaciela.

Tak, ten przewrotny i niewierzący rodzaj sprowadza wszelkie problemy do jednego, do problemu dobrobytu materialnego, nie uznaje wartości duchowych życia ludzkiego, poniża i wprost niszczy godność ludzką równając ją z bytem zwykłego zwierzęcia, które kieruje się tylko instynktem zabezpieczenia swego brzucha.

Mój synu, jakaż głęboka ciemność zawisła nad światem, ludzie są przytępieni, kapłani stali się pośmiewiskiem ludzi i igraszką mocy zła. Co najbardziej zasmuca Moje Miłosierne Serce i Niepokalane Serce Mojej i waszej Matki to, że miłość jest odrzucana, światłość odepchnięta, że Bogu się sprzeciwia i czyni wszystko, by przeszkodzić Jego planom zbawienia.

Te słowa: „daj mi moc”, stają się w ustach wielu kłamstwem, tak kłamstwem jak widzieć przepaść, do której się wpadło im, odrzucać wszystkie wezwania – a jest ich tyle, do usunięcia od ludzkości najstraszniejszego w historii nieszczęścia. Nieprzyjaciele jednak nie wezmą góry!

Moje Miłosierdzie, nie odłączone nigdy od Sprawiedliwości zatryumfuje. Zatryumfuje również Moja i wasza Matka, która otaczając ziemię ciemności rozproszy, by przywrócić ludzkości dobro i sprawiedliwość.

Błogosławię Cię! Przyjmuję twoje cierpienie i twą miłość.

Wielka bitwa na niebie

24.V.1076r.

Trwa wojna, która zakończy się dopiero przy końcu czasów. Największa bitwa, o wymiarach apokaliptycznych odegrała się na Niebie między Aniołami wiernymi Bogu a aniołami zbuntowanymi. Pierwszymi dowodził Michał Archanioł a na czele drugich stanął Lucyfer, straszny smok apokaliptyczny. Wtedy powstała na Niebie walka. Michał i jego Aniołowie walczyli przeciwko smokowi i został zrzucony. Był to szatan, ten wąż starodawny, który pociągnął, naszych przodków do nieposłuszeństwa za pomocą pychy.

Taka straszna rzeczywistość, którą świat z taką głupotą wyśmiewa poddając się zarazem nieszczęsnemu działaniu tyranii, ciemnoty i cierpienia.

Królestwo szatana jest królestwem ciemności i zła, wszelkiego rodzaju, bo każde zło bierze tam swój początek, jako ze źródła wszelkiej nieprawości.

Owa walka na Niebie prowadzona wobec Boga była z niesłychaną walką umysłu, która na całą wieczność rozstrzygnęła przyszłe losy aniołów i ludzi, było to zdarzenie historyczne o znaczeniu decydującym, które wstrząsnęło niebem i ziemią.

Historia ludzkości i innych planet jest z tym związana i od tego zajścia uwarunkowana niezależnie od tego co o tym ludzie myślą czy mówią. Pismo Św. potwierdzenia Ojców i Doktorów Kościoła świadczą o tym niewymownie.

Te niezwykle chwile, które przeżywacie i ta przyszłość, jaka was czeka skłonią was do uwierzenia w działanie Wojska Niebieskiego. To objawia się przez szczególną obecność Opatrzności Bożej rządzącej światem, albo też przez utrapienia spowodowane przez wywrotowca porządku ustalonego przez Boga.

Papież Paweł VI odważnie powiedział: – „przedtem racjonalizm a teraz materializm starają się okrzyczeć najważniejszymi wydarzeniami nieba i ziemi, jednak nie podając żadnych wyjaśnień”. Nie tylko Moją własną obecność w historii i w Kościele, ale nawet istnienie szatana starają się wrogowie po dziecinnemu bagatelizować a nawet wprost zaprzeczać.

Ze smutkiem i bólem trzeba dziś stwierdzić, że nie tylko Moi wrogowie zaprzeczają istnienia obok człowieka istot o innej naturze, ale nieraz czynią to Moi chrześcijanie i studzy Boży. Są to sceptycy i niewierzący. To przynosi wielką szkodę nie tylko im ale całemu społeczeństwu.

Nieprzyjacielowi człowieka udało się uspić wiele dusz i serc tak, że jego działanie jest mało zwalczane. Niestety, w Kościele brakuje wiary w najbardziej podstawowe zasady u tych, którym się wydaje, że tę wiarę posiadają.

Czyż można pozostawać biernym wobec zacieklego działania wroga, któremu nie brak ani inteli-

Obojętność i powątpiewanie spotyka się również u tych, którzy ze względu na swe stanowiska, główny cel swego powołania i wierności dla wiary powinni ją nie tylko popierać ale bronić i szerzyć. Tymczasem trwają w beczynności. Oddali się drugorzędnemu działaniu a nawet dla powstrzymania nieszczęsnego wpływu szatana w Kościele nieistotnemu.

Jak wytłumaczyć niektóre braki, które jak niepokojące wyłomy otworem stoją dla nieprzyjaciela?

Na przykład: każdego dnia w nowym porządku Mszy, usuwa się pół miliona egzorcyzmów (dop. tłumacza – modlitwy do św. Michała po każdej Mszy św. ustalone przez Leona XIII), które na początku nowego stulecia ustanowił w duchu proroczym Wielki Papież, by pokonać szatana i jego zastępy...

Mam tu na myśli modlitwy do Mojej i waszej Matki, oraz do św. Michała, odmawiane po Mszy św.

Czym zastąpiono te tak wielce znaczące modlitwy, potwierdzone przez Moich Zastępców? – otóż – Niczym!

Czy to mądre zaniechać to co tak rozumnie i słusznie było ustalane a nie starać się potem zastąpić? To tylko jeden przykład, a ile podobnych można przytoczyć. Czy o tym nie należałoby pomyśleć w poważnym rachunku sumienia? A przecież każdy kapłan powinien wiedzieć, że modlitwa wychodząca z Kościoła walczącego z Ziemi, ma dopiero swoją moc działania i odbicie w świecie ducha i materii.

Błogosławię cię mój synu!

Przyczyny braku równowagi

23.V.1976r.

Rozwój społeczeństwa pod wpływem konsumpcyjnej techniki i ateistyczny komunizm w rękę wroga był najlepszą bronią do szerzenia materializmu i ateizmu oraz odwrócenia ludzi od Boga. Szatan, który od czasu stworzenia człowieka nie zaniedbał niczego by wyrwać go Bogu i wyprowadzić na drogę zatracenia, zorganizował wojnę, którą prowadzi z zaciętą wytrwałością i podłością. Należy słusznie przyznać, że prób sprzeciwu nie brakło, lecz w miarę zgubnego działania czarnego diabła, przeciwdziałanie w Moim Kościele zmalało.

Kiedy w Kościele powstała dość żywa reakcja (Katolickie ruchy robotnicze, studentów, akademików) w przeciwieństwie do niej, działanie wewnętrzne osłabło.

Jeszcze raz przypominam wam o Leonie XIII, który przewidział, to wielkie niebezpieczeństwo i nie zaniedbał ustalić egzorcyzm, który by mogli stosować wszyscy wierni kapłani i zwykli wierni, by powstrzymać diabelskie działanie. Lecz mało kto z tego skorzystał, a większość nie zrozumiała tego.

Nieprzyjaciel uderzył na Kościół nie tylko z zewnątrz (racjonalizm, rewolucja francuska, pozytywizm, wolnomularstwo, socjalizm, marksizm itd.) ale pracował zrećźnie wewnątrz samego Kościoła.

Ostatni Papież, wspomnijmy choćby Piusa IX, Leona XIII, Piusa X i XII – byli wielkimi bojownikami przeciw różnym napaściom na Kościół ażeby go rozbić. Działanie to dokonywało się wewnątrz, (modernizm, horyzontalizm itd).

Kiedy coraz bardziej zacieśniało się obłężenie z zewnątrz, szatan usiłował zwiększyć sposoby swej walki. Wtedy to upadło wiele bractw i różnych podobnych stowarzyszeń, które powstały dla ożywienia życia wiary i łaski.

Duszpasterze, tego braku równowagi jaki powoli wkrađ się do Kościoła nie spostrzegali. Nie starano się szukać pomocy i Kościół Mój stał się powoli jakby ogołoconą i bezbronną twierdzą.

Alarm wzbudzony przez Papieży nie zawsze znajdował szybką odpowiedź, która zahamować by mogła czy zatrzymać diabelskie działanie wroga.

Do tego stanu by nie doszło i dziś nie miałbym chrześcijan, którzy nawet nie wiedzą, że są powołani do wielkiej armii, której zadaniem jest skuteczne pokonywanie nieprzyjaciela dusz. On jednak ze swej strony niczego nie zaniedbuje, by was sprowadzić z właściwej drogi na wieczne zatracenie.

Wy, wasze dzieci, wasze rodziny, wasze społeczeństwa zostaliście wzięci w niewolę, czego nawet nie zauważacie. Zamieniono was na nieprzyjaciół was samych i Najwyższego Dobra przez Które i dla

wroga, trzeba koniecznie zaradzić. Aby ukoić tyle cierpienia, jakie duszom sprawia panowanie szatana, koniecznie trzeba zorganizować się dłużej i nie zwlekając wytrwale działać z pokorą i wiarą.

Ja Sam, Jezus będę dawał wam wskazówki!

Tymczasem, abyście tak zagubieni w dzisiejszej anarchii mogli się odnaleźć, stosujcie się do wskazań, które dała wam Najśw. Maryja Panna, Moja i wasza Matka w Lourdes, w Fatimie i na innych miejscach Swoich objawień.

Tam zawsze mówiła – modlitwy i pokuty! Więc potrzeba więcej świadomej modlitwy i pokuty.

Zorganizujcie się w tym wyraźnym celu, aby Moje Miłosierne Serce i Niepokalane Serce Mojej i waszej Matki, wreszcie odniosły w tej ogromnej walce zwycięstwo.

Chodzi w niej o życie lub śmierć miliardów ludzi,
o światło lub ciemność, o prawdę lub błąd.

Błogosławię cię mój synu!

Działanie szatana przeciwko Jezusowi w czasie Jego życia na ziemi

26.V.1976r.

Pisz Mój synu!

Ja, Jezus urodziłem się w stajence w Betlejem. Dla Mnie nie było miejsca w żadnej gospodzie, gdzie inni znaleźli przyjęcia. Miejsca tego nie było nie tylko z powodu bliskiego rozwiązania Maryji, ale raczej z nieprzychylnego usposobienia serca gospodarza dla tego młodego małżeństwa, tak innego niż wszystkie. Szatan uczynić mógł z tego gospodarza nieświadome narzędzie, by przeszkodzić tej parze w znalezieniu przytułku, bo obawiał się ich i nie nawidził, bo sprzeciwiali się jego zakusom.

Nienawiść diabła stawała się coraz gwałtowniejsza. Jednak duszy Maryji i Józefa nie mógł zaniepokoić, a każda jego próba zdecydowanie była odrzucana, co napełniło go lękiem. Szuka dlatego innego sposobu, by Mnie Jezusowi i Mojej Matce zaszkodzić. Podczas tych usiłowań jednak nie wie, że służy cudownie planom Bożym, by zasługi tej młodej pary powiększyć i by spełniły się zapowiedzi proroków.

Dobrą okazję znalazł diabeł w nędznej duszy Heroda. Człowiek ten, kierowany żądzą ciała i ducha stał się powolnym narzędziem szatana i spowodował rzeź niewinątek. Lecz Bóg Wszechmogący wybrał ze szponów diabła Mnie, Swego Syna, Moją Matkę i Opiekuna. I tak było we wszystkich próbach szkodenia Mojej Świętej Rodziny. Nic, nie mógł zdziałać szatan, by zaszkodzić Mnie, prawdziwemu Bogu-Człowiekowi, ani też Mojej i waszej Matce, ani Józefowi.

Niepojęte zuchwałstwo diabła posunęło się tak dalece, że namawiał Mnie, bym na pustyni oddał mu pokłon. Wprost, bez pośrednika chce się przekonać o Mnie i oto tam Mnie zaczepia, Mnie, który wie wszystko, widzi wszystko, i który w modlitwie i umartwianiu chciał się przygotować, by dać mu zasłużoną odpowiedź. Podczas Mego publicznego życia, stają się te uparte poczynania szatana coraz bardziej widoczne, aby Mnie na wszelki sposób utrudzić, do czego służył mu przede wszystkim niewierny Apostoł. Judasz, pałający podobnie jak Herod pożądliwością ducha i ciała, pełne pychy i zmysłowości, był przyczyną wielu Moich cierpień. Znając te burzące działanie w Judaszu przeciwstawiłem się temu modlitwą i pokutą, chociaż nie widziałem w im współdziałania z łaską.

Czy duszpasterze przeciwstawiają modlitwę i pokutę powierzonym ich pieczy duszom, o których wiedzą, że trzeba je wyrwać ze szponów zła?

Lecz nie tylko Judaszem posługiwał się szatan, ale i resztą Apostołów, którzy nie byli wolni od pokus, zarozumiałości i zazdrości. Posługiwał się też kapłanami ze świątyni, by doprowadzić ich do znienawidzenia Mnie. Posługiwał się też uczonymi i farezeuszami.

Wszystkim się oparłem mając za broń modlitwę i pokutę, by moce złego zwyciężyć.

Ponieważ dzisiaj zaniedbuje się to i z istnienia diabła się żartuje, znosić musicie jego działanie, co staje się przyczyną nie tylko cierpienia moralnego i duchowego ale nawet fizycznego.

Liczba tych, którzy dziś w Kościele i świecie znoszą bezcelne iazmo szatana jest tak wielka, że

lu biskupów nie powinno was niepokoić? W rzeczywistości robi się starana o inne drugorzędne sprawy, a dla tych spraw nic, albo prawie nic się nie robi. Nieraz posuwa się to tak daleko, że tym się przeszkadza, którzy z prawdziwej kapłańskiej, chrześcijańskiej intencji próbują coś uczynić, by to zgubne działanie szatana i jego zwolenników zahamować. Jest to tragiczna rzeczywistość wynikająca z braku wiary i pokory.

Krytykuje się tego, kto na taką wypowiedź się odważy, ale przecież to nie człowiek mówi tylko Ja, Jezus Chrystus, który posłużyłem się do tego najbiedniejszym i najmniej umiętnym kapłanem.

Błogosławię cię mój synu!

Czuwajcie i módlcie się!

26.V.1976r.

Pisz mój synu!

Ja, Jezus, Odwieczne Słowo Boże, znosiłem kiedyś to bezbożne i podstępne, pełne nienawiści postępowanie szatana, działającego przez opanowanego przez siebie Judasza.

Dziś znoszę to od wielu Judaszów, którzy w stanie grzechu ciężkiego sprawują Najświętszą Ofiarę Mszy Św. i w stanie grzechu udzielają Sakramentów Św., a nawet sami je przyjmują.

Szatan więc działa obok Mnie, ale nikogo to nie dziwi, że dopuszczam aby tak się działo. Przyczyny tego są liczne. Nie chcę ograniczać jego wolności, a szatan dobrowolnie obrał zło i w złym się utwierdził. Chciałem odebrać mu powody, z których skorzystałby napewno dla usprawiedliwienia swej końcowej porażki w dniu Sądu Ostatecznego.

To co dzisiaj za podszeptem i namową szatana dzieje się w sercach Moich kapłanów, jest jeszcze większe i cięższe, niż świętokradzka zdrada Judasza. Tak, jest to zdrada ciągła i zuchwała. Nie myśli się o świętokradzkim działaniu szatana, ani o wielkich skutkach tego. Nie wierzy się w tego, który był pierwszą przyczyną wszelkiego wielkiego cierpienia. Wcale nie wierzy się w szatana, którego zuchwałstwo jest bez miary.

Ja, Jezus, Odwieczne Słowo Boże, które Ciałem się stało odpowiadam na to postępowanie aktem pokory, najpierw przez umycie Moim apostołom nóg, a potem przez ustanowienie Sakramentu Eucharystii. Na tak wielką pychę szatana, odpowiedziałem nowym Judaszom, którzy następują po sobie w ciągu wieków.

Apostołom Moim dałem dalszą cenną naukę, by nie wpadali w nowe szpony diabła: „czuwajcie i módlcie się, byście nie wpadli w pokusę”. Judasz przez świętokradzką Komunię urzeczywistnił w sobie te słowa: „Kto pożywa ciało Moje i pije Krew Moją niegodnie, je i pije, to na swój sąd”. Są to mocne słowa urzeczywistniające się w duszach owych kapłanów, którzy źle przeżywają swą próbę na ziemi. Szatan kusił Apostołów, którzy byli przy Mnie i skłonił ich do pełnienia jego woli, bo nie brali do serca Moich Słów, „Czuwajcie i módlcie się”. A przecież chciałem ich uzbroić przeciwko pokusom.

Jakże kapłan ustrzec się może duchowego zepsucia jeśli mało się modli, a zwłaszcza ci, którzy się wcale nie modlą? Ileż to prawdy zawierają słowa św. Alfonsa: „Kto modli się, ratuje siebie, a kto się nie modli, potępia się”.

Łatwe miał diabeł zadanie z apostołami, którzy w Getsemanii tchórzliwie zbiegli. Z dwunastu jeden Mnie zdradził, inny zapał się Mnie, przysięgając, że Mnie nie zna.

Łatwe miał zadanie szatan z kapłanami żydowskim, którzy byli obłudnikami, egoistami i nieczystymi. Oni się nie modlili, chyba tylko na pokaz publiczny, nie z przekonania tylko na popis. Ich wiara nie była prawdziwa lecz stała się zewnętrznym formalizmem.

Ten rodzaj kapłanów jeszcze nie wymarł, lecz nadal roi się od nich w Moim Kościele. Kościół jednak będzie oczyszczony od tych żmij, które jadem swoim zatrują każdego, do kogo się zbliżą.

Szatan skutecznie wpłynął na Piłata, na wojsko w świątyni i na rzymskich żołnierzy z niektórymi wyjątkami. Szatan starał się wpłynąć na dwóch łotrów, ukrzyżowanych ze Mną. Jeden się jednak nawrócił, błagał Mnie i został zbawiony. Drugi nie uwierzył i skonał bluźniąc Mi.

Szatan nie oszczędza nikogo, nawet Moją matkę, bo w Niej, w Jej sercu chciał wzbudzić wątpliwość w Moje Zmartwychwstanie. Nie mógł jednak tknąć Niepokalanej Duszy Maryji, tej Świątyni Du-

Przypomnijcie sobie, nawet ci dobrzy uczniowie z Emanus i wielu innych nie byli wolni od pokus i ulegli przygnębieniu.

To zgubne działanie szatana nie ustaje i nie ustanie aż do końca czasów, kiedy to osadzony będzie po raz drugi razem ze swoim wojskiem. Wtedy będzie musiał wyznać z rozpaczą, że wojnę, którą sam wywołał i prowadził – przegrał!

W tym wielkim dniu, w którym Boża sprawiedliwość zabłyśnie już więcej nie będzie mógł szkodzić. Ze wstydem też będzie musiał wyznać, że on Lucyfer, najpiękniejsze i najwspanialsze stworzenie na świecie, zwyciężony został przez delikatne stworzenie ludzkie, od niego mniejsze z natury ale przez łaskę nieskończenie wyższe, przez Maryję.

To będzie przez całą wieczność jego stałą udręką. Nie mniej mąk ponosić będą dusze potępione a szczególnie Bogu poświęceni zdrajcy. Nakłaniam cię do modlitwy i ofiar za nich, by nawrócili się i żyli dla Boga.

Wraz z tobą błogosławię, wszystkich Moich kapłanów!

Kryzys wiary - przyczyną ciemności

27.V.1976r.

Pisz synu!

Tak jak szatan poszarpał w znany wam sposób torturami Moje ciało, tak kieruje swą zaciekłość przeciwko Memu Mistycznemu Kościołowi.

Tak jak posłużył się Judaszem, by Mnie Jezusa Chrystusa wydać w ręce Moich wrogów.

Życie na świat powraca znowu przez Krzyż. Także przez Krzyż, Mój Kościół znowu się odnowi. Wszyscy o tym wiedzą, że od tego innej drogi nie ma.

Szatana wtedy się zwycięża, kiedy jego uczynkom przeciwstawia się uczynki przeciwne. Diabeł odstąpił od Boga z powodu pychy, a z nim liczne zastępy aniołów, którzy stali się jego świtą. Ja zaś nieskończoną pokorą, wyrwałem mu niezliczone legiony dusz. Szatan do Kościoła przeniknął przez pychę. Jest to cierpienie niesłychane, które jak złośliwy rak toczy dusze piastujące wyższe stanowiska duchownych w Ciele Mistycznym. Wiadomo zaś, że pycha jest korzeniem wszelkiego zła.

Szatan manewrował tak, że przez kapłanów świątyni, przez uczonych w piśmie i faryzeuszki wydał na Mnie wyrok śmierci.

Dzisiaj podobnie postępuje, w ciemności przygotowuje napaści i zasadzki, które mogą doprowadzić do rozerwania Mego Ciała Mistycznego, jak to się stało z Mym ciałem Fizycznym.

Będzie więc nowy przelew krwi, którego moglibyście jeszcze uniknąć.

Szatan choć jest stworzeniem wielkiej inteligencji i posiada wielką moc, jest jednak ograniczony. Jego „sztuka” inną stać się nie może, zawsze pozostanie taką, jaką miał na początku. Dlatego temu kto posiada wiarę i zdolność rozeznania, nie trudno jest poznać się na jego diabelskich sztuczkiach, kłamstwach i sposobach chwytania dusz. W ciągu jego tysiącletnich szkodliwych działalności nieco się zmieniło w jego działaniu i ono nie może stać się inne.

Ponieważ sprawy tak się przedstawiają, powinno tak się rozpoznać działanie szatana na szkodę Ciała Mistycznego. Ale mało kto spostrzega te sprawy a wielu nawet w to nie wierzy, lub nie chce się z tą szkodliwą działalnością zapoznawać i je demaskować.

Kryzys wiary stwarza ciemności, a w ciemności nie można widzieć co nas otacza.

Kryzys wiary idzie w parze z brakiem życia wewnętrznego, zaś brak życia wewnętrznego uniemożliwia działanie.

Brak życia wewnętrznego jest brakiem łaski. Kto zaś nie żyje wewnętrznym życiem duchowym, nic czynić nie może.

Gdy wiara jest słaba, życie wewnętrzne jest tylko maską, jest tylko udawaniem, takie udawane życie nie tryska ani światłem, ani siłą potrzebną do działania.

To są prawdziwe przyczyny kryzysu kapłaństwa.

Wyobraźcie sobie smutny widok wielkiej nowoczesnej kliniki, gdzie brak lekarzy i personelu szpitalnego. A gdyby lekarz był, to wyobraźcie sobie go jako niedojrzałego do działania i spełnienia swego

Trzeba siebie zapytać czy wierzycie, czy też nie wierzycie Słowom Boskiego Mistrza?

Czy wierzycie w Jego Boskość?

Czy Jego Słowom wierzycie właśnie dlatego, że pochodzą od Niego i zmienione być nie mogą, bo ważne są tak dzisiaj, jak i wczoraj i ważne będą w przyszłości, kiedy będzie jeszcze większe jawne profanowanie Najświętszego Sakramentu przez Moich kapłanów, którzy powinni być autorytetem dla wiernych.

Błogosławię cię mój synu, kochaj Mnie!

Znaki wiary

Przeczytajcie Ewangelię według św. Marka: „Jezus ukazał się uczniom i powiedział im: – Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Kto uwierzy i przyjmie chrzest zbawiony będzie, a kto nie uwierzy będzie potępiony. Tym zaś, którzy uwierzą takie znaki towarzyszyć będą: w Imię Moje złe duchy wyrzucać będą, nowymi językami mówić będą, węże brać będą do ręki, a jeśli by coś zatrutego wypili nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą, a ci odzyskiwać będą zdrowie. Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do Nieba i zasiadł po prawicy Ojca. Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie a Pan współdziałał z nimi i naukę potwierdził znakami, które im towarzyszyły.

Dlaczego duszpasterze nie działają zgodnie z tymi słowami? Może obawiają się, że siła tych słów po tylu wiekach już się wyczerpała? Albo może myślą, że nic duszpasterska troska nie potrzebuje poświadczenia z nieba?, lub też, że cuda uzdrowienia chorych, wskrzeszania umarłych, uwalniania opętanych itd. były potrzebne za czasów Meo ziemskiego życia a świat obecny już potrzebuje autentycznych cudów, które oświełiłyby jego moc i wywołałyby z odrętwienia?

Każdy Mój cud, mój synu, jak i uwolnienie opętanego od czarta, Wszechmocy waszego Boga nie nie kosztuje, tylko niszczy to słabość waszej wiary.

Egzorcyzmy

28.V.1976r.

Rozważcie Moi synowie Ewangelię Św. Jana: Potem nastąpiło święto żydowskie i Jezus udał się do Jerozolimy, znajduje się tam sadzawka owcza zwana Betsaida... chorzy czekali tam na poruszenie wody... był tam człowiek chory już 38 lat... rzekł do niego Jezus: „Wstań, weź swoje łożo i chodź... i Żydzi bardzo się z tego zgorszyli.

To wydarzenie przedstawiam wam do rozważenia pod różnymi kątami. W tym sparaliżowanym widziecie wielu, wielu chorych fizycznie i duchowo. Cierpią całe lata, latami czekają by spoczęły na nich współczujące ręce, by ich uzdrowić.

Moi pasterze i słudzy Boży całe lata przechodzą obok i nie dostrzegają ich duchowego i fizycznego niedomagania. Oczywiście, jeśli nie zauważają to i nic nie czynią, aby im pomóc. Aby być dokładniejszym chociaż wiem, że nie jeden się skrzywi na to, co powiem, że pomiędzy nimi są tacy, którzy cierpią z powodu diabła i to nie tylko duchowo, ale i fizycznie. Dobrze będzie sobie jeszcze raz przypomnieć, że szatan ma naturę wyższą od ludzkiej. Z powodu swej tak wielkiej mocy, którą dysponuje, wiele potrafi nam dokuczyć. Tu sobie musicie przypomnieć różne zdarzenia uwolnienia przeze Mnie opętanych i jak się to odbywało.

Czytaj ewangelię, ale czytaj ją uważnie! Rozważ te miejsca, które omawiają te sprawy.

Wielu usuwa z Ewangelii to, w co im wygodniej jest nie wierzyć, przedrukowując je na różne sposoby.

Kapłani pamiętać powinni, że przez poszczególne święcenia otrzymali władzę wypędzania szatana i udzielania błogosławieństwa.

Kapłani żydowscy gorszyli się uzdrowieniami w szabat przez Jezusa, ale dzisiaj wielu Moich kapłanów gorszy się z samego tylko wspomnienia o egzorcyzmach. Mówią, że to było w innych czasach i że dzisiaj należy to najwięcej do biskupów. W rzeczy samej dla uroczystego, publicznego dokonywania

Szatan, który jest wściekle aktywny używając swego zgubnego wpływu dla szkodenia duszy i ciała, zwykle nie znajduje w tym sprzeciwu. Tu brak prawdziwego rozpatrzenia tego tak ważnego problemu. Błogosławienie i egzorcyzmowanie opętanego należy do troskliwego duszpasterza i kapłańskiego ojcostwa.

Najgłówniejszym obowiązkiem kapłana jest podtrzymywać i zwalczać zgubne działanie szatana w każdy sposób i za pomocą wszelkich środków.

Ale czy Moi kapłani wiedzą w jaką moc zostali wyposażeni? Czy wiedzą kim są? Czy wiedzą, że Aniołowie, chociaż ze swej natury stoją wyżej, to co do władzy są pod nimi! Ale jaki z waszej mocy pożytek, jeśli nie jest wykorzystywana dla celu jakiego została dana? Żadna maszyna, żaden silnik, nie daje pożytku jeżeli nie wprawi się go w ruch, chociażby posiadał wszelkie możliwości od okazania swej siły. Wy kapłani jesteście jak stojące bez ruchu motory. Nie rozwijacie żadnej siły, pozwalacie nieprzyjacielowi działać swobodnie. Ani trochę nie staracie się powstrzymać przekłętą działania szatana w Winnicy Pańskiej.

Na dzisiaj dosyć Mój synu.

Błogosławię cię, kochaj Mnie!

Dwulicowość

8.VI.1976r.

Pisz synu!

Są struktury, które nie są konieczne. Bywa zniknięcie bogactwa, które biednym skradziono. To powoduje unieruchomienie wielu dzieł, które nie nadają się do niczego.

Nie obawiaj się synu, zawsze ci mówiłem, że prawda jest stałą czią poszanowania miłości i bliźniego i bynajmniej nie z upodobaniem, podkreślam ci brak u dzisiejszego duszpasterstwa. One są przyczyną dzisiejszych niedociągnięć. Zwykle nie potrafi się w tym dostrzec podwójnej gry szatana, który bez przeszkody działa z zewnątrz i wewnątrz Kościoła.

Z zewnątrz – kto jego narzędzi nie widzi, jest ślepy, są to; – komunizm, prywatyzacja, materializm i wolnomularski kapitalizm. Społeczeństwo jest dręczone przez wolnomularski radykalizm, który silny jest dzięki związkom narodowym, światowego funduszu walutowego.

Są to zbroje, którymi szatan bez przerwy stara się Kościołowi szkodzić, zaprzeczyć nie można, że częściowo mu się to udało.

Wewnątrz – czarny diabeł wywołuje wśród duchowieństwa, gwałtowny i nigdy tak nie rozszerzony kryzys wiary. Następstwa są tego bardzo widoczne. Posługuje się on postępowaniem i nowoczesną technologią, która cała, lub prawie cała jest na usługach diabła. Posługuje się on także światem, swym współnikiem, oraz waszymi namiętnościami...

Żądza ducha i pycha, wielki grzech Kościoła naszych czasów i pożądlivosti ciała oderwały od Ciała Chrystusowego wiele członków, które przeznaczone były dla dobra ogółu, a zwłaszcza kapłani i dusze Bogu poświęcone.

Tego dokonuje ten, który po Bogu był największym i najmocniejszym. Jeszcze teraz jest mocny. To świadczy o wielkiej sile złego diabelskiego ducha, które działać może w łonie Kościoła katolickiego i w całej ludzkiej społeczności.

Wobec tego straszliwego wroga, Ja wasz Bóg przyszedłem z nieskończoną pokorą, by od niego was uwolnić, stałem się człowiekiem i ofiarowałem się na krzyżu. A jednak zbawienie wasze uzależniłem od waszej współpracy i zgodę na Tajemnicę Odkupienia.

Ze strony wszystkich ochrzczonych chcę dobrowolnego i czynnego udziału, a nie tylko biernej zgody, jak to dziś pojmowane jest przez wielu chrześcijan, którzy są tak wyczerpani pogonią za pieniędzmi i dobrami materialnymi, że obawiać się należy o ich zbawienie.

Chrześcijanie, którzy dążyć powinni do światła i pragnąć prawdy zasnęli głęboko, że podobni są do chrapiących i bezwładnych istot. Są to siły bez energii, bądź to z własnej winy, bądź to z winy innych.

Książę ciemności czuwa. Pozbawił żywotności i zatruił Kościół w wielu jego członkach, swoje zaś siły przepojone nienawiścią wyładowuje z taką mocą, że gdy wybuchnie, ludzkość ujrzy takie rzeczy, jakich jeszcze w takim stopniu i w takiej mierze nie zaznała.

Na kogo spada odpowiedzialność za taki stan rzeczy? Na tych, którzy szeroko otworzyli drzwi nieprzyjacielowi choć sami w jego istnienie nie wierzą, lecz na jego przesądzenie do Kościoła zezwolili – na nich zrzucić należy odpowiedzialność.

Jeszcze dziś tracą oni czas i energię, a tej sytuacji nigdy nie naprawią, bo brak im odwagi przyznać się do popełnionych błędów.

Odpowiadać muszą także ci, którzy mimo ciągłego biurokratycznego aparatu i wyposażenia nie znaleźli jeszcze jedynej prawdziwej drogi, by Mój zamierający Kościół podźwignąć.

Tak synu, tę agonię ukazywać trzeba po to, by uczyniono tak energiczny zwrot, który by każdemu przyniósł pożądane skutki.

Oto jak pozwolili mocarzom zła poniżyć Moje Ciało Mistyczne, jakim jest Kościół.

Kim jest szatan

10.VI.1976r.

Pisz synu i nie bój się niczego.

Kiedys zrozumiesz dlaczego żądam dziś od ciebie takiego trudu i ponownie mówię ci, nie martw się z powodu niewiary tych, którzy wierzyć powinni bardziej niż ty, ale nie wierzą. Gdy zaś uwierzyć zechcą, nie będą mieć na to czasu.

To są twarde słowa, ale dobrze wiesz, że Moje słowa są prawdziwe i niezmiennie. Teraz chcę jeszcze pogłębić to, co przekazałem w poprzednich posłannictwach.

Kim jest więc szatan, w którego wielu nie wierzy, a inni tylko go uznają? Był on najpiękniejszym stworzeniem, potężnym i najbardziej obdarzonym...

Jest to osoba duchowa, żywa, rzeczywista i potężna, z anioła przemieniona została w najstraszliwszego potwora w swej brzydocie i przewrotności, jest i też nieugaszonym pragnieniem zła i nienawiści. Jest on złem bo się złem indentyfikuje. Boga odrzucił przez pychę, by stać się panem i władcą królestwa ciemności. Szatan jest tym, który aktem swej woli postanowił wieczną zgubę własną i tych zastępów, które uwierzyły w niego i za nim poszły. Postanowił też zgubę ludzkości, podstępem i kłamstwem zastawiając zasadzki na pierwszych rodziców, doprowadzając ich podstępem do buntu przeciwko Bogu, by naśladowali go w grzechu. Utwierdził się w swoim grzechu i dlatego wie, że nie będzie miał możliwości ani teraz, ani nigdy zmienić los zrozpaczonej nienawiści.

Szatan jest złem w ciągłym ruchu, bez zatrzymania na chwilę. Szatan jest kłamstwem, jest ciemnością. Szatan jest przeciwieństwem Boga, o ile w ogóle być nim może stworzenie wobec NIESKOŃCZONOŚCI.

Bóg jest Światłością, Miłością, Sprawiedliwością, Prawdą, szatan jest przeciwieństwem tego wszystkiego. Szatan jest zaprzysiężonym nieprzyjacielem Boga, zwłaszcza Słowa, które Ciałem się stało i Jego Kościoła. Zniszczyć chciałby ich oboje. Jest utwierdzony w tym szalonym i nikczemnym postanowieniu, którego ani na chwilę nie przestaje wykonywać ze wszystkich swoich sił. To poznanie złego, mój synu, winien posiadać każdy duszpasterz. Pojąć absolutnie nie można skutecznego duszpasterstwa bez żywego i dokładnego zrozumienia tej podstawowej rzeczywistości.

Nieubłagany wróg Najświętszej Maryji Panny

Szatan jest w całym tego słowa znaczeniu, wrogiem Najświętszej Maryji Panny. Jakież duszpasterstwo prowadzić może tylu kapłanów, którzy nie mają mocnego i oświeconego nabożeństwa do Matki Mojej, albo, którzy w te rzeczywistości nie wierzą lub wierzą w sposób mglisty?

Każdy czyn duszpasterski wszelkiego rodzaju jest bezowocny, jeżeli nie opiera się na trwałych fundamentach wiary w Boga, Stworzenie, Zbawiciela i Odkupiciela, jak i też na istnieniu niekolejnych

Ta wiara połączona ma być z mocnym postanowieniem i przekonaniem wejścia z Chrystusem na Kalwarię: „Kto chce iść za Mną, niech weźmie swój krzyż...” Wszelkie teologiczne dochodzenia są próżne, jeżeli za podstawę nie mają tej rzeczywistości. Wtedy buduje się na piasku.

Kryzys wiary rozdrobnił wiarę duszpasterską na tyle krętych strumyków, że nie kierują one dusz do Boga. Toteż synu, poskarżyć się muszę na stratę czasu na zbyt liczne zebrania. One byłyby jednak bardzo pożyteczne, gdyby tam znalazła się jakaś odwaga pójścia do korzeni, czyli rozważenia problemu w jego głównym punkcie. Jest to skutkiem kryzysu wiary, który usiłował szatan z wytrwałym uporem rozszerzyć w Kościele i na świecie.

O synu Mój, jakże bardzo oddaliliście się od głównej drogi, tak pewnej i prostej. Gdyby to czytano Ewangelię, lub lepiej jeszcze, gdyby to Ewangelia była przedmiotem poważnego rozważania i naśladowania, znaleziono by tam potrzebne światło, by Moich biskupów i kapłanów wprowadzić znowu na drogę, na której nie zabłądzi się napewno.

Przypowieści, zdarzenia i nauki co do tego tak ważnego punktu są tak liczne, że nikt tu nie może mieć żadnej wątpliwości. Ale ty sam, widzisz jak to z tym jest. Synu módl się i wynagradzaj. Nie wstydź się prosić dobre dusze do modlitwy i wynagradzania. Niech tamci sobie gadają, oni nie widzą i nie rozumieją. Twoja miłość, ku Mnie niech będzie tak wielka oraz sądy o tobie były niczym. Na sądy ludzkie patrz jak na bańkę mydlaną. Co bańka mydlana może ci uczynić? I cóż mogą zrobić ci sądy tych, którzy nie wierzą?

Błogosławię cię Mój synu!

Szatanów trzeba odrzucać

11. V.1976r.

Pisz synu bez żadnej obawy.

Powiedz im, że Jezus nie jest zadowolony. Nie mogę być zadowolony. Nie mogę być zadowolony z dzisiejszej ślepoty pasterzy i kapłanów na główny problem duszpasterstwa. Nieco już powiedziałem ci o szatanie i jego zastępach. Wszystkiego nie powiedziałem tylko to co wiedzieć musisz.

Na naturę ludzką może on działać o wiele więcej niż człowiek na naturę zwierzęcą, a przecież wiesz, co człowiek może wobec zwierzęcia. Diabeł może was doprowadzić do zupełnej zmiany sposobu życia.

Człowiek może nad zwierzęciem zapanować, ale szatan o wiele, wiele więcej zapanować może nad człowiekiem. Właśnie mówiłem ci o tej dziwnej ślepotcie, czyli opętaniu.

Tak synu, oto następstwa zawinionej beczynności wielu pasterzy i kapłanów wobec gorączkowego, nieustannego niszczącego działania nieprzyjaciela.

Ja Jezus, podczas mego życia publicznego, nie ograniczałem się do głoszenia prawdy, ale uzdrawiałem chorych, uwalniałem opętanych, demaskowałem zło i to uważałem za główną część Mego duszpasterstwa.

Dziś się nie pojmuje, bo pasterze już nie chcą się tym osobiście zajmować i tylko rzadko kiedy polecają to innym. Apostołom Moim przekazywałem, aby i oni i ich następcy to spełniali. Jeśli Ja, Jezus to czyniłem, to dzisiejsi pasterze winni błogosławić i egzorcyzmować. Nie mniej liczni są dzisiaj ci, którzy cierpią z powodu szatana, nawet są liczniejsi niż kiedyś.

Szaleństwo czynu – bezruch wewnętrzny

Dzisiejsza postawa wielu biskupów nie jest taką, jakiej bym pragnął, jakiej bym chciał. Gdyby jakiś ojciec, mogąc to uczynić nie był tam, gdzie jego dzieci cierpią, byłoby to naprawdę wbrew naturze rzeczy.

A jednak tak często się dzieje. Gdy jakiś ojciec w swoim imieniu wysyła kogoś innego do swego chorego syna, jest to także nie mniej bolesne.

Lecz, gdy ojciec nawet nie wierzy w cierpienia tyłu swoich synów, którzy jednak wyraźnie cierpią, uznano by to za niemożliwe. A jednak tak zwykle się dzieje. Tak jest mój synu. Nie bój się i pisz!

ojcowskiej miłości. Synu, mów o tym głośno, bo tak nadal dzieje się w Moim Kościele.

Ci pasterze poruszają się na peryferiach swej duszy i swego serca, ale w samym środku są bez ruchu. Co chcę tymi słowami powiedzieć? Otóż zewnętrznie są bardzo czynnymi, czasem nawet za bardzo, ale wewnętrznie pozostają nieraz prawie bez ruchu. Wielu z nich staje się prawie ofiarą szaleństwa czynu. O ileż lepiej byłoby, gdyby stali się Moimi ofiarami. Moje ofiary przeciwne są zewnętrznie jakby nieruchome, a bardzo czynne wewnętrznie. One to ratują dusze! One są ofiarą dobrowolnymi, które wstrzymywały dotąd Sprawiedliwość Bożą. Moje ofiary są prawdziwym zaczynem, fermentem Kościoła. Niczego im nie potrafię odmówić, ale zewnętrzna czynność tylu pasterzy nie ma na Mnie wpływu.

Zjednoczenie w codziennej, wspólnej modlitwie w intencji dręczonych przez szatana

Ponieważ koniecznym jest, by biskupi i kapłani zbadali problem dusz cierpiących, trzeba by w każdej diecezji, przynajmniej początkowo, utworzył się komitet gorliwych kapłanów i świeckich, który by rozpoczął werbować zastępy dusz, gotowych do codziennego ofiarowania przynajmniej jednej godziny, lub pół godziny modlitwy wraz ze swymi cierpieniami za tych, których dręczą złe duchy. Byłoby dobrze pomodlić się za tych, których dręczą złe duchy, a takich w Kościele Pokutującym są masy. Koniecznym jest modlić się w niektórych dniach w jakimś określonym kościele. Nic nie powinno od tego powstrzymywać pasterzy dusz i chętnych kapłanów. Chętnych do współdziałania w tych modlitwach znalazłoby się wielu, gdyż nie ma rodziny żyjącej, która by nie miała swoich bliskich zmarłych w oczyszczających płomieniach ognia piekielnego. Dusze takie, oczyszczone takimi modlitwami są nieskończenie wdzięczne i wspomagają żyjących na ich drodze w ich ziemskim pielgrzymowaniu.

Czy jeszcze nie zwróciliście na to uwagi? Czy nie widzicie, że Kościół cierpi i kona pod wpływem zła?

Na coż zdają się modlitwy kapłanów za pieniądze? Czy na krzyżu, Ja umarłem za was za pieniądze, czy z Miłości do was? Czy nie czujecie, że przygotowuje się coś straszego?

A co tyłu czyni i myśli? Odrzucają te domniemania, a tym samym pozbawiają się łaski i światła.
Błogosławię cię, Kochaj i módl się!

Dym piekielny

12.VI.1976r.

Jeszcze raz przypominam słowa Mojgo Wikarego na ziemi: „Dym piekielny przeniknął do Kościoła”.

Nikt, lub prawie nikt nie zwrócił należytej uwagi na to zdanie papieża. Mało kto potrafi nadać tym słowom znaczenie praktyczne. Już mówiliśmy, że dym płami i zaciemnia. Szatan zaciemnia umysły wielu, którzy stali na czele struktór, służących dla duszpasterstwa, zbawienia. Zgromadzenia, zakony, seminaria, klasztory, kolegia, szkoły, kolonie, kościoły... piekielny dym wszedł wszędzie! Dym jest zresztą jak woda, widzi się go, że przeniknął ale nie wiadomo skąd? Wciska się przenika, płami a nie wywiera wrażenia. Taką była i jest ciemność szatana.

Już ci mówiłem o tej ślepotcie a teraz upominam cię, że wyrażenie to odpowiada bolesnej rzeczywistości – opętaniem ogólnym!

Synu, nie mówię o sprawach prywatnych, bo one już nie istnieją. Tu chodzi o chorobę społeczną, tak przerażającą w Kościele i na świecie rozszerzoną.

Czy seminaria są zarażone? – Ileż ich jest.

Czy zakony są zarażone – Jeszcze jak!

Dym piekielny wcisnął się wszędzie nie oszczędzając nawet Watykanu.

A parafie, czy one są również tym dotknięte? Ależ tak! dzisiaj w Moim Kościele dzieją się rzeczy, których po ludzku nie można wytłumaczyć, gdyż musi być tam wkład szatana. Zawsze były tam poszczególne przynależności.

Gdzie jest człowiek – tam jest również jego zaciekły wróg, szatan, który niczego nie zaniedbuje, by człowieka doprowadzić do złego. Dlatego uczyniłem was, byście codziennie prosili o uwolnienie od złego.

Co chciał Papież powiedzieć przez słowa: „Dym piekielny przeniknął do Kościoła, dzieją się teraz rzeczy takie, których nie można inaczej wytłumaczyć jak osobistym działaniem szatana”.

Mój Wikary chciał przede wszystkim potwierdzić tę prawdę wiary, bo wynika ona wyraźnie i kilkakrotnie z Objawienia. Następnie chciał podkreślić, że szatan jest osobą żywą i rzeczywistą, straszliwie czynną i dziko złośliwą, w ciągłym ruchu, by rozszerzać duchową truciznę o wiele niebezpieczniejszą od najsilniejszych trucizn materialnych. Są rzeczy, których dokonuje na szkodę Kościoła, a które miał na myśli Papież mówiąc o jego działaniu w dzisiejszym Kościele.

Mój Wikary dla swego wysokiego stanowiska w Kościele i świecie oraz dzięki łasce swego stanu, dobrze zna zło, które szatan dokonuje w Kościele.

Mój Wikary domyśla się, jakie zło dokonuje szatan posługując się zdrajcami, wszelkiego rodzaju grzesznikami, kapłanami odstępcami i apostołami, wilkami w owczych skórach, których zbawienia powinniście pragnąć i modlić się za nich.

Tu przypomnieć muszę Moje słowa powiedziane do Apostołów: Są tacy szatani, których nie wszyscy mogą wyganiać. Do tego potrzeba wiele modlitw i wiele pokuty.

Zobaczmy, do jakich strasznych nadużyć posunie się działanie złego ducha?

Wielu z tych, którzy dziś tego nie widzą, lub dostrzec nie chcą, lub widzą mglisto – Uwierzą! – Uwierzą jak przymierzą. Oj przymierzą! Jeśli jeszcze będą mieli czas.

To w Moim odrodzonym Kościele, będzie wielkim tematem dla katechezy: Chrześcijan formować trzeba jako rzeczywiste i świadomie walczących przeciwko siłom zła. A jeśli nieprzyjaciel napadać nie przestaje, to walczący nie powinni przestawać się bronić.

**Synu błogosławię cię wraz z tymi, którzy chcą
prawdziwie, na wszelki sposób i wszelkimi środkami
materialnymi demaskwać zło i zająć się obroną
dusz przed mocami złego!**

Dlaczego szatan tyle może szkodzić?

13.VI.1976r.

Pisz mój synu!

Teraz powiem ci o tym, co szatani potrafią uczynić niezliczonymi sposobami, ale przede wszystkim dlaczego tyle mogą uczynić. Jest to dlatego, że dałem im wolną wolę i naturalnych darów im nie odebrałem.

Od upadku człowieka bez przerwy siły nieczyste pracują, doprowadzając go podstępem do nieposłuszeństwa względem Mnie, wpajając w niego swą wielką pychę, działając przeciwko człowiekowi, ich fałsz i złośliwość połączyła się razem w duchową mieszaninę, która pali i wybucha.

Szatan nie zaniedbuje żadnego środka – pochlebstwa, uwodzenia, zmysłowość, nieskromna moda, pornografia, defraudacja, kradzieże, gwałty, terror i wszystko co jego bystry umysł pozwoli mu wynaleźć.

Jego wielkim szalonym pragnieniem jest współzawodniczyć z Bogiem i tak jak Bóg posiadać chce królestwo. Za pomocą zasadzki na pierwszych rodziców, w pewien sposób mu się to udało.

Z upadkiem Adama i Ewy ludzkość należy do niego i pozostałaby jego, w czasie i wieczności, gdybym Ja tu nie wkroczył. Zrodziła się więc rzeka z nieczystymi wodami wszelkiego zła. Zrodziło się cierpienie, zrodził się wstyd, pożądlivość, powstały wszelkie namiętności i pożądlivości. Przez ten grzech weszła na świat śmierć i praca w pocie czoła. Jest to zło zrodzone przez szatana, które rozlało się na całą ludzkość. Wyzwanie zostało rzucone, lecz drogo diabła będzie kosztowało w czasie i wieczności.

Ludzie prawdziwie wierzący w Boga, którzy władzy tego straszego tyrana nie przyjęli, zaniepokojeni pytają? Dlaczego on nadal tyle może?

zamknie go w piekle?

Na to była już odpowiedź, że nie do was należy sądzić postępowanie Boga. Kimże jesteście, by odważyć się na to? Ja sam oświeciłem was jednak znacie już przynajmniej główne dane. Bóg nigdy nie pozbawia swoich stworzeń darów darmo im danych. One same tylko mogą je utracić, tak jak dar ła-ski utracili aniołowie i ludzie, ale Bóg im go nie odebrał, tylko wybór aniołów i ludzi pozbawił ich te-go.

Dary naturalne pozostają także w grzechu. Bóg jednak w tajemniczych zamiarach Swojej Opatrz-ności zło zamienia na dobro. Nawet szatan uznać będzie musiał, że zawsze służył Bogu. Pokusy dia-belskie często służą człowiekowi, by uczynić go roztropniejszym, gorliwszym w modlitwie, a więc po-ciągają go do Boga.

Pokusa jednak nieodrzucona ale przyjęta i przez grzech dokonana, służy do upokorzenia człowie-ka i ukarania zarozumiałości. Wam trudno jest przeniknąć tajemnicze zamiary Boże, które zawsze są pełne Miłości, Miłosierdzia i Sprawiedliwości.

Zwróćcie jeszcze waszą uwagę na to ostatnie słowo. Bóg daje wszystkim wystarczającą łaskę do zbawienia. Kto ją odrzuca popełnia względem Stwórcy niesprawiedliwość. Wtedy Sprawiedliwość Bo-ża przywraca równowagę naruszoną z winy niewdzięcznego stworzenia, które dobrze nie przyjmuje darów Bożych. Dla was chrześcijan wystarczyłoby wiedzieć, że Bóg jest Miłością Nieskończoną. Wte-dy wystarczyłoby powierzyć Mu się na ślepo bez zarozumiałego pragnienia kontrolowania Jego po-stępowania.

W każdym razie szatan, ten złośliwy geniusz zła, do dobrego niezdolny, z rozpaczliwym wstydem będzie musiał na Sądzie Ostatecznym wyznać, że bardzo przyczynił się do uświęcenia czy do uwiel-bienia wielkiej liczby świętych, męczenników, dziewic, błogosławionych zdobywców nieba. Jest to za-miar cudowny, miłosierny, tajemniczy Wszechwiedzy i Wszechmocy Bożej. W dniu tym będzie wiele zawstydzienia w płaczu i goryczy, ale również będzie to dzień doskonałej Sprawiedliwości.

Ja, Słowo Boże, które stało się Ciałem, wobec Nieba i ziemi, wobec wszystkich żyjących świata niewidzialnego okazałem Moją nieskończoną Potęgę w jasności mej Chwały i Majestatu Bożego.

Ja, Zmartwychwstanie i Życie, ogłaszam wyrok bez odwołania na tego, kto życie Boże i ludzkie po-grążył w śmierci. Ci zaś, którzy uwierzyli we Mnie, żyć będą na wieki. Kto nie uwierzył otrzyma śmierć wieczną w tym miejscu męki bez końca i nadziei.

Synu mój, naprawdę trzeba być bez rozumu, trzeba być ślepym by nie widzieć? Módl się i wynagradzaj. Nie ustawaj i ofiaruj Mi swoje cierpienia. One są Moją radością, bo nimi zbawić możesz wie-le dusz.

Błogosławię cię!

Istnienie szatana – prawdą wiary

13.VI.1976r.

Zastanów się synu nad tą prawdą. W całym Objawieniu a zwłaszcza w Ewangelii wyraźnie stwier-dzone jest istnienie szatana i jego zastępów. Jest to więc prawda wiary. Zaprzeczenie tej prawdy bę-dzie podstawą heretyka.

Odmowa nauczania tej prawdy także będzie heretycka. Heretykami więc będą ci, którzy w złej wierze tej rzeczywistości zaprzeczają.

Zaprzeczenie istnienia diabła pociąga za sobą zaprzeczenie upadku człowieka, zaprzecza się wte-dy grzech pierworodny a więc Odkupienie i istnienie Kościoła.

Zaprzeczenie istnienia diabła jest zaprzeczeniem nie tylko tej prawdy objawionej, ale zaprzecze-niem oczywistości, bo nie będzie można przyjąć żadnego tłumaczenia tych rzeczy, które następują i będą następować, a po ludzku nie mogą być tłumaczone bez pośredniego wpływu szatana.

Czyż to możliwe, aby kapłan dojść mógł do niewiary bez złego wpływu szatana? Szatan nigdy nie jest obcy strasznym grzechom bezbożności.

Synu może ktoś tobie zarzuci, że w tych orędziach szatan, jeśli nie został wychwalony, to jednak

nomicznymi i politycznymi. On nie jest ograniczony ani czasem ani przestrzenią, działać więc może wszędzie.

Chcąc małpować Boga, diabeł usiłuje choć w sposób przeciwny, działać jak Bóg. Naturalnie jest to szaloną pychą, bo między nim a Bogiem jest przestrzeń nieskończona. Lecz ta jego czynność jest wyrazem wszelkiego zła, bo sprawia tylko niechęć i zazdrość, sprzeczki, oszustwa, kradzieże i bluźnierstwa, sprośności i gwałty...

Olbrzymim błędem dzisiejszego duszpasterstwa jest to, że jasno nie wyrażono problemu Kościoła i chrześcijańskiego życia: Bóg – Dobro Najwyższe – a w przeciwieństwie – szatan, zło. A między nimi człowiek jest przedmiotem ciągłej walki.

Nieskończona Miłość nieustannie składa w ofierze swego Syna Jedynego, dla zbawienia Człowieka. Bóg zwraca się do człowieka by dostarczyć mu koniecznych środków obrony i opieki wobec usiłowań zguby ze strony diabła. Czart zwrócony jest ku człowiekowi, by wyrwać go Miłości Chrystusowej i sprowadzić na drogę wiecznej ruiny.

Po środku tego pojedynku wolny i rozumny człowiek może powiedzieć „tak” swemu Zbawicielowi, jak też powiedzieć może „nie” – i zwrócić swą duszę do kusiciela by pójść na wieczną zgubę. Tragiczna i dramatyczna jest odpowiedzialność człowieka, który w czasie swej ziemskiej pielgrzymki znajduje się zawsze w alternatywie wyboru (...nie wódź nas na pokuszenie... (daj na najlepszą alternatywę wyboru, we wszystkich naszych myślach i poczynaniach) To jest wasza próba!

Ta zewnętrzna walka, którą koniecznie prowadzić musicie jest przyczyną waszej obecności na ziemi. Chrześcijanie nie byli informowani dostatecznie i pouczeni o początkach, przyczynach i celu tej dramatycznej walki. To było powodem Mego niezadowolenia i bólu.

Ojciec Mój tak umiłował ludzi, że dał Mnie, Swego Jedynego Syna dla zbawienia. A ludzie, dostatecznie nie znając tego jedynego prawdziwego problemu ich życia, idą dziś pod szkodliwym wpływem szatana w wielkiej liczbie na potępienie.

Jakże mogą prawdziwi ojcowie dusz trwać w pokoju? Jakże spać mogli spokojnie? Jakże kapłan Mój może nie cierpieć na skutek tej straszliwej rzeczywistości, do której sam należy?

Synu, nie doszłoby do tego, gdyby było więcej wiary. A byłoby jej więcej, gdyby o ten niezrównany dar wytrwale proszono, gdyby mniej sobie ufano a bardziej zaufano Miłosierdziu i Opatrzności Bożej.

Synu, odwagi? Nawet jeśli jest coraz trudniej.

„Oczyszczanie ognia” zaradzi zawinionej
odpowiedzialności wielu w Moim Kościele.

Błogosławię cię, a wraz z tobą błogosławię tych, którzy oddają się Mojej Opatrzności, dążącej do ulżenia tylu cierpieniom, spowodowanym przez złego ducha.

Powody nienawiści szatana

14.VI.1976r.

Szatan nienawidzi naturę ludzką jako taką dlatego nienawidzi wszystkich ludzi, a zwłaszcza chrześcijan.

Przed swym buntem był arcydziełem stworzenia. Po Bogu nic nie było nad niego większego, doskonalszego i wspanialszego. Ta jego wielkość sprawiła, że uważał się za podobnego Bogu, dlatego – nie chciał uznać „Pana Boga” Alfa i Omega wszystkich i wszystkiego. – stąd jego okrzyk buntu – nie będę służył, – stąd też wyzwanie św. Michała, który stanął na czele wiernych zastępów z okrzykiem: – Któż jak Bóg!

Wtedy na niebie powstała najstraszniejsza bitwa jaką historia stworzenia wspomina. Zastępy anielskie podzieliły się i dla zbuntowanych powstało piekło.

Szatan ma jeszcze drugi powód do nienawiści natury ludzkiej, bo z natury weszła Roźdźka Jesego. Dla natury Słowo stało się ciałem łącząc w osobie Chrystusa, naturę Boską z ludzką. Wtedy to natura ludzka, śmiertelnie ranna i podległa tyranii szatana, została uwolniona i wywyższona. Przy-

Lecz szatan ma jeszcze inny powód do nienawiści natury ludzkiej. Jest to powód zawiści i zazdrości. Z natury ludzkiej wyjść miało stworzenie. „Najpiękniejszy Kwiat nieba i ziemi”, pokorna i nad wszelkie stworzenie wznioślejsza. Żadna istota nie będzie mogła Jej dorównać, jako przedmiot Bożego upodobania ani nawet na chwilę nie zaznała niewoli szatana.

Szatan nienawidzi Maryję, Córkę Boga, Matkę Bożą, Oblubiennicę Boga, przedmiot Bożych upodobań, najpiękniejszy Kwiat nieba i ziemi, arcydzieło Potęgi, Wszechwiedzy i Wszechobecności Bożej.

Dzięki tym darom Bożym „PEŁNA ŁASKI” żyje w doskonałym złączeniu z Ojcem, Swym Stwórcą, z Synem, Swym Odkupicielem i z Oblubieńcem Swym Uświęcicielem. Przed Nią skłaniają się zastępy anielskie i wszyscy święci.

Maryja do ucieczki zmusza potęgę ciemności, a swoją stopą miążdży, ile razy chce, łąb jadowitego węża, szatana.

Szatan zdetronizowany został przez Maryję i przez Nią stracił swój start w upartej wojnie przeciw ludzkości. Zaćmienie przeszkadza mu teraz poznać całą prawdę.

On, Lucyferem nazwany, a więc niosącym światło, teraz jest ciemnością i szerzy zaciemnienie. Nie zna więc, albo bardzo mgliście Tajemnicy Słowa Wcielonego. Żywi więc dla Niego i w sobie utrzymuje rozpaczliwe złudzenie, że będzie mógł Chrystusa zwyciężyć niszcząc z Nim razem Kościół, powstały z Jego przebitego Serca.

Szatan bezgranicznie nienawidzi Chrystusa, Jego Matkę i Kościół, trwając w złudzeniu, że będzie mógł zniszczyć tego, który mu przeszkadza w panowaniu nad ludzkością, którą wciąż jeszcze uważa za swoją zdobycz.

To szalone złudzenie rodzi się z jego niepochamowanej pychy, bo pycha przez się jest zaślepieniem duchowym.

Pyszny nigdy nie będzie mógł posiadać przejrzystej prawdy, która jest córką pokory.

Oto mój synu, w streszczeniu to, co wszystkim trzeba wiedzieć, wszystkim, którzy muszą na świecie walczyć, by osiągnąć wielką metę zbawienia duszy.

Błogosławię cię synu. Moje błogosławieństwo przekazuję także tym wszystkim, którzy z tobą współpracują, nad aktualizacją Mojego planu Miłości.

Módl się i kochaj Mnie!

Godzina rewizji wybiła!

15.VI.1976r.

Obojętność kapłanów nie jest postawą duszpasterską. Jest to absurdalna postawa tego, kto dobrowolnie obiera drogę przeciwną do celu, do którego chciałby dojść. Inny jest jeszcze objaw aktualnie istniejący w Kościele. Przyjmuje się kapłaństwo, przyjmuje się powołanie współodkupienia z Jezusem dla zbawienia dusz, ale potem odmawia się pójścia za Nim w walce, jaką Jezus dokonał i prowadzi się dalej, by dusze wyrwać diabłu i piekłu.

Dlaczego nigdy nie dałem się poznać jako ten, który sprzeciwia się szatanowi.

Tajemnica Wcielenia jest przede wszystkim Tajemnicą Nieskończonej Pokory, tak jak grzech szatana jest tajemnicą bezgranicznej pychy.

Zróbcie porównanie – diabeł, nieskończenie niższy od Swego Stwórcy pragnie stanąć na równi z Bogiem. Bóg zaś czyni się człowiekiem i poniża się aż do stania się Ciałem w łonie Maryji. Szatan pragnie tronu i chce mieć królestwo. A ja Słowo Boże, które stało się Ciałem, rodzę się w szopie, najuboższy z ubogich. Szatan odmawia posłuszeństwa, a Ja, Bóg Stwórcza i Pan Wszechrzeczy umywam nogi Moim Apostołom.

Szatan pociąga ludzkość do śmierci, do chaosu oraz wszelkiego rodzaju nieporządku, a Ja umieram na Krzyżu. Moje zwycięstwo i Mój tryumf zaczyna się na Krzyżu. „Gdy będę wyniesiony...” Przychodzę na świat, żyję, działam i umieram w przeciwieństwie do szatana.

Kapłan oświecony, który żyje wiarą wybiera tylko drogę wydeptaną przeze Mnie, wskazaną jako jedyną do przebycia. Ja jestem drogą i życie. Szatan przyniósł na świat śmierć, a Ja przyniosłem życie. Ja Jestem Zmartwychwstanie i życie.

cych, przynoszenie ulgi w cierpieniu, uzdrawianie z chorób, przebaczenie grzechów i uwalnianie opętanych od złych duchów. Ileż to uzdrowiłem!

Co na biskupów i kapłanów wpłynęło, że nie uważają się zobowiązani do naśladowania Mnie w tym ważnym dziele apostołstwa?

Czyż nie jest to środek do dojścia do dusz i przybliżenia ich do Boga? Czyż to nie jest skutecznym duszpasterstwem?

Może się obawiają, że nie potrafią? Gdybym Ja, Boski Mistrz przekazał Moim apostołom polecenie niewykonalne to jakimże byłbym wtedy mistrzem?

Dlaczego święci tak skutecznie uzdrawiali i błogosławili? Nawet w waszych czasach ileż to razy czynili tak święci biskupi i kardynałowie? A przecież byli pasterzami naszego wieku i pokolenia.

Czyż przyczyn nieskuteczności tytułu pasterzy nie należy szukać w ich braku poczucia winy i pokuty?

Niech Moi biskupi uczynią rachunek sumienia co do tych dwóch punktów, a zobaczą jakie są powody, dla których oddalili się od prawdziwego duszpasterstwa.

Nie unikajcie tego pytania i nie zamilczycie ze strachu odpowiedzi. Pasterze dusz – pamiętajcie, że to nagła pytanie stawia wam nie jakiś inny kapłan, ale Ja Sam, – Jezus Najwyższy Kapłan.

Błogosławię cię synu, Kochaj Mnie!

nie przejmuj się sądami ludzkimi.

15.VI.1976r.

Pisz synu!

Wiesz także, dlaczego szatan i jego hordy nienawidzą Mnie, nienawidzą Moją i waszą Matkę, oraz nienawidzą całą ludzkość. Teraz wiesz, że ta nienawiść streszcza się w nieustannym czynie, bez chwili spoczynku. Cała ich aktywność jest zorganizowana straszliwie, cała zwrócona ku materialnej i duchowej ruinie, ku szalonemu zamiarowi zwalczania Boga na równej stopie. Czarci są o tym przekonani.

Odkąd św. Michał powstał z okrzykiem: „Któż jak Bóg”! Wiesz, że szatan i jego zastępy utwierdzeni zostali w szalonym przekonaniu, że mogą być zwycięzcami.

Dlatego synu mój, nie chcąc porzucić tego, kogo jako swą zdobycz uchwycili bez najgwałtowniejszej reakcji. To jest przyczyna tytułu cierpień, które Ja jak i też Bóg Ojciec i Duch Święty użyjemy do oczyszczenia Mego Kościoła.

Teraz znasz stan duszy chrześcijan, kapłanów pasterzy. Wiesz teraz, że Kościół znalazł się w trudnym położeniu wobec swych nieokiełzanych wrogów nie z winy Boga, nie dla braku środków obrony, lecz dlatego, że nie reagował na napaści, na zasadzki i na pokusy, którymi był otoczony.

Teraz synu masz dokładny obraz sytuacji, w większej części zawinionej, za którą odpowiedzialni są biskupi, kapłani i wierni, naturalnie w rozmaitej mierze.

Dałem ci obraz a ty jesteś narzędziem wybranym, aby dać go poznać wszystkim. Pamiętaj o tym! Widzisz już jak ten zamiar nie podoba się mocom piekielnym, jak one przyczyniają się do cierpienia, ale nie obawiaj się. Nie daj się zwieść ani przestraszyć niemądrymi napaściami, którymi cię niepokoją. Wszyscy już wiedzą, pasterze i kapłani, że godzina rewizji wybiła. Więc powinni przejrzeć cały swój czyn pasterski nastawiony na fałszywe tory. Jeśli tego nie uczynią, potem będą zmuszeni to dopełnić. Niczego się nie odnowi, nic się nie odrodzi jak tylko w oparciu o założenia, które ci jasno przedstawiłem a biorąc do rąk Ewangelię rozważcie Mój czyn duszpasterski. Cóż powiedzieć mogą innego, jakie dać wam inne, bardziej dokładne wskazówki?

Synu czuwaj, by nie tracić czasu.

Wiele grzechów ludzkich, wiele świętokradztw i dusz Bogu poświęconych, odrażająca obojętność u Chrześcijan – są już nie do zniesienia.

Synu odwagi! Chcą cię przestraszyć i zniszczyć, ale Ja jestem z tobą. Ja wraz z Ojcem i Duchem Świętym. Cóż więc uczynić ci mogą? Nic, Mój synu, nic ponad to, co Ja pozwolę dla twojego uświęcenia i wzbogacenia.

Dlaczego nie organizuje się obrony?

15.VI.1976r.

Pisz synu Mój!

Mówiłem ci, że buntownicze hordy składają się z bardzo wielkiej liczby diabłów. Jest ich bezkresna ilość. Nie potraficie swym umysłem objąć rozciągłości. Nie wszyscy działają z jednakową przewrotnością, czyli, że wielkość ich grzechu jest różna. Wszyscy oni jednak bez wyjątku pracują dla zła. Zbuntowali się przeciwko Bogu i teraz znoszą najdzikszą tyranię swego wodza szatana oraz jego przybocznych. Nawet w piekle są różne hierarchie.

Oni wszyscy nienawidzą Najświętszą Maryję Pannę. Wszyscy nienawidzą ludzkość, wszyscy wraz z nienawiścią żywią głęboką zazdrość do wybranych i straszną zawiść do was pielgrzymujących na ziemi w obawie, że i wy możecie się zbawić.

U nich nie ma żadnego uczucia litości, są do tego niezdolni przejęci tylko sadyzmem.

Nie znacie, a nawet wyobrazić sobie nie możecie okrucieństwa z jakim wylewają swoje przewrotne uczucia na ofiary, które wpadają w ich pazury. Chodzi tu o te osoby, które się z nimi związały, które diabłom się oddały z duszą i ciałem. Wiercie że jest ich niemało, a niektórzy z waszego pokolenia nawet doświadczyli tego.

Teraz synu uważaj dobrze!

Wyobraź sobie wojsko o olbrzymiej sile żołnierzy, wyposażone w potężną broń i dobrze zaopatrzone, które zajęło pozycje według starannie przygotowanego planu. To olbrzymie wojsko wzmocnione jest swoją organizacją wyrusza z atakiem przeciwko Kościołowi i społeczeństwu ludzkiemu, które choć ma wielką liczbę żołnierzy, oficerów i generałów, którzy nie widzą czy też nie pamiętają, że mają przed sobą uszykowanego do boju nieprzyjaciela pełnego nienawiści, – wcale nie myślą o obronie. Szydzą z tych nielicznych, którzy o tym mówią i którzy chcieliby zorganizować obronę. Nawet uważają ich za szaleńców, lub maniaków religijnych.

Nieprzyjaciel tymczasem, starając się ukryć własne siły, korzysta z naiwności przeciwnika wciśka się wszędzie i zajmuje główne pozycje i wszędzie stawia swoich agentów. Tym sposobem bierze górę nad przeciwnikiem. Tu i tam istnieją gniazda oporu, ale nieprzyjaciel opierając się na swoim powodzeniu, wcale się tym nie martwi. Przekonany, że zwycięstwo ma w garści, na każdą próbę przeciwnika powstaje z dzikością, że go oszalał. Synu drogi, z własnego doświadczenia dobrze wiesz jak nieprzyjaciel nie znosi żadnego ruchu obrony i jak taki ruch stara się uprzędzić. W takich trudnościach na co jeszcze czekają biskupi, by ze swych tronów zejść, wyjść z pałaców i wzięść do ręki ster zarządu, by uczyć i kierować swych żołnierzy – chrześcijan do kontrataku?

Widzą czy nie wiedzą, że pozorna wyższość nieprzyjaciela nie ma znaczenia, bo jeśli za nim pójda ich kapłani, wolni od dzisiejszych herezji i od anemii, która tyłu zaraziła i osłabiła, wtedy zapewniłoby powodzenie a zwycięstwo dane.

Synu, ileż to razy powtarzać muszę, że świat zwyciężyłem pokorą, ubóstwem posłuszeństwem!

Również i tymi samymi cnotami i swoim „tak” Moja i Wasza Matka możliwym uczyniła Odkupienie. Ileż to razy mówić wam muszę, że miłość silniejsza jest od nienawiści?

Niech biskupi i kapłani starają się zaktualizować te reformy, które ogłoszono na Soborze, a które przez wzajemne oddziaływanie i czyn piekła tak niedokładnie zostały dostosowane.

Jeśli wreszcie chcą wejść na drogę dobrą, a Ja jestem drogą pewną, wtedy będę z nimi i Kościół odmłodzi się i wnet okaże wspaniałość dotąd nie widzianą jeszcze.

Na cóż więc czekają? Precz z uprzedzeniami, precz z zarozumiałością! Niech się modlą, by światłość oświeciła drogę, którą przebyć mają i naprzód!

Synu, znam twój stan duszy. Cierpisz teraz, bo chciałoby aby inni widzieli to, co ci teraz przekazałem.

Błogosławię cię synu, Kochaj Mnie!

Kuszenie Pana Jezusa na pustyni

16.VI.1976r.

Synu mój pisz!

Czy rozważyliście kiedy okoliczności, w których kusił Mnie zły duch, zwłaszcza na pustyni?

Te okoliczności miejsca i czasu rozważyć trzeba uważnie, bo Ja, Słowo Przedwieczne Boga, nic nie uczyniłem i nic nie powiedziałem, co nie byłoby natchnione wyższym celem. A jeżeli pozwoliłem szatanowi zbliżyć się do Mnie z pokusą, uczyniłem to dlatego, abyście wy – o których myślałem i których widziałem, nauczyli się jak trzeba stawiać czoła diabłu i jego przewrotnym zastępom.

Pokusa miała miejsce przy końcu Mego pobytu na pustyni i przy końcu Mego postu. Ja Bóg człowiek chciałem żeby tak było, aby ukazać wam sposób walki. Chciałem wam powiedzieć: modlitwy i pokuty! Wiele modlitwy i wiele pokuty! Tylko tym sposobem można się spodziewać zwycięstwa w walce.

Dziś moce piekła napadają na świat, panoszą się na nim, wyśmiewają z naiwności tych, którzy dobrze opancerzeni powinni by iść w pierwszych szeregach przeciwko nieprzyjacielowi.

Dziś piekło nie boi się ani biskupów, ani kardynałów, ani kapłanów, chyba z nielicznymi wyjątkami, bo oni nie mają najmniejszego wyobrażenia, a więc i przekonania, że problemem podstawowym Kościoła jest zbawienie dusz i prowadzenie walki z tymi, którzy chcą ich zguby. Oni nawet negatywnie reagują wobec tych rzeczywistości duchowych, wobec Moich wymagań. To oznacza, że nie szukają dusz ale siebie samych w swej subtelnej i ukrytej zarozumiałości. Reagują negatywnie wobec tych Moich nawoływań i tym samym utwierdzają się w nieuleczalnej ślepcie.

Co za sprzeczność wobec powołania, którego pragnęli nie dla dobra dusz, ale dla własnych interesów, czyli dla własnej pychy.

Ponieważ jesteście teraz zakorzenieni w postawie antypastoralnej, konieczna jest podstawa wielkiej pokory, aby wyjść z tego. Akt dobrej woli postawi was na słusznym poziomie.

Mówicie, że dla chorób niezwykłych potrzeba niezwykłych lekarstw, otóż mówię wam: naprawdę niezwykłym lekarstwem i rzeczą naprawdę trudną będzie dla biskupa postanowienie zwołania do siebie swoich kapłanów, by im powiedzieć: „Synowie Moi, wszyscy byliśmy nieco zwiedzeni, bo ulegliśmy wpływom naszych niezmiennych nieprzyjaciół duchowych. Udało im się odwieść nasze starania i naszą uwagę od żywotnego problemu duszpasterstwa, jakim jest zwrócenie całej czujności ku wizji słuszniejszej, bardziej odpowiadającej potrzebom i interesom dusz. Jako pasterz dusz, będę dotąd bliższy tym, którzy cierpią z winy ciemnych mocy piekła. Będę bardziej czujny w opiekowaniu się moją trzodą używając środków, jakie Boski Mistrz wskazał nam Swoim przykładem i słowami”.

Synu Mój, dobrze wiesz jaką walkę musi stoczyć duszpasterz, by dokonać takiego gestu pokory, ale to go uczyni wielkim wobec Boga i Kościoła. Czasem otaczają się wielką pokorą w swych przemówieniach i homiliach, ale gdy ktoś odważy się powiedzieć im to samo co mówili, ujrzy zaraz natychmiastową reakcję i stałą niechęć, bo nie potrafią jak prawdziwi ojcowie tego zapamiętać.

Spróbuj synu porównać pełną namaszczenia pokorę, wypływającą z niektórych publicznych wyznań swej nędzy i ograniczenia z prawdziwą pokorą Św. Franciszka, który powiedział do swego brata w drodze: „bracie mój jeśli, gdy przyjdziemy do klasztoru zamkną przed nami drzwi, a potem znieważą i obiją, a jeśli jeszcze rzucą nas na ziemię w śnieg, będzie to prawdziwa radość i prawdziwe wesele”.

U Mnie nie było pseudo-pokory lecz prawdziwa, która przyjęła pocałunek apostoła zdrajcy. Nie było też wysiłkiem z Mojej strony, by tak wielką obrazę jak trzykrotne zaparcie się św. Piotra nie zapamiętać. Gdyby te wydarzenia z Mego życia rozważyło się poważnie, ileż by rzeczy się zmieniło!

Błogosławię cię synu Mój!

Dezynfekcja środowiska duchowego

17.VI.1976r.

Synu mój pisz!

biskupom i kapłanom: są one częścią Mojego ostatniego wezwania zanim nastąpi kara.

Co uczynić powinni biskupi, kapłani wobec nieprzyjaciela liczebnie i aktualnie wyższego oraz posiadającego wyższą naturę?

Tu użyć trzeba wszelkich wskazań i środków, jakie podałem wam słowem, przykładem i Moim Odkupieniem.

Słowem: – to co mówiłem do Moich Apostołów tyczyło również was – dla wyrzucenia niektórych szatanów potrzeba wiele modlitw i wiele pokuty ascezy ciała i postów... Jest to wielki program do wypełnienia.

Gorliwy duszpasterz powinien te słowa rozważyć, rozmyślać je i wprowadzić w konkretną rzeczywistość swego codziennego życia. Powinien wiernym przodować, pierwszym być powinien w swoim Kościele nie jako nauczyciel i przewodnik, lecz jako ojciec.

Duszpasterz żyjący wiarą, przejęty pokorą i miłością ku duszom pamiętać musi na nagłący obowiązek – być zawsze pierwszym wśród wszystkich walczących w Kościele. Zaczyna dlatego od obrony osobistej. Znanym jest, że każdy dobry dowódca jest potężną zdobyczą dla przeciwnika. Powinien się więc uzbroić i uodpornić modlitwą, zwłaszcza Mszą św. i Różańcem, dezynfekować środowisko duchowe, w którym żyje, używając do tego wody święconej. Niech kropi swój pokój, żegna się i błogosławi mieszkańców domu!

Ileż to nieporozumień, jakież kłopoty, przykrych słów dla siebie i innych wzbudza duch niezgody. Gdyby taki prosty egzorcyzm odprawiano we wszystkich pomieszczeniach biskupów i kapłanów ileż by się uniknęło złego, ile duchowych energii użyto by dla szerzenia dobra! A jednak widzi się wysokich dygnitarzy różniących się mało od zwykłych urzędników czy dyrektorów wojewódzkich czy miejskich.

Biskupi jako kierownicy innych, kapłani jako żołnierze, oraz zwykli wierni, mają święty obowiązek troszczyć się o duchowe bezpieczeństwo swoich podwładnych lub swych duchowych synów, jeśli prawdziwie czują się ojcami.

Ułożyć powinni wspólny czyn, łańcuch miłości, by stał się bronią straszną, zdolną odpędzić nieprzyjaciela choćby liczniejszego i silniejszego a nawet innego z natury.

Jak zorganizować ten łańcuch Miłości?

Trzeba tworzyć grupy modlitwy, zwracając się do grup już istniejących, zobowiązując je, o ile to możliwe, do jednej godziny dziennie modlitwy i ofiarowania własnych cierpień jako pomoc dla kapłanów mających od biskupa szczególne zadanie.

Ci kapłani opierając się na doświadczeniu, powinni zorganizować mądry i roztropny czyn przeciwko dziełu szatana. Czyn roztropny nie znaczy nieistniejący lecz mądrze działający.

Gdyby duszpasterze z konieczności postępowania według tych wskazówek nie zrozumieli, oznaczałoby to, że nie są pasterzami dusz, tylko urzędnikami, którym ci, pracujący w różnych cywilnych urzędach nie mają nic do pozazdroszczenia. Nawet często też nie starają się oni okazać kim są i co robią.

Ci, którzy mają odpowiedzialność społeczną nigdy nie idą na nieprzyjaciela, jakim są ciemne moce piekielne pojedynczo lecz tylko wspólnie zbiorowo.

Mój drogi synu, teraz błogosławię cię, a wraz z tobą tych, którzy ożywieni wiarą będą przy tobie, by przyczynić się w jakiś sposób do rozszerzenia tego, co ci przedstawiłem.

Kochaj Mnie i wynagradzaj!

Współodkupiciele

17.VI.1976r.

Pisz synu mój, pisz!

O tym mówiłem kilkakrotnie, a teraz na zakończenie tej trzeciej księgi chcę zebrać różne uwagi.

To, czego chce, by biskupi, kapłani i wierni byli ze Mną współodkupicielami, czyli powinni prz...

Ale co oznacza odkupić dusze, jeśli nie uwolnić ją od strasznego i najbardziej szkodliwego ucisku szatana?

Kim jest szatan? Kim są poddane mu zastępy?

Szatan jest stworzeniem Bożym, które zbuntowało się przeciwko Niemu. Szatan był po Bogu w świecie niewidzialnym i widzialnym stworzeniem najpiękniejszym, najpotężniejszym, największym, cudownym w swojej dobroci i świętości. Ta jego wielka moc i piękno zgubiły go, bo stał się z tego powodu strasznie pyszny, że uważał siebie za poddanego Bogu.

Stąd jego odmowa poddania się Bogu, stąd jego wieczna zguba, stąd nieprzejednana nienawiść ku Bogu ku Najświętszej Maryji Pannie, Która zajęła po nim pierwsze miejsce wśród stworzenia.

Najświętsza Maryja Panna jest nie tylko powodem tej porażki, lecz pokorą swoją umożliwiła Okupienie, lecz jest teraz w świecie niewidzialnym pierwszą Istotą po Bogu i żadne stworzenie Jej nie dorówna.

Szatan jest osobą prawdziwą, żywą rzeczywistością, potężną i złośliwą, zepsutą i tylko zdolną do zła. Z jego winy zło weszło na świat. Szatan jest straszną rzeczywistością z którą wszyscy, chcą czy, nie chcą, muszą się liczyć.

Czarny jest największym sadystą, nie będąc zaś uwarunkowany czasem ani przestrzenią, działać może jednocześnie w różnych miejscach. Od chwili swego buntu przeciw Bogu nie przestał nigdy ani na chwilę knuć spisków, zbrodni i nikczemności wszelkiego rodzaju. Szatan zawsze jest w ruchu, zawsze gotowy zastawiać pułapki душom nieostrożnym i nieroztropnym, by uczynić z nich swoje ofiary.

Na świecie są nie tysiące, ale miliony osób cierpiących fizycznie, moralnie i duchowo z jego winy. Są też osoby w domach dla umyślowo chorych nie z powodu rzeczywistej choroby, ale z jego winy, który tak potrafi swoją obecność ukryć, że prowadzi do choroby, upodlenia i rozpacz.

Swą nienawistną tyranią objął cały świat, a świat w swej głupocie nie wierzy w jego istnienie.

To co powiedziane jest o szatanie powiedzieć można o niezliczonych zastępach jego świty. Liczba ich jest przejmująca.

Odkupić – to znaczy wykupić z niewoli, czyli uwolnić dusze z tej wstrętnej i przewrotnej rzeczywistości tyranii złego.

Ja, Jezus dlatego stałem się Ciałem, dlatego też odnawiam Tajemnicę Krzyża w Tajemnicy Mszy Św., dlatego obecność Moją uwieczniłem w Świętych Tabernakulach, w Tajemnicy Nieskończonej pokory.

Szatan jest pychą nieograniczoną – Ja, Jezus jestem pokorą nieskończoną.

To naprawdę paradoks, że biskupi i kapłani i wierni nie rozumieją, że głównym celem ich powołania to uwalnianie dusz z napaści mocy piekielnych czyli diabłów. W duszpasterstwie swoim zatrudnili się tysiącami czynnościami i incjatywami tak, że nie dążą już do celu. Jest rzeczą jasną, że nie dbać o ten cel powoduje kompletną ślepotę.

Ale czy biskupi i kapłani widzą czy nie widzą swego błędu? Czy nie widzą potrzeby szukania przyczyn ich niepowodzeń w duszpasterstwie? Czy nie wynika z Objawienia wyraźnie, że cel Odkupienia to walka z diabłem i grzechem? I czyż nie widzą, że każda czynność jeżeli nie jest wyłączona w tę walkę jest bezowocna? Tak jak niepożyteczne stają się gałęzie odcięte od pnia!

Już wyraźnie powiedziałem o losie wojska, w którym dowódcy i szeregowi nie wierzą w nieprzyjaciela, w jego potęgę i przebiegłość. Takim jest dzisiaj Kościół.

Nigdy nie dojdziecie do tego, by zobaczyć i zrozumieć tragiczne położenie Kościoła, jeśli nie będziecie patrzeć na Mnie, Syna Bożego i na Moją Najświętszą Matkę. Pokorą ubóstwem i modlitwą stawialiśmy czoło nieprzyjacielowi.

Teraz jest godzina Mego Ciała Mistycznego; albo wejdziecie na jedyną słuszną drogę. – Ja jestem tą drogą – albo lawina was rozgniecie i zmiażdży!

Błogosławię cię synu i nie bój się!

Prawda nie powinna się bać niczego.

Egoizm — to jest — diabeł

4.XI.1976r.

Don Ottavio, mówi do ciebie L...

Czy pamiętasz, jak w poprzedniej rozmowie powiedziałem ci, że w niebie nie można się złościć, ani że nie cierpi się z powodu błędów dokonywanych na ziemi. Nie cierpi się także dla braku wiary czy też z powodu wewnętrznego, wyszukanego egoizmu, który ukryć się potrafi w wewnętrznym labiryncie ludzkiego serca, aby nie zostać odkrytym przez swoje ofiary.

Bo egoizm to jest diabeł.

Lecz Miłosierdzie Boże naprawę jest nieskończone, gdyż On zna ułomność i słabość ludzką, więc temu sam zaradza. Będą jednak inne zaniedbania. Człowiek jest dzieckiem winy i ona najbardziej mu się udaje, bo w złych uczynkach buntu przeciwko Bogu zawsze pomaga mu jeden z diabłów.

Oto, Don Ottavio, dlaczego trzeba pokornie i odważnie zwracać wielką uwagę na sposób sprzeciwu przewrotnym mocom zła, które u schyłku tego wieku powstały na straszne starcie, które wkrótce osiągnie swoje największe nasilenie.

Pierwszym warunkiem do skutecznego zwalczania zła jest ściśle zjednoczenie z Tym, który zwalczył szatana ofiarą z samego siebie. Kto w niesieniu Krzyża z Nim się łączy, staje się dla niego nie do zniesienia.

Msza św. Różaniec i różne błogosławieństwa są dobrymi i pożytecznymi środkami obrony i wyrzucają nieprzyjaciela z dusz naszych i z naszych domów. Rzeczy świętych należy zawsze używać święcie i ze czcią. Błogosławieństwa należą do sakramentalii i używać ich należy z wiarą i należywym usposobieniem wewnętrznym.

Don Ottavio, czekające cię zadania będą przedmiotem wściekłości, bądź więc uważny i czuwaj, lecz nie masz się niczego obawiać. Ufaj zawsze, jesteś nad wyłomem, odwagi! Wiary, wiary i wiary, a wiesz, że z wiarą ma się nadzieję i miłość!

Święty Michał – obrońcą

10.I.1977r.

Synu mój pisz!

Uzupełnić chcę to, co powiedziałem ci o stworzeniu Aniołów. Ja Bóg jestem nieskończoną Miłością, która ze swej natury potrzebuje aktu miłości. Stworzyłem dlatego wielką ilość bez liczby, pięknych istot duchowych, na które wylałem Moją Miłość. Zanim ich jednak dopuściłem do wiecznego udziału w Moim Królestwie, zarządałem od nich dowodu, którego wielka ich liczba nie przyjęła, ale około 2/3 aniołów chciało i umiało przyjąć. Na czele buntowników stanął szatan z umiarkowaną liczbą aniołów, na czele Aniołów wiernych stanął Święty Michał.

Na niebie powstała wielka bitwa, bitwa rozumu i woli. Trudno wam to sobie wyobrazić. Zwyciężeni, odrzuceni od Miłości, przemienili się w okropnych szatanów i zrzućeni zostali do piekieł, trawieni duchową namiętnością, opanowani nieugaszoną nienawiścią, która zdradza najniższe namiętności. Przepelniani są nimi i bez nadziei, żalu, oddali swe życie zła, cali są tylko złem, z którym się utożsamiają.

Nie mogąc zlewać swojej nienawiści na Boga, wymiotują ja ciągle na ludzkość.

Po stworzeniu Adama i Ewy, złe duchy odważyły się na wielki atak, by zawładnąć rodzicami całej ludzkości. Szalonym pragnieniem szatana było zdobycie wielkiego i bezkresnego królestwa, którym by mógł rządzić rywalizując z Bogiem.

Dzikość diabła jest bez litości i bez wytchnienia. Zasadzka przygotowana na pierwszych rodziców miała swój skutek i nazywacie to pierworodną winą.

Lecz Bóg przekreślił zuchwałe ambicje diabła, dając ludziom obietnicę Odkupienia. Tak zaczęła się tajemnica Zbawienia, jak opowiada to wam Biblia.

Gdy nadeszła pełnia czasów Ja, Boże Słowo Przedwieczne od wieków z Ojca zrodzone, stałem się Ciałem w najczystszej łonie Maryji Dziewicy.

Głównym celem było zwycięstwo nad złą siłą, którą stworzył szatan. Związków więc...

przeciwko Mnie Chrystusowi i Mojemu Kościołowi doszły do szczytu z chwilą, gdy poznał to jaśniej.

Jego nienawiść przeciwko Najświętszej Maryji Pannie była nie mniej dzika i wielka, – bo:

1. – *Ona zajęła jego dawne pierwsze miejsce w świecie niewidzialnym i widzialnym jako Pierwsza wśród wszystkich stworzeń po Bogu Stwórcy w Trójcy Jedynym.*

2. – *Ponieważ Jej „fiat” uczyniło możliwym Odkupienie i zadało potężny cios panowaniu czarta nad ludzkością, uzyskanemu przez zasadzkę zastawioną pierwszym rodzicom.*

3. – *Jeszcze inna przyczyna jego niepohamowanego gniewu na Niepokalaną wyniknęła stąd, że ta upokarzająca porażka pochodziła od wążego stworzenia, od niewiasty niższej od niego z natury.*

To się stało i na wieki będzie dla szatana udręką wyższą od wszystkich męk na ziemi, a dla ludzi niepojętą, że zabiłby każdego człowieka, gdyby doznać jej musiał choćby tylko przez chwilę, więc broni się przed tą udręką wszelkimi sposobami wyprowadzając was na manowce.

Szatani są okropnie przewrotni i przerażająco przebiegli

Szatan i jego towarzysze czarci i demony, są tylko złem, choć w różnej mierze. Są niezdolni do dobra, do żadnego dobra. Szatani nie tylko, że nienawidzą Boga, Chrystusa, Kościoła i całą ludzkość, lecz nienawidzą się między sobą. Wśród siebie mają w wyższych hierarchiach tyranów dzikich i nieubłaganych. Jedyna rzecz, która ich wszystkich łączy to nienawiść do siebie Boga, do Najświętszej Maryji Panny, do Kościoła oraz ludzi.

Są to istoty lepkie i niechlujne, niezdolne do prawdy, kłamią zawsze wyprowadzając przez przesyłane myślokształty ludzkości, które na manowce ich wyprowadzają, pobudzając do złego. Starają się wywołać sadyzm, namiętności, pożądlivości i żądze ciała i ducha złego, który ludźmi kieruje.

Nie wszyscy mają jednakową moc, jednak wszyscy są przerażająco przewrotni i przebiegli, podzywając się pod dobro. Ta przebiegłość rodzi się z ich skażonego rozumu.

Z powodu wyższej swej natury potrafili z upartą przewrotnością wyniszczyć w duszy ludzkiej, która jest mieszkaniem ducha, wszelkie pojęcia o swym istnieniu. Toteż większość ludzi nie wierzy w ich istnienie, pozwala się im opanować nie walcząc z nimi.

Dlatego też Ja, Słowo Boże, które Ciałem się stało, umarłem na krzyżu, wylałem Moją Boską krew, abyście przez modlitwy, – energię słowa, potrafili się przed złem obronić, a Krwią Moją w modlitewnych wezwaniach, oczyszczać dusze powierzonych wam chrześcijan.

Dlaczego tego nie robicie? To jest prawdziwa przyczyna rozprężenia w Kościele, jak i również wielkiego kryzysu wiary, dręczącego biskupów, kapłanów i wiernych.

Diabły boją się tylko Boga, Najświętszej Panny i Świętych, a więc tych, którzy oddali życie i przelali krew i mękę samofiarowali się na odkupienie świata i ludzkości. Ze wszystkich innych tylko drwią.

Wielkim osiągnięciem szatana jest to, że pobudził ludzkość do cywilizacji materialistycznej, będącej szerzycielem ateizmu. Lecz jest to powodzenie przejściowe, bo wielkimi krokami zbliża się godzina oczyszczenia i będziecie chcieli powrócić do życia waszych przodków, w miłości poszanowania Boga i bliźniego.

Ludzie idący do piekła również stają się takimi jak diabły – demonami. Podobnie jak szatan na wieki utrwalają się w złym, w nienawiści i wszelkiej złej namiętności.

Błogosławię cię, Kochaj Mnie!

Początkiem i przyczyną każdego zła – to szatan

3.IV.1977r.

Pisz mój synu!

W poprzednich posłannictwach mówiłem ci już o ponurych mocach piekła. Powiedziałem, że umysł wasz nie jest zdolny zliczyć liczby diabłów i, że ich natura jest nie materialna lecz duchowa, że są duchami różniącymi się od was – którzy jesteście duchem i materia.

by usprawiedliwić fakty, których nie rozumieją, albo jeśli z czasem wyczuwają ich pochodzenie i przyczynę, zamilczają o tym, dla względów ludzkich.

Synu mówiłem ci o życiu istot nieczystych, zupełnie pogrążonych w złem. Szatani są złem i każdego zła są początkiem i przyczyną.

Oni nienawidzą Boga, który jest Dobrem, nienawidzą również tych, którzy czynią dobrze. Dlatego właśnie dobrzy mają tyle różnych przykrości, upośledzenia i biedy, których nie mają źli. To co jest dla wielu tajemnicą jest proste do zrozumienia. Otóż szatani nienawidzą światła i prawdy, są ciemnością i błędem, utwierdzeni zostali w mroku i błędzie.

Gdyby ludzie, a zwłaszcza chrześcijanie wiedzieli o tej strasznej rzeczywistości i o tym wielkim niebezpieczeństwie ze strony tych niegodziwych mocy – nie mieli jasnego pojęcia, narażeni by byli na wieczne potępienie.

Jaki jest cel całej działalności duszpasterskiej, nie innej jak na zbawienie dusz. Dlatego też duszpasterstwo powinno być zrewidowane i poprawione stosownie do zasad ewangelicznych, a nie według zapatrywań, zarozumiałości i pychy ludzkiej.

Synu mój, już wiele razy pytałeś, dlaczego nigdy nie chciałem ci dać poznać szatanów bardziej, niż przez słowa i fakty pozwalające na bezpośredni stosunek z ponurym światłem nieznanego piekła. Jest ono przyczyną kryzysu wiary u niektórych duszpasterzy przejętych racjonalizmem i materializmem. Oni chcą wszystko tłumaczyć na sposób racjonalny lub materialny, odpowiadający ich wygodnictwu. Wielu nie zna tego ponurego świata, nie zna, choć znosi jego tyranię. Lecz dobrze go znają dusze uprzywilejowane w swej szybkiej drodze ku doskonałości, duszy serca i umysłu.

Pytanie – „Dlaczego Panie Jezu tylko dusze uprzywilejowane ich widzą?”

Odpowiedź – Bo im powierzam szczególne posłannictwo, aby dla Kościoła i dla Mego wojska, ustanowionego przez Sakrament Bierzmowania byli przednią strażą w dzisiejszej walce z nieprzyjacielem.

Potem oni będą pionierami w Nowym Odrodzonym Kościele, to odbudowując, co piekło oraz głupota i pycha ludzka zniszczyli.

Lecz wojsko, o którym ci dziś mówię jest w rozkładzie. Bo jakimże żołnierzem może być ten, kto się na tym nie zna i dlatego nie dba o broń konieczną do obrony i ataku.

Normy dla egzorcystów

16.IV.1977r.

Pisz synu Mój!

Chcę ci podać pewne normy, które zapewne już znasz, a których powinienes się trzymać.

1. – *Dlaczego błogosławieństwa i egzorcyzmy, często nie wydają tego skutku jaki mieć powinny i jaka jest tego przyczyna?*

Jest rzeczą oczywistą, że udzielający egzorcyzmu, winien być w łasce uświęcającej. Mieć powinien wiarę i pobożność chrześcijańską, lecz również ten, kto o błogosławieństwo i egzorcyzm prosi lub dla kogo o nie prosi, winien również być w łasce Bożej.

2. – *Osobę egzorcyzmowaną i błogosławiającą odłączyć należy od wszystkich innych osób mało pobożnych, ciekawskich i od tych wszystkich, którzy nie biorą udziału w egzorcyzmie, modlitwą ofiarną własnego cierpienia.*

3. – *Osoby pyszne i zarozumiałe przeszkadzają swoją obecnością i bardzo wzmacniają obecność i moc nieprzyjaciela.*

4. – *Osoba egzorcyzmująca winna być roztropna i bardzo ostrożna, przeciwnik będzie czynił wszystko by egzorcystę rozproszyć, zmęczyć, pozbawić treści i wyczerpać. Pamiętać także należy, że czarty są pychą, nienawiścią i rozdziałem, dlatego też gdy znajdzie się wobec pokory i miłości, dobrego ułożenia, zniechęca się i ustępuje.*

5. – *Egzorcyzmujący zawczasu powinien przygotować się modlitwą i uzbroić się w modlitwę osób pobożnych i dobrych.*

6. – *Nieroztropnie jest dla egzorcysty żeby wdawać się w dialog, chyba żadko i wyjątkowo.*

7. – *Nie wszyscy opętani są cierpiący w jednakowej mierze. Złe duchy różnią się stopniem inteli-*

9. – Normą mądrości i roztropności jest wzmocnić się przed przystąpieniem do egzorcyzmowania przez post, conajmniej trzy razy przeżegnać się, lub nawet dokonać egzorcyzmu na sobie.

10. – Całe duszpasterstwo dążyć powinno do wyrwania dusz szatanowi i piekłu, by oddać je Bogu, bo nie tylko po to zesłał Ojciec Niebieski na ziemię Swego Syna Jedyneho, by ofiarował się na krzyżu. Dlatego jasną jest rzeczą, że egzorcyzmy są wyraźnym duszpasterstwem przeciwko mocom zła. Ten kto egzorcyzmuje i błogosławi porównany być może do żołnierza, który nie ogranicza się tylko do obrony ale odważnie atakuje wroga zamkniętego w fortecy, jakim jest dusza opętanego. Egzorcyzma powinien być żołnierzem silnym, odważnym, który osobiście atakuje wroga. Jest to pojedynek wywołujący gniew diabła i jego zemstę. Każdy zaś czyn odważny i heroiczny zawsze narażony jest na ryzyko.

11. – Biada egzorcyście zarozumiałemu i powierzchownemu, który przychodzi bez należytego przygotowania. Będzie wtedy w położeniu żołnierza bez broni wobec nieprzyjaciela od niego silniejszego i lepiej uzbrojonego. Mądry egzorcyzma nie wchodzi nigdy do dzieła, jeśli przedtem nie jest pewny swoich dobrych warunków duchowych.

12. – Egzorcyzma choć wie, że ma przed sobą nieprzyjaciela silniejszego i potężniejszego z natury, orientuje się jednak rzadko co do stopnia szatańskiej doskonałości i osobistych danych wroga.

13. – Opanowany i zniewolony opętany (jeśli już do tego doszło) pomagać powinien szczerymi aktami pokory i skruchy, starając się tym odrzucić te czyny, czy rzeczy, które przyczyniły się do zaprowadzenia nad nim wroga.

14. – Powiadam ci synu, że przepis odosobniona dla egzorcyzmy jest mądry, bo ponure moce diabelskie wszędzie szukają pomocników, a takimi są ludzie w grzechu śmiertelnym, którzy tworzą zapórę wokół chorego na obłąkanie. Obecność takich osób bardzo przeszkadza a czasem przekreśla wysiłki egzorcyzmy, zwłaszcza, gdy ten nie ma idealnych warunków do walki. Bywa nieraz także, że ten kto zaprasza do udzielania komuś pomocy, potem sam swoją obecnością niszczy wysiłek egzorcyzmy.

15. – Wszystko co kapłani i dobrzy laicy robią dla dobra, diabli wszystko robią dla zła.

Dlaczego ci to wszystko powiedziałem? Dlaczego dałem ci te normy? Abyście lepiej tę walkę zrozumieli i lepiej się do niej przygotowali, bo wobec niej wszystko inne jest tylko podrzędne. Dobrze by było, by w następnym nakładzie książeczki z błogosławieństwami i egzorcyzmami aby przyjaciele umieścili te normy, bo w odrodzonym Kościele znać je powinni wszyscy.

Błogosławie cię synu, a ze Mną błogosławi cię Moja Matka Najświętsza. Zarazem błogosławimy wszystkich dobrych kapłanów, którzy żyją według Mejej Ewangelii oraz wszystkich dobrych laików, którzy odważnie walczą dla tryumfu Mejej panowania w duszach, Mejej panowania, a nie szatana.

Godzina oczyszczenia

29.XI.1977r.

Pisz synu, to Ja Jezus!

Chcę byś zdał sobie sprawę jak wielka jest głupota ludzi, którzy nie chcą słuchać Boga, który jako Ojciec kochający z naleganiem wzywa, by wyprowadzić ich na drogę prostą. Nie słuchają Boga, który ich głupotą, zmuszony uciec się musi do surowości, by obudzić ich ze snu śmierci.

Dlatego są te liczne wylewy wód, te trzęsienia ziemi i tyle innych nieszczęść, są to owoce ludzkiej głupoty, która nie zwraca uwagi.

Jeszcze zwróc uwagę na nieprawdopodobne prześladowania, jednak rzeczywiste, jakie diabeł wzbudza przeciwko tym, którzy nie trzymają się Boga. Możesz się więc jeszcze raz przekonać o aktywnej mocy Mejej nieprzyjaciela i waszego oraz całego Kościoła.

Synu pomyśl i rozważ nieświadomość ludzi i tylu wybranych na nauczycieli prawdy. Oni mają być światłem zapalonym, by oświecić ciemności, a stali się sami mrokiem. Dlatego mają Oni oczy a nie widzą, mają uszy a nie słyszą tych złych rzeczy jakie się dokonują. To wytłumaczyć można tylko osobistym działaniem szatana i jego niegodziwych zastępów.

Diabeł jest twórcą wszystkich zdrad i spisków, które ciągle się pod jego piekielnym wpływem zmagają. Tylko dzisiejsi ślepcy nie widzą tego, co rani Kościół, a z nimi ludy ziemi.

Mówiłem to zawsze, że Ja nie chcę zła, bo Jestem Bogiem, Jestem Miłością! Bóg jest nieskończoną doskonałością, a zło zawsze jest niedoskonałością. Ale dopuszczam zło, by było zaczynem dobra.

Synu zbliżamy się do ostatniego kresu tego nieludzkiego konfliktu. Jest to okres, w którym będziesz świadkiem najdziwniejszych zdrad, najistotniejszych świętokradztw przeciwko Bogu i Kościołowi, dokonanych właśnie przez tych ludzi, którzy winni być Ich największymi obrońcami.

Synu, można uzdrowić ludy i narody, ale za jaką cenę? Wystarczy uważne czytanie Biblii by to zrozumieć. Ty ujrzysz godzinę oczyszczenia. Wtedy przypomnij sobie Moje słowa, by pozostać mocnym i stałym w wierze.

Upredzmi synu twoje pytanie: czy nie mógłbyś będąc Synem Boga Żywego neutralizować tę szkodliwą działalność szatanów zamykając ich w piekle, jako właściwym ich miejscu i kary?

Tak mógłbym to wszystko, bo jestem Bogiem, a jeśli tego nie czynię, to tylko dla słuszych powodów. O niektórych z nich już wiesz. Teraz jest rzeczą konieczną, by oczyszczenie w Moim Mistycznym Ciele dokonało się tak, jak dokonało się kiedyś, w Moim Ciele fizycznym.*)

Miłosierdzie i Sprawiedliwość powinny mieć dopełnienie. Moje wezwania, nawet kilkakrotnie do niczego nie posłużyły. Moje Boskie obietnice na nic się zdały, tak liczne interwencje na ziemi Mojej i waszej Matki. Nic nie zyskały Moje napomnienia, mało kto je przyjął.

A przecież to były napomnienia pochodzące z Mojego Miłosiernego Serca, ode Mnie, Syna Jednorodzonego Boga wraz z Ojcem i Duchem Świętym.

Wyśmiewano się ze Mnie, szydono ze Mnie, znieważono na wszelkie sposoby swą głupią niewiarą.

*) Patrz rozdz. "Trzy dni ciemności", analogia do trzech dni złożenia w grobie ciała Jezusa)

Ale zobacz, jaki straszny jest Gniew Boży.

Tego chcieli i to wywołali. Głupcy siadali za stołem nieprzyjaciela, byli więc przez niego oszukani i zwiedzeni. Związał ich ze sobą diabeł najgorszymi namiętnościami pociągając na wieczne potępienie.

Wszystko to jest straszną rzeczywistością, na którą trzeba było i teraz trzeba zareagować, lecz ona znalazła Mój Kościół pozbawiony tej obrony jaką mu dałem. Obojętni, konsekrowani przeszli do nieprzyjaciela i teraz współpracują z nim pomagając mu w jego niecznej grze. Z takich osiągnięć czart jest ogromnie pyszny i zazdrosny. Te właśnie osiągnięcia pomogą mu skierować swą nienawiść przeciwko Mnie zarzucając Mi błąd i niepożyteczność Krzyża. Głupi, pomyłony i opętany, jeszcze raz ujrzy Oblicze Boskiej Wszehmocy ukazujące się na Niebie i ziemi w całym Jego blasku. Ale całkowicie się jeszcze przekona, aż przy końcu czasów, kiedy powrócę na ziemię w Wielkim Majestatem i Chwałą, by sądzić żywych i umarłych. Szatan jeszcze raz zobaczy co potrafi Miłość i Sprawiedliwość Boża.

Kościół będzie wspaniałą, jak nigdy, wobec nieba i ziemi. A diabeł, niepoprawny przyjaciel, będzie musiał wbrew swej woli uznać, że przewrotną aktywnością chciał go zniszczyć.

Nadeszła godzina, synu Mój, w której wszyscy dobrzy wyraźnie zrozumieją czasy i zajścia dotyczące Mego Kościoła i całej ludzkości. Trzeba wierzyć, wierzyć mocno, ufać i kochać tego, który nigdy nie robi zawodu. Kto wierzy we Mnie nie umrze na wieki. Tylko ja sam jestem Zamrtywstwaniem i Życiem. Kto we Mnie wierzy i Mnie kocha, wybawię go od gniewu nieprzyjaciół. Nie zapomnę o nim w chwili doświadczenia.

Błogosławię cię!

*) Patrz przekaz Boga Ojca do ludzkości i Zapowiedź Gniewu Bożego. wyd. Catholic Publishing w książkach: Królestwo szatana, Świat Objawiony, Mordy masonskie w Watykanie, Przed drugim przyjściem Pana, oraz wielu innych publikacjach.)

Trzy dni ciemności

I PO TRZECH DNIACH CIEMNOŚCI

Objawienie się Matki Bożej bratu zakonnemu Dawidowi Lopez`owi w Medjougorje w Jugostawii w dn. 15 sierpnia 1987r. Brat Lopez zmarł w lutym 1988r. Był zakonnikiem amerykańskim mieszkającym w Teksasie

Miłosierdzia i służby bliźniemu. Praca, pieniądze i potęga będą bezużyteczne. Nie bójcie się trzech dni ciemności, które nastąpią, nad ziemią. Ci, którzy żyją według moich przykazań i w duchu moim, ostrzeżeni będą głosem wewnętrznym, tydzień, albo trzy dni przed nadejściem ciemności.

Dzieci moje będą odchodzić od grzechu i uciekać się do modlitw, tak jak ich prosiłam. Używać będą wodę święconą i poświęcone przedmioty religijne i otoczą specjalną czcią, obraz Najświętszego Serca Pana Jezusa, bezustannie paląc przed nim świece. Dzieci moje szczęśliwe będą żyjąc ubogo i będą mniej uzależnione od dóbr materialnych.

Księża zajmować będą się nie tylko własnym życiem duchowym, ale wspomagać będą wiernych w ich próbach wzmocnienia i wzbogacenia modlitw. Dzieci Moje unikać będą tych, którzy głoszą rewolucję i przewroty, bo ci są narzędziami szatana.

Zasmucona jestem stanem życia religijnego w zachodnich narodach, które wyrzekły się ślubów ubóstwa i poświęcenia... Będą bardziej kuszone przez szatana i nie będą mogły oprzeć się jego duchowym i materialnym pokusom. Narody te muszą powrócić do życia w duchu i posłuszeństwie do Chrystusa, Syna Mojego.

Nie bójcie się niczego i nikogo. Módlcie się do Boga, czytajcie Pismo Święte i przyjmujcie Sakramenty Święte. Będę z wami w czasie trwogi. Niech nie tracą nadziei ci, którzy starają się pokonać swoje słabości, bo Bóg im nie zapomina wysiłku i poświęcenia.

*Oto są wrażenia, które odniosłem kiedy Najświętsza Dziewica mówiła do mnie.
W ciągu trzech dni ciemności ziemskich, wszystkie demony piekielne będą na ziemi.*

Ciemności będą, tak wielkie, że nikt nie zobaczy swojej ręki.

Ci, którzy nie będą w stanie tasksi uświęcającej,

umrą ze strachu na widok diabłów, albo umrą z szaleństwa.

Najświętsza Dziewica powiedziała do mnie:

„Zamknijcie drzwi i okna i nie słuchajcie nikogo kto wołałby z zewnątrz”.

Największe pokusy przyjdą od złych diabłów, naśladowujących głosy naszych bliskich. Najświętsza Dziewica mówiła:

„Nie dajcie się zwabić, bo to są głosy piekielne chcące podstępem skłonić was do opuszczenia domu. Dlatego w drodze do waszego domu wiele ludzi utonie starając się przejść wodę w ciemnościach. W strachu, bliźni zabije bliźniego i umrze w grzechu”.

„Bóg Ojciec już wybrał ludzi, którzy będą męczennikami, na początku trzech dni ciemności. Niech nie ogarnia ich lęk, bo Bóg da im wytrwałość i po ich męczeństwie aniołowie uniosą ich ciała i dusze do nieba.”.

Najświętsza Dziewica natchnęła mnie do modlitwy pokutnej do Pana, by te dni ciemności nie przyszły na ziemi, i aby nie było wtedy kobiet brzemiennych rodzących dzieci. Będzie wtedy bardzo zimno, brak ogrzewania i brak pomocy lekarskiej. Matka Boska udzieliła mi dwie specjalne tasksi, których nie mogę objawić, oraz przekazała mi słowa:

„Powiedz ludziom, aby szukali znaków i nie tracili czasu szukając daty i godziny tych wydarzeń”.

Ktoś przepowiedział już datę i zapytałem Matkę Boską, o to. Odpowiedziała mi:

„Bądź ostrożny w stosunku do tych, którzy wspominają daty”.

A więc nie powinniśmy myśleć o dniu i godzinie, bo jeżeli znalazłbyśmy dzień sądu ostatecznego, to postępowalibyśmy bez obaw i odciągalibyśmy nawrócenie się do Boga”. Najświętsza Dziewica powiedziała:

„Ciemności będą trwały dokładnie 72 godziny. Tylko nakręcone zegary będą wskazywać czas, gdyż nie będzie żadnego prądu elektrycznego. Po dniach ciemności, będzie zielono i czysto. Woda będzie czysta jak kryształ. Nie będzie żadnego skażenia w wodzie i w powietrzu. Będzie to najpiękniejszy obraz życia ludzkiego. Ludzie będą pracować dla własnych potrzeb, lecz z miłosierdzia i dla dobra bliźniego.

Lecz, żeby doczekać tych czasów, najważniejsza jest skrucha. Musicie żyć w Miłości i Miłosierdziu, w stanie łaski uświęcającej i konieczne jest utworzenie środowisk religijnych, w których każdy

mi, bo będą słyszeć głosy swoich dzieci poza oknami”.

A więc według Matki Bożej, Chryścijanie muszą stworzyć religijne nastawienie środowiska, dbając szczególnie o starszych i osamotnionych, traktując ich tak, aby ci nie czuli się odtrąceni. Rodzice zwłaszcza ojcowie, powinni uczyć swoje dzieci modlitwy, bo ta modlitwa przyniesie zbawienie w ostatnich momentach ciemności.

Chciałbym skierować te słowa do księży:

„Są oni odpowiedzialni za ostrzeżenie wiernych przed nadchodzącą ciemnością i o zachęceniu ich do skruchy. Nie mogą obawiać się głosić Słów Bożych i tego co zostało objawione, bo prorocy przepowiedali to samo. Nie można tracić czasu ignorując te przepowiednie. Księża zobowiązani są uczyć ludzi skruchy, modlitwy do Ducha Świętego. Muszą nauczać ludzi wyrzeczeń materialnych. Praca, pieniądze i siła będą zbyt cenne. Księża powinni kazaniem przygotowywać ludzi do śmierci. Bardzo ważne jest przedstawienie ludziom nieba i piekła i skutków ludzkich grzechów, zwłaszcza grzechów śmiertelnych.

Nasz Pan woli nawrócenie się ludzi w miłości, ale jednocześnie przyjmie nawrócenie się w obawie przed sądem ostatecznym. Przyjmie nas w miłości i w imię Bojaźni Boskiej. Najważniejszy jest fakt oddania się Bogu, a księża mają obowiązek duszpasterski kierować wiernymi.

Żeby potwierdzić moje słowa, dodam, że zanim nadejdzie sąd ostateczny, ukaże się znak. Podczas bezchmurnego dnia, na niebieskim niebie wszyscy zobaczą „Czerwony Krzyż”, pusty w środku. Kolor czerwony ma dwa znaczenia, krew Jezusa Odkupiciela i krew męczenników wybranych przez Boga na ofiarę”.

Przepowiadanie trzech dni ciemności, oraz Dni Gniewu Bożego, przez mistyczkę ze Szczecina, opisane jest w książce „Orędzie Zbawienia” wyd. „Centuria” Instytut Miłosierdzia Bożego w Kanadzie. Rozd. 71 str. 156.

Zapisz: Dzieci Moje, najpierw na niebie, nocą ujrzycie złocisty wielki Krzyż. Wszyscy na całym świecie usłyszycie wielki grzmot, powstanie wielki wichur jak trąba morska, wszystko zmiatać będzie co stanie na jego drodze. Ziemia nagle zacznie drżeć, początkowo z przerwami, a potem bezustannie kolebać się będzie. Gwiazdy będą zmieniały swój kierunek szybko i zupełnie inaczej jak zawsze, widok nieboskłonu się zmieni, zginie Duży Wóz, mały Wóz, wszystko będzie się od siebie oddalać, niebo stanie się inne, nieprzyjemne. Między wami pojawią się tej nocy ci, co dawno pomarli. Będą też przebiegać ulicami wytoczone z piekła wozy naładowane demonami i złymi duchami.

One to będą czynić wielkie spustoszenie, zgiełk, hałas, jęk, płacz. Domy wasze będą się rozpadały jak domki z kart. W tej strasznej godzinie szatani będą śmiało sobie poczynać, porywać będą dusze tych, co Boga się wyrzekli i szerzyli na świecie niewiarę, tych, co to z serc ludu Bożego krzyż i wiarę wyrwali. Tej nocy ciemnej niech drżą też matki morderczynie, te, co mordowały dzieci poczęte.

Groza wielka, a grozy coraz więcej będzie. Morza oraz oceany wystąpią z brzegów i będą iść na ląd w postaci wielkiej ściany stojącej. Potem wszystko obejmie pierścien, który błyskawicznie będzie się rozszerzał z minuty na minutę. Będzie stawał się ogniem huraganowym tak, że obejmie całą kulę ziemską. Wszystko zacznie płonąć, woda morska z oceanów wrzeć będzie i płonąć jak nafta.

Jeśli te dni ciemności nie będą ludzkości odwrócone, (a to zależy od was i waszych modlitw pokutnych) wszystko co żyje na ziemi w tych dniach ciemności zginie.

Łaski Miłosierdzia Bożego dostąpią jedynie ci, co Boga mają w sercu, żyją według świętych przykazań, wierzą silną wiarą w Tróję Przenajświętszą, w Niepokalaną Dziewicę Maryję. Tylko oni mogą przetrwać i przez modlitwę i ofiarę swojego cierpienia, przetrwają.

Po trzech dniach straszliwej nawałnicy, straszego Gniewu Bożego, ciemności powoli będą opuszczały zboląłą, spaloną planetę ziemię. Widok jej będzie bardzo straszny. Będą zgłiszczą, same zgłiszczą, popioły. Tam, gdzie były góry będą wielkie rozpadliny i gotująca się woda w nich. Tam, gdzie były morza, będą kamienne błotniste obszary. W tym czasie wszystkie wody będą zatrute i ciemne.

Piątego dnia zstąpi z nieba, święty majestatyczny Anioł Boży w białych szatach. W dłoni będzie trzymał gałązki hizopu i On to, do wszystkich mórz, rzek włoży owe gałązki hizopu i oczyści wody, i znowu smak gorzkiej wody zmieni się w słodką, nadającą się do picia. A woda stanie się jasna, uświęcona mocą Bożego hizopu i będzie zdrowa jako napój. W tym czasie nie będzie drzew i nie będzie

potrzebne do życia płody, wykonuje posłusznie plan Świętego Boga – w tych dniach stanie się bezpłodną na czas i pół czasu. I poznają ludzie, czym jest święta Wola Boża, czym jest Jego Moc święta. Ci, którzy przeżyją ten straszny Gniew Świętego Boga, rozumieją, kto jest na wieki Panem Nieba i ziemi, że jedynie Bóg w Trójcy w swojej i wielkim Majestacie i Chwale. W te dni rozumieją, kto im dał chleb na codzień i wszystkie inne pożywienie, by człowiek mógł żyć i wzrastać.

Ci co zostaną, będą bardzo płakać i przepraszać Boga za wszystkie grzechy całej ludzkości i zaplanuje nowa era. Będzie jedna wiara, jeden święty Pasterz Jezus Chrystus i wszyscy w te dni będą się wielce miłowali i strzec siebie nawzajem przed popełnieniem grzechu, przed jego jadem i już nigdy nie będzie przez człowieka znieważane Najświętsze Imię Boże. Pan będzie przechadzał się wśród swego ludu jako Pasterz doskonały.

Z nieba zostanie zesłana Nowa Jerozolima i będzie złożona w niej, przed Tronem Najwyższego Boga wieczna doskonała Ofiara Baranka Świętego, która po wszystkie wieki wieków obmyła ziemię i plemię ludzkie. Ołtarz świątyni będzie trwał wiecznie, jako ognisty Krzyż Cierpienia i Męki, Zwycięstwa i Miłości, Miłosierdzia nieustającego Jezusa Chrystusa. I nikt już nie ośmieli się znieważać tego Znak, sięgać dłonią swoją, by Go usunąć. On będzie trwał na wieki.

W tych dniach otarta zostanie każde łąka i nikt już nie będzie ronił. W dniu chwały Pana Zmartwychwstałego ożyje cała ziemia, zazielenią się trawy, zazielenią się suche konary drzew i ptactwo z wesołym świergotem licznie w nich zamieszka. Wody ponownie zaroją się rybami, a nie będzie już wielkich gadów i nikt już nie będzie spożywał mięsa, bo wszystko będzie nowe i piękne i doskonałe.

Dzieci Moje, po znakach ucicie się poznawać zbliżający się dzień nawiedzenia Pańskiego, dzień sądu, sprawiedliwości i chwały. I niech on was nie przyłapie na usługach szatana, bo przyjdzie potrzask, jako sidło ukryte myśliwego. Dzień ten dokona oczyszczenia i zmiecie z ziemi całe zło, zmiotając na wieki wieków węża starodawnego, szatana. Łeb jego zostanie starty stopą Najwyższego i stracone też zostaną wszelkie hordy szatańskie, wszelkie demony i wszelka złość, chciwość, kłamstwo, obłuda, komunizm, demokracja, ateizm, kapitalizm, socjalizm i wszelki ustrój bezprawnie się panoszący nad ludem Bożym na ziemi. Wszystko zostanie święte i nowe. Na czele ludu Bożego stanie niepokonany Władca Jedyny i Święty, przed którego Obliczem upadają i wielki pokłon oddają Aniołowie, wszystkie trony królewskie i przywódcy, bo to On, Jedyny Święty, godzien jest wziąć wszelką Chwałę, Majestat, bo On nie ma początku ni końca, zawsze wieczny. Przyszedł od Boga Najświętszego na Ziemię do swoich jako Światło i Słowa Boga wiecznie żyjącego. I wziął ciało z Niepokalanej Dziewicy, Maryji Panny. On Jezus Chrystus przyniósł Zbawienie i złączył Królestwo Boże na wieki wieków z ludem sobie wybranym. Amen.

Zarozumiałość i pożądlivość ciała – orężem w rękę szatana

29.VI.1978r.

Pisz synu, to Ja, Jezus!

Chcę abyś zrozumiał, że zarozumiałość ludzka powoduje w ten sposób ciemności w ludzkich umysłach tak, że stają się niezdolni do najprostszycy rozumowań.

Nieprzyjaciel człowieka zna dobrze naturę ludzką, bo w większości mieszka w ich ciałach, duszy, a znając słabe strony, tam się zatrzymuje, działa, tam schlebia i zwodzi. Utworzywszy zaś szczelinę, tamtędy wchodzi i zaczyna dzieło zniszczenia.

Co uczynił z Adamem i Ewą? Zwrócił się do niewiasty wrażliwej na próżność. „Dlaczego nie pożywasz owocu z drzewa wiadomości dobra i zła? – Bo Pan nam zabronił pouczając, że jeśli ten owoc zjemy, umrzemy!”

„Nie – odpowiada wróg – jeśli ten owoc zjecie staniecie się podobnymi Jemu...!”

Synu nieprzyjaciel jest zawsze taki sam, a sprawdzwszy w rajcu skuteczność tej broni, nadal jej używa z takim samym zuchwalstwem. Ileż to razy wszedł do dusz, które zdawałoby się były fortecami nie do zdobycia, a wpadły w jego szpony z całą łatwością.

Drugą pomocną bronią dla szatana jest niewiasta. Jest ona wszędzie, w kinie, w teatrze, na murach miasta i w najbardziej ukrytych zakątkach górskich. Nie ma miejsca na świecie gdzie by jej nie wysuwano, w dziennikach i wydawnictwach wszelkiego rodzaju, na najrozmaitszych przedmiotach, przedstawieniach.

Wszędzie pozostawia pożądlivość ciała, okropną broń, zdobywającą niszczone ofiary.

Szatan oblega ludzkość dwoma pożądlivościami – ducha i ciała i tym zawładnął cały świat. Potrafił tymi dwoma zapanować nad większą częścią świata, wylewając tym na ludzi, na narody całą swą piniącą się wściekłość. Ukoił też tym całe swe pragnienie zła, krwi, gwałtu i wszelkiej niegodziwości.

Każdy, kto poddał by cierpienia świata choćby małej analizie, ujrzałby wyraźnie jakie są jego przyczyny.

W Moim Kościele jest o wiele więcej ofiar, niż walczących z dziesiejszym złem. Dlaczego tak jest? Dlaczego nie wierzą już wcale Moim Słowom, które są Słowami Boga, nie zmieniającego się nigdy!

Nie mało świętych wytrwało nieugięcie, bo wytrwała była ich wiara, a z nią nadzieja i miłość. Uzbrojeni w te trzy wielkie cnoty stali się prawdziwymi bojownikami z mocami ciemności i pychą.

Co wobec dezorientacji i popłochu wojska czynią duszpasterze? Za wyjątkiem niewielu świętych, teraz jest to jakby wielkie wojsko pozbawione dowództwa.

Ale jeszcze gorszym złem dla wojska są oficerowie nieodpowiedni lub zdrajcy. Każdy zdrajca staje się potężną i zabójczą bronią w ręku wroga. A ileż to dzisiaj w Moim Kościele takich oficerów, którzy przeszli do wroga niedługo sami stwierdzicie wynikłe stąd szkody.

Synu mój, dlaczego tak nalegam na wykrycie, zdemaskowanie szkód w Moim Kościele? Miłość a Ja jestem Miłością, zakrywa raczej rany a nie wystawia ich na drwiny innych. Jakże więc to Moje orędzie wytłumaczyć? Synu, we Mnie nie istnieje pragnienie poniżenia, tylko gorąca chęć uzdrowienia, uleczenia, uratowania tych, którzy są na drodze zguby. Chirurg, gdy wszystkie leki zawiodą, ranę odkrywa i przystępuje do operacji.

Ja jestem tym lekarzem zmuszonym do odkrycia ran Mego Kościoła, by je uleczyć. Lecz jeśli nawet ta ostatnia próba okaże się nieużyteczną, jak to zapewne będzie, jakaż wtedy nastąpi straszna rzeczywistość?

Synu, bądź wytrwały w modlitwie i wynagradzaniu, nawet nie wiesz ile sprawiają Memu Sercu te twoje modlitwy i wynagradzania. Błogosławię cię mój synu. Błogosławię was wszystkich teraz i zawsze.

M A S O N E R I A

hierarchicznym kościołem szatana

6.XI.1978r.

Pisz mój syu, jestem Jezus!

Dziś powiem ci, że to co najbardziej dotyczy Mego Kościoła to, wyraźna rzeczywistość jego najbardziej zawziętych nieprzyjaciół. Jest to rzeczywistość wyraźna, dokładnie ujawniona, bogata w liczne znaki, potwierdzona licznymi bolesnymi świadectwami i jest pierwszą przyczyną ludzkich wszystkich cierpień.

Wierzyli w to i to boleśnie przeżyli święci wszystkich czasów i wszyscy wybrani, bo inaczej świętym się nie zostanie. Wybranim zostanie tylko ten, kto przejdzie doświadczenie w tyglu potęg piekielnych.

Otóż ta rzeczywistość jest dzisiaj nie tylko dyskutowana, ale nawet wprost zaprzeczana przez duszpasterzy, którzy z jadowitą gorliwością rozszerzają niewiarę.

Synu mój, Ja Słowo Przedwieczne Boga, uroczyście potwierdzam istnienie „ciemnego królestwa diabelskiego”.

Krótko chcę a nawet wyjawię o naturze tej mętnej rzeczywistości. Prócz tego chcę potwierdzić jeszcze raz, że celem Mojej Tajemnicy Wcielenia było tylko wyrwać dusze „wiecznemu piekłu”, stworzonemu przez tego, który nie chciał i nie chce ulec Bogu w Trójcy Jedynemu, Alfie i Omedze wszystkim

Synu tak jest naprawdę, choćby nawet ludzka zarozumiałość w swej bezgranicznej śmiesznej głupocie miała śmieszne pretensje do przerabiania czy poprawiania odwiecznych zamiarów Bożych.

Prowokacje duchów ciemności były tak wielkie i są tak liczne, że Ojciec Wszechmocny dawno już by surowo ukarał tę niewdzięczną ludzkość, gdyby zabrakło wstawienia Mojej Najświętszej Matki, a także modlitw i pokut sprawiedliwych. Oto jeszcze raz potwierdzam to co powiedziałem wcześniej, – cała czynność duszpasterska Mego Wikarego, biskupów, kapłanów na ziemi ma jeden niezmienny cel: mocom piekielnym wyrywać dusze i doprowadzać je do domu Ojca Niebieskiego.

Synu Mój, ileż to razy mówiłem ci i przypominałem, że Lucyfer i jego dwór we wszystkich swych czynnościach i sposobie bycia małpuje Boga...a niszczy przez odwrotność.

Ja, Jezus prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek założyłem Mój hierarchiczny Kościół... a; hierarchicznym kościołem szatana na ziemi to

M A S O N E R I A

Ja, Jezus, rozsiałem w całym Moim Kościele twierdze duchowe... masoneria, ten kościół diabła, rozsiała po całym świecie swoje łoże z naczelnikami i szeregowcami w tym jednym celu, by przeciwstawić się zwalczyć Mój Kościół. A ponieważ diabli są z nimi na skutek buntu wobec Boga, cała ich aktywność natchniona jest i oparta na buncie, więc przeciwna temu co dokonuje się w Moim Kościele.

Masoneria oparta, podtrzymywana i kierowana przez moce zła, uzyskuje najlepsze wyniki w niszczeniu Kościoła działając wewnątrz i na zewnątrz niego.

Wewnątrz pozyskała wielu szeregowców na górze i u dołu. Na zewnątrz zawsze maskuje się obłudą ale uderza i swym trującym żądłem zaraża wszystkich, z którymi się zetknie. Dzisiaj zaś przedstawiając oszukańczą sztukę od dawna przygotowany rachunek, nie waha się okazać to, co zawsze tak zazdrośnie ukrywała. Za obłąkanych ogłaszają tych, którzy pozostali i trwają w wierze i wierności Bogu i Kościołowi.

Chociaż prawie cały Kościół jest uwięziony przez te ponure moce piekielne i ziemskie, oprze się im i nie będzie zniszczony a nawet wyjdzie ze swych obecnych cierpień piękniejszy i bardziej jaśniejący niż kiedykolwiek.

Synu, dla ciebie zachowałem zadanie i wielkie posłannictwo więc to bolesne doświadczenie, dozwolone Moją Boską Wolą było konieczne. Ufaj więc synu i nie obawiaj się niczego. Przygotujcie się do dobrego wykonania swych zadań a nigdy nie zabraknie wam pomocy Bożej. Kochajcie się tak jak Ja was kocham. Iluż to nie wierzy w Moją osobistą obecność pośród was! Jakże wielka i smutna jest otaczająca ich ciemność w której nie wiedzą co czynią.

Bracia w fartuszkach

Rycerze Kolumba

Prof. Ludwik Hass odsłania sekrety masonerii.

„Wiadomo też, że niezbyt przyjaznym okiem patrzy na masonerię Kościół Katolicki. Już od 1737 roku Papież potępił wolnomularstwo zarysowujące się w ostatnich latach tenedncje ekumeniczne w Kościele Katolickim doprowadziły do złagodzenia tego konfliktu.

Przewodniczący ds. nauki i Wiary (Jugosłoweni) Franjo Szeper znalazł formułę, głoszącą, że katolicy mogą należeć do łóż masonskich, ale odpowiadają za swoje czyny i postępowanie w łożach. Wcześniej taka przynależność była zagrożona ekskomuniką...

...Ale po śmierci Szepera jego następcą został niemiecki kard. Jozeph Ratzinger i ta sprawa się znowu zaostrzyła. Uznał on, że prawo kanoniczne zakazuje przynależności do masonerii jako organizacji wrogiej Kościołowi.

Przewodniczący Kongregacji d/s Doktryny Wiary, którym zwykle bywa mianowany przez Papieża jeden z kardynałów, mógł samodzielnie decydować w tak ważnej sprawie, jak stosunek Kościoła do określonej kwestii, w tym wypadku masonerii. Określenie tego rodzaju „znalazło formułę głoszącą“, bądź uznał on że Prawa Kanoniczne są delikatnie mówiąc bezmyślne.

– Odpowiedzmy sobie zatem delikatnie na pytanie.

Jakie jest rzeczywiste stanowisko Kościoła Katolickiego wobec masonerii?

Kanonicznego.

Pierwsza Encyklika papieska dotycząca masonerii została wydana 28 kwietnia 1738r. przez Papieża Klemensa XII („In eminenti”).

W Encyklice tej została masoneria po raz pierwszy potępiona w słowach ostrych i bezwzględnych „mających moc wieczystą” obejmujących „Wszelkie towarzystwa, zgromadzenia i narady masonie”. Encyklika ta zabrania katolikom pod klątwą kościelną należenie do masonerii i okazywanie jej pomocy w jakiegokolwiek formie. ...„Zabramiamy surowo w imię Świętego posłuszeństwa wszystkim wiernym w Chrystusie i każdemu z nich, jakiegokolwiek stanu i powołania, pozycji, zakonu, stanowiska, godności i znaczenia, osobom świeckim, księżom zarówno świeckim, jak i zakonnym – których należy nawet specjalnie wyszczególnić, pod jakimkolwiek pretekstem, dla jakiegokolwiek przyczyny mogliby się na to ważyć, albo też zamierzali to uczynić, zakładać, prapagować, albo podtrzymywać wyżej wymienione związki wolnomularskie, przyjmować do siebie, lub dawać pomieszczenie gdzie indziej, zapisywać się do nich, brać udział w ich zebraniach, dostarczać im czegokolwiek, bądź okazywać im pomoc, radę lub samemu, albo za pośrednictwem innej osoby, w jakikolwiek bądź sposób, jak również zachęcać innych, nakłaniać ich i namawiać do wejścia do tego rodzaju towarzystw, do brania udziału w ich zebraniach, do udzielania im pomocy i popierania ich w czymkolwiek. Bądź to pod karą ekskomuniki na nieposłusznych z samej istoty faktu i bez osobistego postanowienia, z tym, że nikt nie może być z niej rozgrzeszonym przez nikogo innego prócz nas, albo biskupów rzymskich wówczas istniejących, o ile nie chodziłoby o udzielenie rozgrzeszenia w godzinę śmierci.

Konstytucje te odnowił Papież Benedykt XIV.

Dalsze Encykliki w tej sprawie późniejszych Papieży rozszerzają niektóre postanowienia.

Papież Pius VII w liście pasterskim „Ecclesia a Jesu Christo” z roku 1821 skazuje pod karą ekskomuniki czytanie i przechowywanie pism masonie i zobowiązuje katolików, również pod karą ekskomuniki, zawiadamiać Kurie Biskupie o członkach masonerii o ich przewinieniach.

Tę samą sprawę omawiał Papież Pius VIII („Quo graviora”) z roku 1825 powtarza raz jeszcze nakaz informowania biskupów o masonach i ich działalności, a poza tym rzuca potępienie na organizacje masonie nie tylko już istniejące, ale i na te, które w przyszłości powstaną, oraz orzeka, że przysięgi masonie są zabronione i nieważne.

Papież Pius IX w jednej z licznych swoich Encyklik wyjaśnia wobec powstałych wątpliwości, że wszystkie zakazy i potępienie masonerii obowiązują w całej rozciągłości i w tych krajach, gdzie władze świeckie dopuszczają i tolerują istnienie organizacji masonie. „Życzymy sobie usilnie Czcigodni Bracia, abyście sami albo przez waszych współpracowników zawiadamiali o nich (tj. o związkach masonie, wolnomularskich.) wiernych jako o kłesce, niosącą zgubę i abyście starali się wszelkimi środkami jakie są w waszej mocy, uchronić od niej waszą trzodę”.

Papież Leon XIII w Encyklice „Humanum genus”, mówi: „Co do was, Czcigodni Bracia, prosimy was i zaklinamy, abyście złączyli wasze wysiłki z naszymi i użyli całej waszej gorliwości, by zniszczyć i unicestwić nieczystą zarazę trucizny w żyłach społeczeństwa która zatruwa je całe.

Pouczajcie lud i dajcie mu poznać wybiegi stosowane przez tą sektę w całej rozciągłości ludzi wciąganie ich w swoje szeregi by powoli przewartościowywać ich umysły i świadomość chrześcijańską do celów szatańskich. Przypominajcie im, że wobec wyroków kilka razy wydanych przez naszych poprzedników, żaden katolik o ile chce zostać godnym tego imienia i dbać jak należy o swe zbawienie, pod żadnym pozorem nie może łączyć się z sektą masonów”.

Podobnych opinii Papieży na temat masonerii można przytoczyć dużo więcej.

Deklaracja z 17.II.1981r., która głosiła w Rzymie Kongregacja Doktryny Wiary mówi:

W dniu 19VII.1974r. mniejsza Kngregacja przesłała niektórym Konferencjom Episkopalnym list zastrzeżony na temat interpretacji Kanonu 2335. Prawa kanonicznego, który to Kanon zabrania katolikom pod sankcją ekskomuniki zapisywania się do organizacji masonie i do podobnych stowarzyszeń”, które pod płaszczykiem czynienia dobra wciągają w coraz wyższe stopnie doskonałości szatanistycznych.

Przytoczmy cytat wybitnego masona Alberta Pike (1809-1891) o postanawiającej wśród masonie instrukcji. Cytat pochodzi z oświadczenia w Rzymie Kongregacja Doktryny Wiary z 17.II.1981r.

...Tłumom musimy powiedzieć! Czcijmy Boga, lecz boga naszego adorujemy bez zabobonu. Wam jednak suwerennym, wielkim instruktorom generalnym mówimy to, co macie powtarzać braciom 32, 31, 30 stopnia wtajemniczenia: Religia wolnomularska powinna być przestrzegana przez wszystkich, którzy jesteśmy wtajemniczonymi w najwyższych stopniach, utrzymanie w całej czystości naszej doktryny lucyferycznej /...../. tak, Lucyfer, jest bogiem, na nieszczęście Adonai jest także bogiem, albowiem według odwiecznego prawa nie istnieje światło bez cienia, ani piekło bez brzydoty, ani ból bez czerni. Absolut może istnieć jedynie pod postacią dwóch bóstw /.../ Czystą i prawdziwą religią filozoficzną, jest wiara w Lucyfera.

Taką więc wiarę przyjęto na najwyższych stopniach wtajemniczenia masonskiego, który jest czystym manecheizmem, czyli wiara w dwa bóstwa z tym jednak, że masoni i żydzi dokonują wyboru między tymi bóstwami, opowiadając się po stronie szatana. A uważają szatana za równego Bogu, który im błogosławi w osiąganiu uciech tego świata.

Masoni swe organizacje prowadzą pod przewodnictwem Żydów kabalistów, które trzy główne organizacje są w krajach komunistycznych, kapitalistycznych i Kościele Katolickim do których wciągnięci są wysocy dygnitarze kościelni. Wycofanie się z tej organizacji ludzi, którzy przejrżeli na oczy jest niemożliwym, gdyż w najwyższych hierarchiach „łóż masonskich” są porozwieszane ich zdjęcia, gdzie pełni zawsze służbę jeden z członków wysokiego wtajemniczenia. Zdjęcie /podobizna/ osoby, która pokrywa się drobnymi kropelkami potu, oznacza że osoba taka myśli o wycofaniu się lub zdradzeniu organizacji. Przez działanie czarnej magii, skierowaniem roburu na zdjęcie osoby, wysyłana jest iskra magnetyczna, która powoduje śmierć, lub śmiertelną chorobę, bez względu na odległość i miejsce w którym się taka osoba znajduje.

W ostatnich czasach, wciąganie w tą organizację zaczęło przybierać rozmiary katastrofalne przez niewinne zapisywanie się przy Kościołach Katolickich w Ameryce i Kanadzie do „Rycerzy Kolumba”, gdzie przysięgi składane są przy zawiązanych oczach w tychże Kościołach. Dalsze wtajemniczenia mają na celu spełnienie „Lucyferycznego Planu Zniszczenia Kościoła”

M A S O N I

WYCHODZĄ Z PODZIEMIA

(Za "Echem" z Toronto, Nr.239 -15 lipca 92)

Po raz pierwszy od X wieków w sierpniu 1994r. w Toronto odbędzie się światowy zjazd Masonów zwanych po polsku wolnomularzami. W zjeździe ma wziąć 40.000 zaprzysiężonych masonów oraz ich gości.

Tajne stowarzyszenie, którego wielcy mistrzowie zdecydowali się na ujawnienie w ramach, jak to określają, „głasności”, i uczczenia zwycięskiego ducha wolnomularskiego, zamówiło już 16.000 pokoi w hotelach. Z wydarzenia cieszą się bardzo władze miejskie, którzy liczą na duży przyływ gości w związku z wyborem ich miasta. Wybór taki nie jest przypadkowy. Burmistrz Toronto pani Rowlands uczciła swe niedawne zwycięstwo wyborcze bankietem w masonskiej hali na Yonge Street. Mimo że Stowarzyszenie jest ściśle tajne, działa w Kanadzie legalnie od lat nie napotykając prawie na żadne trudności.

W Kanadzie członkami łóż masonskich jest 200.000 ludzi nie licząc odłamów paramasonskich jak: Shriners, B'n B'n, oraz tzw. białej masonerii zrzeszonej w ekskluzywnych klubach typu Rotary, czy Lion's Club. Na świecie w masonerii ma być zrzeszonych ponad 6 milionów bardzo wpływowych i na ogół zamożnych osób.

Tajne stowarzyszenia raktykujące rytuały i więź braterską pojawiały się już w średniowieczu w Anglii, gdzie w York odbył się ich pierwszy zjazd. Prowadząc przez wieki walkę ze zorganizowanymi forami religii, zwłaszcza z Kościołem Rzymsko-katolickim masoni zostali na wieki zepchnięci do podziemia. Kościół wielokrotnie potępiał przynależność do masoneri i łóż masonskich, oraz ekskomunikował jej członków.

W wielu krajach była ich działalność zakazana. Mimo tego bardzo wiele znanych osób, a nawet koronowane głowy były członkami bractwa. Współczesna masoneria ukształtowała się w XIII w..

chu. Również wielu przywódców rewolucji bolszewickiej, a także poprzedzającą ją akcję mienszewików było członkami bractwa. Celem XIX wiecznej masonerii była rewolucja światowa. XX wieczna masoneria głosi braterstwo wszystkich ludzi, zniesienie różnych religii, stworzenie religii światowej, stworzenie rządu światowego i banku międzynarodowego. Mimo tego zaprzeczano jego istnieniu, osmiewając konspiracyjną teorię historii. Organizacje masońskie wybierają światowe instytuty, "na rzecz postępu i rozwoju" oraz ONZ dążąc do rozszerzania ich kompetencji. Za potężne narzędzie w ich rękach używa się komisję trilateralną (z których jedna odpowiedzialna jest za niszczenie Kościoła Katolickiego, jedna działa w Rosji, a trzecia w USA i Europie).

Wśród tzw. grupy Bilderburger zrzeszającą najbardziej wpływowych ludzi świata. Grupa ta, jak podał niedawno amerykański tygodnik "Spotlight" odbyła światową konferencję we Francji. Temże tygodnik podał listę osób, które są lub były powiązane z ruchem wolnomularskim. Niektóre z tych nazwisk publikujemy za "Spodlightem" obok.

Te spotkanie brupy Bilderberg w Eulanles-Rains we Francji 21-24 maja 1992r. objęło jednych z najbogatszych i najbardziej wpływowych ludzi na świecie. Zaproszono 100 gości światowych z Europy Wschodniej i byłych Sowietów, którzy mają współdziałać w prowadzeniu polityki nowego porządku światowego. Lista tych nazwisk nie jest znana, natomiast udało się odtworzyć listę uczestników z zachodu, określanych jako – światowa klasa rządząca, choć nie wszyscy są głowami państw, czyli członkami rządów, należą do niej przeważnie członkowie pochodzenia żydowskiego.

Przewodniczącym zjazdu był Lord Peter Carington, były sekretarz generalny NATO. Sekretarzem grupy na Europę i Kanadę jest Viktor Halberstadt, na USA Theodor Eliot. Wśród Kanadyjczyków obecni byli; Conrad M. Black - magnat prasowy "The Daily Telegraph", Marie Jose Drouin - dyrektor Huston Institute, Roy Mac Larn - prezydent CB Media Ltd., były minister obrony i poseł do parlamentu, James Pattison, prezydent Pattison Group, Jeffrey Simpson - kolumnista krajowy "Globe and Mail".

Z USA przybyło kilku senatorów (Bentsen, Pell, Chaffe), milionerów, dziennikarzy i wojskowych. Również królowe Belgii i Hiszpanii, a także księżę Filip z Belgii, David Rockefeller, Paul Volcker z Federal Reserve Board i szereg innych postaci ze świata wielkiej finansjery. Byli, wciąż aktywni dyplomaci H. Kissinger i Phil Habib i Georg W. Ball. Wielki biznes reprezentowali właściciele m.in.: IBM, Xerox, General Electric etc.

"Spotlight" zamieścił również listę osób należących do stowarzyszeń działającą na rzecz rządu światowego. Lista obejmuje polityków, biznes, agencje rządowe. Obok nazwisk literki CFR oznaczają Council of Foreign, T.C – Frilateral Commision Non-member; oznacza, że osoba do tego typu organizacji popierających akcje wolnomularski nie należy.

Populatność idei rządu światowego i pozycja ludzi popierających tą ideę jest tak mocna, że nic dziwnego że ruch wolnomularski decyduje się pod koniec XX wieku wyjść z podziemia. Czy po to, by już oficjalnie sięgnąć po absolutną władzę na świecie ???

Polski nie omijają szatańskie macki masonerii

Kolej na Polskę! Trzeba ja skąpać we krwi! zostawić po niej ruiny i zgłiszczą. 'yd ju wiedzie swoich agentów na Żniwo. baczmy na ten pochód, bo gorze nam, GORZE!

„Za Polskim Przewodnikiem”. Kwiecień 1993r.

Mason z Paryża z misją do Polaków – Nie uprawiamy polityki zapewniamy Orefice

Do Warszawy przyjechał zastępca Wielkiego Mistrza Wschodu Francji Jacques Orefice, by pomóc braciom z Polski w odtworzeniu organizacji wolnomularskiej, która niegdyś „pięknie się tu rozwijała”

Zainteresownie sprawą było tak wielkie, że Konferencja prasowa Oreficea zwabiła rzadko spotykaną liczbę dziennikarzy. Żaden z polskich polityków nie mógłby chyba liczyć na taki ścisły podział swego wystąpienia

stów są Masoni?

Wielki wysłannik Wschodu odpowiedział po normandzku, gdyż jak się wyraził. Jeżeli powiem że nie, to i tak nikt mi nie uwierzy. Odpowiedzią było kilkusekundowe siedzenie w ciszy. Dziennikarze domyślili się że jest to właśnie ta „normandzka odpowiedź”.

Orefice zapewniał że masoni nie prowadzą własnej polityki – bawi mnie spiskowa wizja historii – stwierdził.

Wolnomularstwo nie jest międzynarodówką, nie mamy centralnego ośrodka decyzyjnego - podkreślił Orefice. Dorzucił także osądzenia o działania Masonów na rzecz tworzenia w Europie tzw. euroregionów. To raczej domena chrześcijańskiej demokracji - skwitował.

Wysłannik Wielkiego Wschodu Francji przypomniał pokrótce historię swego stowarzyszenia, które sięga początków XVIIIw. Wymienił wielu wybitnych postaci, należących do łóż masonów. Stwierdził że wszyscy prezydenci USA do Kenedego byli masonami A Clinton? – pytali dziennikarze. Orefice nie potwierdził jednak tych domysłów.

Orefice podkreślił, że naczelnymi zasadami przyświecającymi wolnomularstwu są: wolność, równość, braterstwo, (jak w komunizmie) oraz kosmopolityzm i universalizm.

– Nie ma demokracji bez wolnomularstwa i nie ma wolnomularstwa bez demokracji - zapewnił.

Zdaniem francuskiego masona stosunki między wolnomularzami a Kościołem katolickim są poprawne. Od XVIIIwieku masoni podlegali ekskomunice, jednak sytuacja się zmieniła w czasach Papieża Jana XXIII, który – jak twierdził Orefice – miał lekarza masona.

Orefice przybył do Polski by wspomóc tytejszych braci. W naszym kraju są, jego zdaniem minimum cztery loże masonów, które działają. A jak podały środki masowego przekazu w dzienniku telewizyjnym z dnia, 6.09.1992r. w migawkach z dożynek w Częstochowie Papież Jan Paweł II im błogosławi.

Niszczony ofiary obsesji

6. XI.1978r

Pisz synu Mój, jestem Jezus!

Wierny uczynionej ci obietnicy dalej chcę mówić o Kościele. Przewrotność i złość ukrytych potęg zła, jest tak wielki i jest taka, że tylko z trudem poznać można jej rozciągłość. Z trudem również zrozumieć można w jaki sposób złośliwość i przewrotność weisnąć się mogły jak olbrzymi trujący obłok, aż do najskrytszych zakątków Mego Kościoła, wszędzie przenikając, wszystko zatruwając i zaciemniając. Czy można dziś zliczyć herezje raniące Kościół? Oprócz tego, ukryte moce piekła posługując się członkami Mojego Kościoła, by rozszerzać wszelkie możliwe zło, by uderzać, ranić i dręczyć dusze, mają jeszcze broń straszliwszą, która uderza nie tylko ducha, ale i ciało członków Mego Kościoła; jest to obsesja - czyli opętanie.

(Uwaga tłumacza – maleficio – obsesja – owładnięcie. Opętany zachowuje własną świadomość i nie zdaje sobie sprawy z działania szatana w jego władzach cielesnych i umysłowych).

Dziś jest wiele ofiar tego, liczba bez liczby... Jednak to słowo „obsesja” która jest przyczyną niewymownych cierpień, wzbudza zamieszanie, wątpliwości i niewiarę nawet u tych, którzy są tego ofiarą. To wzbudza szyderstwa i żarty u tych, którzy powinni znać naturę, pochodzenie i przyczyny tego. Powinno się podawać sposoby i środki obrony przed tym i do zwalczania tego.

A kim są ci, którzy okazują zdumienie i zgorszenie słysząc o obsesji? Nie do wiary jak daleko dochodzi przewrotność szatanów, ich sprzymierzeńców i współpracowników na ziemi zwłaszcza dlatego, że są oni kapłanami a nawet kardynałami, którzy beczelnie, kierując się oszukańczymi przyczynami ze złośliwością i szatańską przewrotnością, w połączeniu z udaną gorliwością zabraniali kapłanom, oddanym swej pracy, używania dobrych i skutecznych środków, już dawniej przez Kościół wskazywanych, przez chrześcijan przyjętych i przez wszystkich świętych pożytecznie i skutecznie używanych.

Dla wytłumaczenia się ze swej obfudy podawali przepisy soboru, mające na celu usunięcie zabobo-

nie wody święconej pozwalając poświęcić ją tylko w czasie Mszy Niedzielnej, a wszystko to pod pozorem gorliwości o godność liturgii.

To co ci synu mówię, to tylko małe wycinki tragicznego zła mego Kościoła. Dotknięci obsesją są straszliwą rzeczywistością, ale diabeł sprawił, że widok tego ukryty jest nawet przed osobą tym dotkniętą.

W rzeczy samej w woli tego, o kim się mówi, nie ma winy, co wskazuje na nieświadomość i ciemnotę. Obskurantyzm stanowi część pracy diabelskiej szatanów, którzy przez swój kościół na ziemi tę ciemnotę rozszerzają, posługując się przy tym obsesją.

Co obsesja znaczy i czym ona jest? Jest to obecność „mocy ciemnych” ukrytych w osobach, miejscach i rzeczach, które stwarzają zwykle sytuację cierpienia duchowego i materialnego. Mówię „zwykle”, bo nie zawsze tam, gdzie obecne są ukryte ciemne moce będzie cierpienie, bo ci, którzy są sprawcami obsesji, będą też narzędziami ciemnych tajemnych mocy, nie zdając sobie z tego sprawy i nie będącie tam cierpienia duchowego czy materialnego, bo oszczędzą im tego moce, którym służą, utrzymując ich w przekonaniu że służą dobru.

„Spirytyzm” wywołujący tajemne moce, nigdy nie jest od Boga lecz zawsze z piekła. Jest on środkiem rozszerzania na ziemi królestwa księcia ciemności. Służący kościołowi szatana są apostołami i zelatorami tajemnicy jego obecności w duszach, w miejscach i w rzeczach, są także twórcami wielu cierpień nie do wiary. Zaprzeczać faktom i następstwom zdrażliwego działania i tajemnych mocy piekielnych równa się zaprzeczeniu Boga, który by uwolnić ludzkość od tylu nieszczęść zesłał na ziemię Mnie, Słowo Przedwieczne Boga, które stało się Ciałem, by umrzeć na Krzyżu.

Na teraz dosyć, Błogosławię cię, Kochaj Mnie!

6.XI.1978r.

Pisz synu, Jestem Jezus!

Chcę dalej mówić o tym, jak tajemne moce piekła chwytają dusze niedoświadczone, nieroztropne, szukające zawsze nowości, słabe i bezbronne, bo nie mające pomocy duchowej z niedbalstwa własnego lub niedbalstwa tych, którzy zobowiązani są do troszczenia się o ich życie duchowe. Były to dusze zwodzone zabronionymi złudzeniami i prawie zawsze oszukane...

Nie ma jednak zamiaru wszystkie dusze ująć w tych kategoriach. Są przecież dusze dobre, święte, szczerze dążące ku doskonałości, a które z dopuszczenia Bożego objęte są obsesją.

Wtedy ich cierpienie staje się wynagrodzeniem, oczyszczeniem i uświęceniem, wzbogaceniem i odkupieniem, bo cierpienie, bez względu skąd pochodzi, jeśli przyjęte jest wiarą i ofiarnie złożone, zamienia się w uświęcenie.

Które dusze ulec mogą obsesji?

Teoretycznie wszystkie, jednak bezpośrednio lub pośrednio pod wpływem mocy zła, inne z dopuszczenia Woli Bożej. Jednak obsesja zawsze nosi na sobie pieczęć diabła, piekła, nawet wtedy gdy spowodowana jest przez masonerię.

Czy ogarnięci obsesją wszyscy mają tę samą naturę? Pod wieloma względami tak, gdyż znosić muszą cierpienia duchowe i fizyczne.

Czy oni są wszyscy jednakowi?

Nie, różnią się między sobą. Obsesja spowodowana przez konsekrowanego, przybiera zawsze większą wagę swą większą złość, czy też z powodu czasu koniecznego do uwolnienia danej osoby. Kto staje się winnym obsesji przez wywołanie złych duchów, określić może naturę i liczbę obecnych duchów, których zwykle jest trzech, czasem więcej. Jednak skutki każdej obsesji zależą od dopuszczenia wolnej woli.

Jakich środków należy używać, by dusze uwolnić z obsesji?

Synu Mój, już ci mówiłem, że egzorcysta nie może spodziewać się pociechy lecz tylko cierpienia.

Ja, Przedwieczne Słowo Boże, tyle razy dałem ci przykład przepędzając diabłów i uleczając chorych. Lecz, aby ten czyn był skuteczny, dokonany być musi przez świętych kapłanów.

Nadejdzie dzień, w którym prawdziwie święci biskupi przypomną sobie Moje polecenie: „Idźcie i ogarnijcie wszystkie ziemie, ażebyście obwołali ludzi, wyprawicie ich obsesję i wyprowadzicie z ciemności”

skich uznanych środków, w które dzisiaj już nikt nie wierzy. Ich skuteczność zależy zaś od wiary i łaski egzorcysty.

Oprócz tego udzielał będzie „egzorcyzmów i błogosławieństw”, które udzielane prywatnie nie potrzebują żadnego pozwolenia biskupa. Kiedy jednak egzorcyzm jest publiczny, czyniony w imię Kościoła, pozwolenie Ordynariusza miejsca są konieczne.

Już przedtem mówiłem ci, że strategią Boga jest na dobro obracać zło, zdziałane przez moce piekielne i ich zastępy poprzez wieki, tymczasem moce piekielne „starają się”, obracać na zło całe dobro dokonane na ziemi przez dusze dobrej woli.

Godzina uwolnienia duszy z obsesji określona jest zawsze Wolą Bożą i może być przyspieszona dzięki pracy, wierze i pragnieniu wyzwalania się chorego. Może być także przedłużona dla braku współpracy, wiary i pragnienia uwolnienia lub nawet przez trwający jeszcze czyn ze strony tego, kto ją wywołał. Obsesja może być także zatrzymana lub przedłużona tajemniczymi zamiarami Miłości, pragnącej zbawić dusze dotknięte wraz z winowajcą w szczególnym planie zbawienia.

Synu Mój, czas upływa i już jest bardzo blisko godzina, w której wszystko zostanie nazwane po imieniu, bo odkryty zostanie plan diabelski dążący do zdemaskowania tych bolesnych i szkodliwych rzeczywistości, którymi zaatakować chciał Kościół nie pozwalając na jego reakcję.

Szatan posługując się zaś mężami tego Kościoła, chce swój diabelski plan umocnić i osłonić przed wszelkimi kontr-atakami, które mogłyby przeszkodzić w jego rozwoju.

Jest to olbrzymie oszustwo, którego ofiarami staje się tyle dusz, które cierpiąc nie otrzymują żadnej pomocy i pociechy od tych, którzy w zamiarach Bożych powinni być ich opiekunami i obrońcami.

Na dzisiaj dosyć. Błogosławię cię jak zawsze,
módl się i wynagradzaj!

kochaj Mnie,

Egzorcyzmowanie szczytem duszpasterstwa

11.XI.1978r.

Pisz synu mój, jestem Jezus i pragnę dalej rozmawiać na ten temat.

Kim są ci, którzy powinni egzorcyzmować?

Z Bożego mandatu, z obowiązku sprawiedliwości i miłości bliźniego, są nimi biskupi, którzy tę władzę spełniać mogą pośrednio lub bezpośrednio.

Władza egzorcyzmowania ma moc uwolnienia duszy, którą owładnął jeden lub wielu szatanów, od ukrytej mocy zła. Jest to apostołstwo najbardziej bezpośrednio, bo przyczyną Tajemnicy Mego Wcielenia było właśnie tylko to, czy wykupienie dusz od diabłów i ich dzięki tyranii za cenę Mojej Przenajświętszej Krwi. Czyż wszyscy ochrzczeni na ziemi nie powinni kochać się bardziej niż bracia?

Czyż nie dałem Memu Kościołowi dokładnych przepisów i wskazówek praktycznych jak swoich braci kochać, podając również sposób jak tę miłość skonkretyzować przez spełnianie dzieł miłosierdzia względem ciała i duszy?

Otóż największym chorym jest ulegający obsesji, gdyż cierpi równocześnie na duszy i ciele, więc potrzebuje najbardziej zrozumienia i pomocy. A kto bardziej mu może pomóc, uwolnić, ulżyć – niż biskup, który ma pełnię haryzmatu kapłaństwa?

Jeśli biskup jest naprawdę święty, to nie zabraknie mu ani uczucia do zrozumienia, ani łaski do skutecznego działania na korzyść cierpiącego obsesję. Ale jeśli świętym nie jest, nie będzie rozumiał niczego i sam może potrzebować pomocy egzorcyzmu.

Synu mój, by wobec nieprzyjaciela, stanąć potrzeba wiary, odwagi, mocy i innych darów, które nic nie mają wspólnego z pychą lecz pokorą. Wszędzie możesz szukać, ale dzielnego egzorcystę znajdziesz tylko wśród pokornych a nigdy wśród pysznych. Dobry egzorcysta nie znajdzie się nigdy wśród pragnących uznania, bogactwa i wygody, lecz tylko wśród ubogich, bo szukający dobrobytu ziemskiego nigdy nie będzie od Boga i nie będzie w stanie dokonać takiego apostołstwa zwróconego ku Bożej chwale i ku dobru dusz.

Skutecznie działający egzorcysta prawie nigdy nie dozna dobrego wyniku swojej pracy. Chętnie

Synu mój, te podstępne preteksty dla których wielu biskupów już nie egzorcyzmują znajdują po większej części w tym swoje wytłumaczenie. Upowiedziałem już, że nadszedł czas mówienia bez osłon i domyslników, otóż – jakie powodzenie mieć może nad nieprzyjacielem ten, który jest już jego zdobyczą i więźniem?!

Nic zaskorupiałego nie chcę mieć w Moim Kościele, wszystko ma być czyste jak było na początku.

Oficer, który w walce nie wyprzedza swoich żołnierzy nie jest dobrym dowódcą i nie może spodziewać się zwycięstwa, a zwycięstwo nie należy do tchórzów tylko do odważnych.

Przecież mówiłem „Idźcie i głóście Moją Ewangelię...uzdrawiajcie chorych i wypędzajcie czartów”.

Wszystkie Moje słowa są wieczne i niezmiennie. Więc, czy im się wierzy czy też nie?

Jeśli im się wierzy, to dlaczego nie stosuje się do nich? A jeśli się im nie wierzy, to po co zostaje się duszpasterzem dusz, jeśli nie spełnia się głównego celu duszpasterstwa?

Tłumaczą się tym, że wykonać to można przez jakiegoś delegowanego w tym celu kapłana... obłuda ludzka naprawdę nie ma granic... Już ci mój synu powiedziałem, że nie można kochać przez delegata tak samo dobro, gdy ma się do tego wszelkie możliwości, spełniać należy osobiście a nie przez trzeciego. Otóż jakimże większym dobrem może być czyn egzorcyzmowania, który to stanowi szczyt duszpasterstwa! Tu dodać trzeba, że biskup ma święty obowiązek innym świecić przykładem, mając zaś pełnię władzy kapłańskiej, posiada szczególną moc, właściwą charakterowi biskupa.

Biskupi, którzy to swoje główne zadanie wypędzania czartów spełniają delegując jednego lub więcej kapłanów dla swojej diecezji, wykazują tym często niedostatek wiary, brak wrażliwości pasterskiej, oraz zupełny brak realistycznej wizji rzeczywistej smutnej sytuacji, bo dzisiaj bardzo wielu cierpi na obsesję i wielu błaga o pomoc a nigdy jej nie znajduje u biskupów, a prawie nigdy u kapłanów, którzy do takiego stopnia nie wierzą, że szydzą z tych, którzy pomocy potrzebują a jej nie otrzymują z powodu niechęci kapłanów bez wiary i bez miłości. Synu, na teraz dosyć, choć temat jeszcze nie wyczerpany.

Błogosławię cię i drogę tobie osoby!

Kto może prócz biskupa egzorcyzmować

12.XI. 1978'r.

Oto jestem ja, Jezus, by mówić dalej.

Kto może egzorcyzmować? Prócz biskupów, naturalnie kapłani, którzy otrzymali władzę delegowaną od biskupa. Do konsekracji kapłana włączona jest również władza egzorcyzmowania, nie mówimy tutaj o egzorcyzmie oficjalnym, który zastrzeżony jest biskupom, bo egzorcyzm prywatny dozwolony jest wszystkim kapłanom, nawet ludziom świeckim.

Jak już poprzednio powiedziałem, egzorcyzta powinien być zawsze sobą o głębokim życiu wewnętrznym, żyjący pełnią łaski, całkowicie świadomą pełnią natury tej walki z tajemnymi lecz rzeczywistymi mocami zła. Wiedzieć powinien o przebiegłościach i zasadach, jakie te moce zawsze wszystkim usiłują zastawiać lecz zwłaszcza tym, którzy występują przeciwko piekłu bez lęku, ale z konieczną roztropnością.

Kapłani, którzy po biskupach mają udział w Królewskim kapłaństwie Chrystusa, uważać powinni egzorcyzmowanie za główny obowiązek swego stanu, a więc za obowiązek sprawiedliwości i miłości bliźniego.

Jeśli kapłan jest przekonany, jak nim być powinien, „współodkupicielem” z Chrystusem i że „odkupić”, znaczy, że jest mocny uwalniać uwięzione przez moce zła dusze, wiedzieć powinien co jest pierwszym i najpotężniejszym środkiem ataku na przeciwnika. Złe duchy, wyższością swej natury mocniejsze, nie unikają podstępnych ciosów na szkodę dusz, zwłaszcza, gdy wezwane są przez osoby przewrotne, by tymi duszami owładnąć i dręczyć je na wszelki sposób.

Powiedziane było i to się jeszcze potwierdza, że jest rzeczą niedorzeczną i paradoksalną, aby kapłan ignorował lub twierdził, że nie wierzy w diabły w ich nienawiść ku całej bez wyjątku ludzkości,

Takich kapłanów porównać można do oficerów w wojsku, którzy nie wierzą, że walczyć powinni z nieprzyjacielem, który napada na nich i twierdzą, że go wcale nie ma, że to tylko utopia dawnych czasów.

A tymczasem wielu żołnierzy pada na ich oczach zabitych. Takie jest prawdziwe położenie wielu kapłanów tego szalonego i niewierzącego pokolenia, które obojętnie patrzy na niszczące i rozdziałające działanie potęg diabelskich, nawet udając zdziwienie, że ktoś ich oskarża o współdziałanie z przeciwnymi mocami zła.

Laicy zastępować mają kapłanów

Pewnej nocy 1974 roku powiedziałem ci synu, abyś postarał się o wiele krucyfiksów, które potem rozdasz bliższym ludziom świeckim ożywionych duchem wiary i miłości, jakiego nie spotykam już u Moich kapłanów. Niech ci „świeccy” błogosławią i egzorcyzmują bo kapłani nie tylko, że nie egzorcyzmują, ale wyśmiewają się jeszcze z tych, którzy to jeszcze czynią.

Kiedy kapłani zaniedbali główny cel swego powołania, wtedy Ja Słowo Przewieczne Boga, wezwałem cię, abyś przywołał ludzi pobożnych, bojących się Boga, by zastąpili zmaterializowanych kapłanów bez obawy w egzorcyzmowaniu i zapewniłem cię o skuteczności tego egzorcyzmowania.

Czyń nadal synu, bo potrzebna jest walka, a Mój Kościół przepełniony jest nieprzyjaznymi mocami. Pełno jest ich wewnątrz, a i z zewnątrz również, otaczają go oblężeniem. Ty jednak wiesz od kogo zależeć będzie przychylny los tego olbrzymiego konfliktu.

Nie pozwalaj sobie na wątpliwości, Mój synu. Zapewniam cię, że moce piekielne coraz bardziej wybuchają będą przeciwko tobie, ale ty nie bój się. Już ci powiedziałem, że Moja Miłość obficie cię wynagrodzi i nikt nie będzie mógł przeciwko tobie działać.

Ofiaruj mi swoje cierpienia a Ja przemienię je w światło i łaski dla wielu dusz zatopionych w mrokach niewiary.

Kochaj Mnie, módl się i wynagradzaj!

Każdy bierzmowany musi walczyć!

13.XI.1978r.

Pisz synu mój, to Ja Jezus!

Chcę dalej rozmawiać o obsesjach, których teraz tak dużo w kościele. Wczoraj powiedziałem ci, kto jest zobowiązany do egzorcyzmowania dotkniętych opętaniem i zaznaczyłem, że nawet pobożni świeccy mogą i powinni to czynić.

Wielu zapewne okaże tu zdumienie, inni zaś będą udawać zgorszenie z tych słów. Ale ani ich zdumienie, ani ich zgorszenie nic tu nie zmieni.

Każdy bierzmowany zapisany jest do wielkiego Kościoła. Każdy ochrzczony włączony jest do Mistycznego Ciała Chrystusowego i nabywa łaskę, która czyni go synem Bożym ze wszystkimi atrybutami należnymi do tego wielkiego daru Bożego.

Kiedy zaś bierzmowany zostaje żołnierzem wraz z oznaką, choć niewidzialną, ale wieczną, nabywa prawo i obowiązek brania udziału we wszystkich czynnościach wojska, do którego należy, a główną z nich jest zwalczać wspólnego wroga.

Sakrament bierzmowania tak jak Kapłaństwo, daje nam wielkie powodzenie swoich wysiłków. Lecz czyni zawsze znakiem życia, tak jak dym zwykle jest znakiem ognia choć się go nie widzi.

Gdy jakiś lud znajdzie się w niewoli dąży wtedy do wolności, dąży do swobody, staje się ostrożny i roztropny... Powinniście postępować podobnie, bo walczący po stronie szatana patrzą na was, szpiegują was, nienawidzą was i wcale nie są bezczynni, nawet spiskują przeciw wam.

A więc działajcie, lecz roztropnie, zwłaszcza ostrożni bądźcie w mowie. Królowanie szatana, choć jest bliskie wielkiej porażki, osiąga na ziemi najwyższy poziom swej potęgi.

Synu błogosławię cię... a ze Mną Moja Matka i Święty Józef, którzy śledzą z bliska walkę waszą. Rozszecham to Moje błogosławieństwo na wszystkich, którzy modlą się i ufają i podejmują tę walkę

Piekło – królestwem szatana

13.XI.1978r.

Synu mój, weź pióro i pisz!

Mówiłem ci o przerażających rzeczywistościach, o oszustwie dokonany przez szatana ze szkoda dla ludzi lecz powiedzić należy dokładniej, ze szkoda dla całej ludzkości. Następstwa tego wyrazić nie można słowami ludzkimi, bo człowiek jest za mały, by mógł zrozumieć ale dość wielki, aby to znieść. Nieświadomość jest jakby obłokiem rodzącym ciemność, a ciemność jest jakby mgłą przeszkadzającą w widzeniu rzeczy. Królestwo szatana na ziemi jest królestwem ciemności czyli zupełnego zamglenia wszystkiego tak, że nie widzi się co szatan od tysięcy lat, zwłaszcza w tych ostatnich stuleciach czyni dla zniszczenia Kościoła i całej ludzkości. Nie widzi się tego co czyni, by szkodzić Królestwu Bożemu, które ma powstać na Ziemi. W swoim szalonym, prawdziwie szalonym złudzeniu i pędzie, by zniszczyć zarazem Mnie, Boże Słowo Przedwieczne, które stało się Ciałem.

Królestwo ciemności nie jest przedwieczne ani wiekuiste. Zrodziło się i powstało w przeciwieństwie do Królestwa Bożego z inicjatywy Lucyfera, za którym poszedł Belzebub, szatan i liczne zastępy aniołów.

Niedorzeczna myśl tych buntowników, ich niedorzeczna wola, w której się zamrozili polegała na tym, że współzwodniczyć chcieli z Bogiem, uważając się nie tylko za równych, ale wprost wyższych od Niego. Dlatego buntują się w dalszym ciągu i już tego powstrzymać nie mogą. Nigdy też nie będą chcieli pojąć i uwierzyć w Tajemnicę Wcielenia Przedwiecznego Słowa Bożego.

By Przedwieczny Syn Boży mógł przyjąć naturę ludzką, niższą od ich natury jest dla nich rzeczą tak absurdalną, że nigdy tego nie przyjmą. Stąd nienawiść bezgraniczna i bunt wywołujący wielką bitwę i straszną szczelinę, jaką tworzy życie w ciemnościach piekła.

Stąd również nieukożona i nie wyczerpana nienawiść rodząca zazdrość i zawiść przeciwko naturze ludzkiej.

Te potwory bez Miłości, niezdolne są nawet wyobrazić sobie miłości, nigdy nie będą potrafiły ukochać ludzkie stworzenie, toteż otaczają ludzi pochlebstwami, kłamstwami i bezczelnością tylko po to, by potem bardziej jeszcze udręczyć, bo te potworne stworzenia, chociaż obdarzone darami naturalnymi jak rozum, wola i inne, nigdy nie będą mogły ich używać dla dobra, lecz jedynie dla zła. Zimne w swych planach zniszczenia, odczuwają sadystyczną potrzebę coraz bardziej zagłębiać się w nieprawościach, myślą tylko nieubłagalnie źle, chcą zła i je dokonują.

Aktualnie nasilają się w ciemnościach spiski i ataki, które dokonują przez swoich współników i przez swój kościół – masonerię.

Chcą wywołać na ziemi bitwę, jakiej jeszcze nie było, chyba w tym konflikcie dokonany na niebie dla oczu ludzkich niewidocznym. To jednak było rzeczywiste i doprowadziło do rozdziału Aniołów Światłości od tych w ciemności wraz ze stworzeniem wiekuistego piekła.

Jest to miejsce kary przystosowane do tego, kto ze zwykłej złośliwości wyrzekł się światła dla ciemności, królestwa szczęścia dla miejsca najstraszliwszej nienawiści i nieugaszanej rozpaczy. Jest to szaleństwo naprawdę nieosiągalne i nie dające się przewyższyć.

„Królestwo ciemności” rządzone jest przez trzech jako hierarchiczne.

Jest to królestwo nienawiści i nieprawości, a kieruje się najwstrętniejszymi namiętnościami. Jest to królestwo okropności, których nie spotka się w żadnym innym miejscu wszechświata i słowami ludzkim nie da się opisać.

Podwładni tego królestwa są aniołowie, którzy wraz z Lucyferem, Belzebubem i szatanem dokonali wielkiego buntu.

Królestwo to jednak ciągle wzrasta, powiększają je wszyscy ludzie, którzy na plan zbawienia mówią „nie” mówiąc „tak” na diabelski plan piekła.

Ludzie, którzy umierają w grzechu śmiertelnym pozostają w nim na wieki. Aniołowie i ludzie przynoszą do piekła również swoje dary naturalne, a im one były większe, tym większa będzie kara.

Ponieważ Bóg, Nieskończona Sprawiedliwość płaci każdemu w miarę jego zasług, toteż i w piekle cierpi się stosownie do otrzymanych na ziemi darów.

dzą jakich nie posiada żaden Anioł nawet najwznioślejszy... ten, gdy się potępi zostanie otoczony tak przerażającym ogniem, że tego nigdy żaden język ludzki nie będzie zdolny wyrazić.

Moi bierni konsekrowani, w grzechu zakorzenieni w poządliwościach, gdybyście wiedzieli co was czeka i co zawisło nad waszą głową, nie wzgardzilibyście wtedy najostrzejszą i najdłuższą pokutą!

Nawróćcie się!... Nawróćcie się!
Zanim będzie za późno !!!...

To sam Jesus zwraca się do was z tym wezwaniem? Klękajcie przede Mną Ukrzyżowanym i prosicie o Miłosierdzie i Przebaczenie!

Teraz dosyć Mój synu, błogosławię cię a zarazem tych wszystkich, którzy są ci drodzy, tych wszystkich, którzy widzą i modlą się o zbawienie Moich konsekrowanych.

Kochaj Mnie, módl się i rozszerzaj Apostolstwo!

Zło zakryte pod pozorem dobra

23. XI.1978r.

Synu Mój, bierz dzisiaj po raz trzeci pióro, pisz i nie lękaj się!

Mówiliśmy już o Kościele diabła, który wciąż pomnaża się nowymi prozelitami, a ileż ich w tych ostatnich dziesiątkach lat zdobył. Jest to bardzo wielka liczba, a wielu z nich miało wysoki urząd na świecie jak też i w Kościele.

Oni wszyscy są dobrze zorganizowani, mają też stosowne struktury i środki walki, z których główną i najpotężniejszą bronią jest obsesja pojedyncza lub zbiorowa całej grupy. Wszystko to zaś nastawione jest przeciwko Kościołowi.

Ci prozelicy, są wytrwali i gorliwi w złym, zawsze jednak zło zakrywają pozorami dobra.

Jest to rzeczywistość, którą trzeba znać, by potrafić się bronić środkami jakie Kościół daje swoim członkom do rozporządzenia. Są to środki bardzo obfite i tak bogate, jakie tylko Kościół ma i mieć może. Lecz z wielką jego szkodą wśród jego członków jest jeszcze zupełna nieświadomość co do przebiegu walki między potęgami piekła i ludźmi, będącymi ich ofiarami.

Dwie rzeczywistości ciągle się ze sobą sprzeciwiają, ale jedna z nich stale czuwa, w nieustannym ruchu wyćwiczona by wciąż otaczać, zastawiać zasadzki i uderzać swych przeciwników bez przerwy. Ci drudzy, choć mają bardzo bogate środki obrony są jednak ubodzy w wiarę i poznanie nieprzyjaciela. Mało się troszczyli również o poznanie potęgi, natury i strategii wroga. Logicznym następstwem tego jest to, że nieprzyjaciele Kościoła potrafili przeniknąć te eliminujące zakazy niszcząc miejsca obronne, wszędzie przenikając, opanowując pozycje strategiczne, zajmując miejsca w dowództwie na najwyższych szczeblach. To odstępstwo pochodzące z niewiedzy, z obojętności, z apatii i anemii duchowej jest wynikiem największego oszustwa nieprzyjaciela – jest to materializm. On zaciemnił i nadal zaciemnia wszystko, przygotowuje również zwiastujące „tę godzinę” znaki, które już się na horyzoncie ukazują.

Synu Mój, potrzeba aby przynajmniej noszący imię „Chrześcijanina” byli przygotowani, bo od czasu stworzenia świata widzialnego, czyli od bitwy duchów wiernych Bogu z buntownikami, nigdy jeszcze nie widziano tak strasznego wstrząsu jaki ujrzy się w godzinie oczyszczenia. Powtórzy się wtedy ten straszliwy i niesłychany konflikt bez precedensu w historii ludzkości.

Użyte tam będą wszystkie siły zebrane wokół diabła, aby je rozładować na ziemi, którzyście sami mu w tym pomagali przyrządzając bicz Boży na siebie i swoich bliźnich.

Z tego wszystkiego wyśmiewają się wszyscy niedowiarkowie, choć wielu z nich było wezwanych do szkolenia żołnierzy Mojego Kościoła w walce z potęgami piekła. Oni teraz sami zostali mocno zarażeni, choć lepiej nazwać by to trzeba plagiatem, któremu ulegli bardziej od innych.

Nawet im przez myśl nie przeszło, że to się już niedługo stanie na tym świecie, na świecie tak

zbliżającego się Gniewu Bożego, gdzie poruszone zostaną cztery żywioły, ziemia, woda, powietrze i ogień.

W tym orędziu dać chciałem dzisiejszym ludziom realistyczne i prawdziwe widzenie tych dwóch światów walczących ze sobą, świata światłości i łaski nadprzyrodzonej. Te dwa światy wchłaniają tak wielką liczbę stworzeń, że żaden umysł ludzki nie jest zdolny tego pojąć. Ludzkość nie wie co wisi nad jej głową i to jest straszne. Ludzie powinni wiedzieć o tym, powinni to znać... oto dlaczego są te orędzia.

Zepsuci mieszkańcy Pentapolu nie uwierzyli prorokom i z powodu ich twardego serca zniszczył ich ogień „spadł” z nieba. Sądziło się, że mogą bezkarnie ubliżać Bogu, lecz Sprawiedliwość Boża ukarała ich tak surowo, że wiatr rozwiął nawet proch ich kości. Kocham was wszystkie Moje stworzenia, tak je kochałem, że za nie i dla ich zbawienia nie wahałem się umrzeć na Krzyżu, bo Ja Jestem Miłością, która aż dotąd na próżno pukała do ich serc.

Synu Mój, módl się, nie odmawiaj Mi twej miłości i modlitwy, nawet nie wiesz ile ona pomaga w tej wielkiej walce by dusze wielu wyciągnąć z odmętów zła, co bez odpowiedzi nie pozostanie.

Po raz trzeci błogosławię cię, a zarazem tych wszystkich, którzy, z tobą łączą się w modlitwie!

Bierzmowany – prawdziwym żołnierzem Chrystusa

24.X.1978r.

Synu Pisz!

Już ci mówiłem o Bierzmowaniu, o tym wielkim sakramencie, którym Chrześcijan zaciągam do Mojego wojska, dodając im godności i siły oraz czyniąc z nich prawdziwych żołnierzy. Żołnierz to ten, kto powinien walczyć, by obronić się sam i swoją ojczystą ziemię, a więc swą rodzinę, język, kulturę i wszystkie wartości cywilizacji, wśród której żyje.

Podobnie powiedzieć należy o dorosłym w duchu chrześcijaninie, dzięki Sakramentowi Bierzmowania staje się on żołnierzem dlatego że jest w stanie walczyć przeciwko wszystkim siłom przeciwnym, wysłanym przeciwko niemu przez zarząd piekła, czyli przez szatańską trójcę, przez Lucyfera, szatana, Belzebuba oraz wszeteczną.

Walcząc odpowiednią bronią odrzucać może wszystkie ataki skierowane przeciwko niemu i przeciwko Kościołowi, temu Sakramentowi zbawienia umieszczonemu w świecie, by mógł przyjmować na swe łono dusze zranione grzechem pierworodnym i własnymi winami. Ma również ten wielki zastęp kierować ku Ziemi Obiecanej – prawdziwej ojczyźnie, do domu Ojca, który dla waszego zbawienia nie zawahał się zesałać na ziemię Mnie, Swego Umiłowanego Syna, bym umarł na Krzyżu.

Bierzmowani więc walczyć mają nie tylko dla swej obrony, ale i za wielką rodzinę Bożą, za Kościół.

W tym celu otrzymali wspaniałą „mundur”, z którego zawsze powinni być dumni. Jest to mundur niezniszczalny i kto raz go włożył pozostanie w nim na wieki, nawet w piekle, ale tam jako powód do większej kary, bo zawsze będzie odczuwał, że jest żołnierzem-zdrajcą. Sam pozbawił się tej godności, która zyskać mu mogła szczęście wieczne.

Bierzmowanie jest Sakramentem, który wyświęca chrześcijanina na żołnierza walczącego przeciw wrogim siłom zła i odciska na duszy niezatarty charakter odróżniający żołnierza Chrystusowego od wszystkich innych osób.

Jest to dar drogocenny, wzbogacający ludzką naturę w siłę i moc, co daje mu możliwość obrony własnej i Kościoła, który stoi na straży Boskiego Odkupienia.

Oprócz praw Sakrament ten nakłada także obowiązki, które trzeba dobrze znać, bo nie zachowa się tego o czym się nawet nie wie i czego się nie zna.

Widać więc wielką odpowiedzialność kapłanów i wszystkich przygotowujących do Bierzmowania, by przystępujący do tego Sakramentu dobrze zrozumieli, że jedynym celem jest otrzymanie od Boga siły potrzebnej do zwyciężenia wroga, a walka ta trwać ma przez całe ziemskie życie każdego.

więc myśleć o tych kapłanach, którzy młodzież posyłają do Sakramentu Bierzmowania bez uprzedniej spowiedzi, jakby było rzeczą małej wagi? Duszpasterskie zrozumienie pod tym względem tak się umniejszyło, że wreszcie zupełnie zgaśło.

Przystępujący do Bierzmowania powinni wiedzieć, że działają tu Osoby Całej Trójcy Przenajświętszej, Bóg Ojciec przez Stworzenie, Syn przez Odkupienie i Duch Święty przez Uświęcenie zstępując w tym Sakramencie na duszę każdego.

Powiedziałem, że w Mym Nowym Kościele trzeba będzie reintegrować Sakrament w jego naturze, trzeba będzie przywrócić mu to, co zabrano mu dziś z jego nadprzyrodzonej zawartości. Trzeba mu przywrócić jego światło, bo Sakrament ten jest zrozumiały tylko wtedy, kiedy umieści się go w tym olbrzymim konflikcie, zawsze trwającym, między potęgami światła i ciemności.

Zwykle oczy same zwracają się ku światłu, bo do tego były stworzone. Rozum dąży do prawdy, bo sam był dla niej dany. Lecz jak oko zamknięte, by nie widzieć, nie niszczy przez to światła, tak rozum odwracający się od prawdy jej nie niszczy. Zmusza go do postępowania zawsze rozpaczliwie i nie daje mu chwili spoczynku.

Wiem co myślisz w tej chwili – dlaczego nie założyłem mu kagańca?

Już ci tyle razy mówiłem, że darów naturalnych raz danych nie odbieram. Lecz nade wszystko, że nawet w złym, czy tego chcą czy nie chcą czarci, zmuszeni są Mi służyć, bo jak zwykle obracam zło na dobro.

Wy też, za Moim przykładem czynić musicie podobnie. Ulepszać macie swoją broń duchową, umacniać wasze jednoczenie, przyjmować cierpienie dla własnego oczyszczenia i starć się o takie bogactwa – „których mól nie przegryzie, ani złodziej nie skradnie”.

Nie traćcie nigdy nadziei, bo mimo wielkiej szkody jaką wam diabeł wyrządza, nigdy nie będzie mógł nawet na jeden milimetr przejść wyznaczonej przeze Mnie granicy...

To powinno napełnić was wielką pewnością pogodą i ufnością. Diabeł zawsze przedstawia, że zdziałać może o wiele więcej niż w rzeczywistości. On działa jak magik wobec dzieci, które uważają jego zręczność i spryt za coś tajemniczego, czarodziejskiego.

Lecz dlaczego to przypomnienie tego, który jest źródłem wszelkiego zła, na które cierpi ludzkość? Bo jest bardzo pożytecznym znać wszystko, co tylko można o nieprzyjacielu, który oblega, robi zasadzki i chce naszej ruiny, przygotowując się obecnie do tak decydującego ataku.

Kochający ojciec przygotowuje swoje dzieci przed wyruszeniem w dalszą podróż. Czyż nie jestem takim ojcem, który przygotowuje was, będących na ziemi w drodze, do trudności tej drogi oraz przeszkód i niebezpieczeństw jakie wam grożą?

Dlatego was w pierw uprzedziłem, bo nie chcę byście
zginęli pod gruzami tej strasznej katastrofy,
która pogrzebie wielką część ludzkości.

Niewiara, obojętność, materializm i pycha ludzka sprawiły, że wielu, powtarzam, wielu nie chciało przyjąć Moich uprzedzeń. Pozwolili wpaść im w próżnię, lub je wyśmiali uważając za wytwór szaleństwa manii religijnej. Stali się więc winnymi wobec Boga, gdyż zagłuszyli w sobie światło rozumu i wiary, dlatego zginą niechybnie. Nie potrafią dobrze używać rozumu, tego cudownego daru Bożego, który dany jest człowiekowi dla znalezienia prawdy, gdyż dla niej człowiek został stworzony.

Powiedziałem ci wczoraj, że jestem PRAWDĄ...

Prawdą zaniedbaną, nie upragnioną, tyle razy wyśmiewaną i znieważaną. Często też się mówi o wierze martwej w sercu tylu ludzi, którzy nie chcą wierzyć w Boga, Prawdę Wieczną i Absolutną.

Wierzą za to w ludzi, takie bożki z gipsu, w które wystarczy rzucić kamyczkiem a się rozbiją. O, głupoto i ślepoto ludzka jaka żeś godna opłakania.

Synu, mocno wierzyć, ufać i kochać – takie są klucze zbawienia w czasie i wieczności.

Błogosławię cię, Kochaj Mnie, módl się i wynagradzaj!

Kuszenie przez szatana

(k a z a n i e)

W czterdziestodniowym poście na pustkowiu, do Jezusa przystępuje Szatan, który nie wiedział, ale przypuszczał że Jezus jest Synem Bożym, obiecany Zbawicielem, aby Go kusić, aby wypróbować. Podchodząc do Niego, widząc Go głodnym, powiada: – Jeżeli jesteś Synem Bożym, powiedz, aby te kamienie, po których idziesz stały się wybornym chlebem.

Na to odpowiada Jezus: – W Piśmie Świętym napisane jest: „Nie samym chlebem człowiek żyje, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych”.

Widząc szatan, że ta pokusa nie przejdzie, bierze Jezusa w swoją moc i przenosi Go do Jerozolimy, stawia na ganku świątyni i powiada: – Jeśli jesteś Synem Bożym, to rzuć się w dół, a nic Tobie się nie stanie, bo napisane jest w Piśmie Świętym o Synu Bożym, że: – „Rozkażę aniołom swoim, aby ciebie na rękach nosili, abyś snadź nie zawadził nogi o kamień...”.

– Ale również napisane jest – powiada Jezus, – że nie będziesz kusił Pana Boga na daremno...

Wtedy przenosi Go szatan na wysoką górę, pokazuje Jezusowi księstwa i państwa, ich chwałę. Całe bogactwa i zło-to! i powiada do niego: – Jeśli upadniesz przedemną i oddasz mi pokłon wtedy wszystko to oddam Tobie.

Wtedy powiada Jezus stanowczo: – Idź precz szatanie, bo napisane jest, że samemu Bogu tylko służył będziesz i Jemu samemu tylko kłaniał się będziesz! Wtedy ze wstydem odszedł od Jezusa szatan, a przybyli Aniołowie i usługiwali Jezusowi. (Mat 4, 1-11).

Kiedy weźmiemy do ręki Pismo św. i czytamy, zwłaszcza Ewangelie, kilkanaście razy napotykamy na opisy sceny wypędzania szatana z ludzi opętanych. Jezus swoją mocą uwalnia ich od szatanów. Dowiadujemy się, że i Apostołowie w imię Jezusa wyrzucali czarty z ludzi opętanych.

Jednego razu nie mogli Apostołowie wyrzucić szatana z opętanego i wtedy przyprowadzili człowieka do Jezusa mówiąc: – Twój uczeń nie mógł wyrzucić czarta z tego człowieka. To Ty uczyni. I Jezus wyrzucił szatana. Wtedy na osobności Apostołowie pytają Jezusa: – Dlaczego my tego nie mogliśmy uczynić? A Jezus odpowiada, że ten rodzaj szatana wyrzuca się przez modlitwę i post. (Mat.17,14-20).

Kiedy czytamy żywoty Świętych, również dowiadujemy się, że byli święci, których prześladował szatan, kusząc ich do grzechu, do odstępstwa od Boga.

Pan Jezus uczy wiele razy, że jest szatan jako zły duch, anioł, który kiedyś widząc swoją chwałę i wspaniałość w niebie, uniesiony pychą powiedział do części aniołów i Boga, że nie będzie służył Bogu: „nad niebiosy się wywyższę i stanę się równym Bogu”. W swoim zaślepieniu zapomniał, że przecież jest, choć wspaniałym, ale stworzeniem bożym, że Bóg ma nad nim władzę. I za swój bunt został razem z aniołami, którzy poszli za nim, strącony z nieba w otchłań piekła, które w tym momencie zostało przez Boga stworzone, jako miejsce kary dla niego i aniołów zbuntowanych.

„Nie bójcie się tego, który ciało zabija, ale raczej bójcie się tego, który ciało i duszę zatracić może w ogień wieczny”.

Kiedy opisuje Sąd Ostateczny, to do potępionych powie:

– „Idźcie, przekłęci w ogień wieczny, zgotowany diabłu i aniołom jego”.

Wiernych zgromadzonych przy Nim przestrzega przed szatanem: „Czywajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie”

Więc Pan Jezus uczy i przestrzega. Uczy, że jest zły duch – szatan, który ukarany za swoją pychę i strącony do piekła, nie mogąc wyrzucić swojej nienawiści na Bogu, bo wie, że Jemu nic uczynić nie może, swoją nienawiść wywiera na obrazie Bożym, podobieństwie Boga – człowieku! Bo wie, w swoim doskonałym rozumie, że człowiek przeznaczony jest tam, skąd on został wyrzucony. Źródło utraconego nieba, nienawiść do Boga, jest motorem jego działania, aby wszystkich ludzi potępić, aby od grzechu odwieść. Dlatego kusi człowieka, dlatego namiawia do grzechu myślą, dlatego za wszelką cenę chce zgubić człowieka w piekle i nieba przez to pozbawić.

Pan Jezus mówiąc o istnieniu szatana nazywa go: szatanem, złym duchem, czartem, czarnym, małpą Boga, który przez odwrotność Jego Boskich praw odwraca wszystko, jako odwieczny ojciec

wierzyć że szatan istnieje. Kłamiąc, przesyłając mu swoje szatańskie myśli, które przez swą pychę człowiek uważa za swoje, - stał się człowiek nieświadomym narzędziem szatana i pomagać mu zaczął w przekręcaniu tego co ustanowił Chrystus w mistycyzmie Kościoła i w zniszczeniu swojej duszy i przynależności do jego królestwa.

Z czasem zrodziło się przekonanie że mówienie o istnieniu szatana, to opowiadanie, bajki. Szatana przedstawiało się jako szkaradnego kozła, z jęzorem na wierzchu, z widłami w łapach, łańcuchem na szyi i długim ogonem, który raczej budził śmiech i drwiny i dobrze służył jako postrach dla niegrzecznych dzieci. Kiedy przedstawiano go w szopkach, przy śmierci Heroda, zawsze budził nie strach i lęk przed sobą, ale śmiech.

Postać szatana została tak bardzo ośmieszana, że niejednokrotnie chrześcijanie sądzą, iż nie należy o nim mówić, aby nie narazić się na żarty. A jednak szatan jest rzeczywistością, której realność stwierdził sam Chrystus, i nasze grzeszne uczynki, gdy się nad tym głębiej zastanowimy, bo gdyby od Świętych Aniołów były owe myśli, które do grzechu przywodzą, nie byłyby one grzesznymi.

Czytając Ewangelię o opętaniu człowieka przez szatanów za czasów Chrystusa – nie jeden człowiek stawia sobie pytanie: Dlaczego takie wypadki opętania zdarzały się wtedy, kiedy żył Chrystus na ziemi, a nie ma ich teraz. Dlaczego teraz szatan nie bierze ludzi w swoje działanie tak, jak przedtem? A może przedtem był szatan przeniesiony ze świata do swego królestwa – piekła?

Szatan jest sprytny w doskonałości swojej przewyższa po wielokroć człowieka, delikatnie wciągając go w niewinne na początku kłamstewka, potem kradzieże, alkohol, narkotyki, posiadanie władzy nad innymi, stanowiska. Ma on jeden upragniony cel – zdobyć duszę ludzką, aby była w jego królestwie, a sposobów na to miliardy. Wciągając ją tam do piekła, wyładowuje swoje najbrutalniejsze żądze.

Oto opis przeżycia piekła w naszych czasach, w XX w.

„Ujrzałam piekło. Oto zwłoki przegrzewane ogniem jeły się poruszać, trząść, wyginać, wykonywać jakieś gesty, pełne niewysłowionej grozy. Ogarnęło mnie przerażenie graniczące z obłędem. Chwycałam się za głowę. Chryste Panie! Matko Boska, ratuj!

Wydawało mi się, że jestem na dnie piekła. Przedemną gorejący tłum potępieńców. Kłębowisko potwornych, spazmatycznie drgających ciał. Nie mogłam sobie na razie wyobrazić, że patrzę na naturalne zjawisko. Ciepło rozgrzewa zamrożone zwłoki i wywołuje ruch poszczególnych członków. W tej chwili widziałam tylko ten przeraźliwy ruch.

Widziałam wznoszące się pośród płomieni ręce, nogi, otwierające się usta, drgające torsy. Jakiś zgarbiony ludzki zezwłok ożył, targnięty siłą ognia usiadł i przez chwilę spoglądał na nas szklącym niewidzącym wzrokiem. Jego szczęki poruszały się, jakby chciał coś powiedzieć, ale w tym momencie wystrzelił duży słup ognia, trup zatrzepotał martwymi rękami i zapadł się w głąb płonącego stosu.

Rozgrzane ciała puchły, nabrzmiwały i zaczęły staczać się z paleniska, kazano je spychać z powrotem żerdziami w ogień. Czyniłam to pełna przerażenia i bólu. Moi koledzy popędzani kijami kapów, biegli naokoło stosu, podobni do szatanów, dręczących potępione dusze”.

(St. Tworkowski, Pan Jezus ze Świętojańskiej Katedry – Nowele, opowiadania. na prawach rękopisu W-wa 1950. str 89-90)

Oto piekło XX wieku na ziemi

Dzisiaj w XX wieku nie ma ludzi opętanych przez szatana. Szatan – to bajka! To opowieści dla małych dzieci, to dobre dla ludzi starszych, wierzących w Boga i bojących się kary wiecznej.

Kto by się odważył w XX wieku mówić o szatanie? To przecież takie śmieszne. Ludzie – nie ośmieszajcie się! To bzdura! Dzisiaj szatana nie ma.

– Ci, którzy wywołali wojnę - to przecież ludzie nie opętani przez szatana!

– Ci, którzy palili żywcem młodych Polaków i młode Polki, rzucając ich w piec krematoryjny i śmiejąc się jak ich ciała drgają w konwulsjach konania – to przecież ludzie nie opętani przez szatana!

– Ci, co w komorach gazowych truli miliony ludzi niewinnych: mężczyzn, kobiety, starców, dzieci, gazem, jeszcze przez okienka w drzwiach komór gazowych zaglądali, jak oni konają, nawet robili zdjęcia i nakręcili filmy. Śmiejąc się z umiarkowanych tupnięć i konwulsyjnych ciał, to nie ludzie

- Ci, którzy wydarli młodej matce dziecko z pieluszek i trzymając za nóżki, roztrzaskali jego główkę o kant trotuaru, a matkę padającą na ciało swego dziecka na trotuarze zastrzelili, śmiejąc się że zabawka się udała – to nie byli opętani przez szatana!

- Ci, którzy strzelali do bezbronnych ludzi prosto w głowę, ci, którzy robili doświadczenia na żywych ludziach jak na królikach doświadczalnych, którzy powoli męczyli, topili w wodzie gnojówce, wieszali, zamykali w komorach głodowych, bili na śmierć, masakrowali bezbronnych – to nie byli ludzie opętani przez szatana!

- Kiedy pijany gazda, na oczach swoich dzieci, znęca się nad żoną, bije ją i kopie, ciągnie za włosy po podłodze, a kiedy ona woła ratunku! Wbija jej w gardło sękaty kij tak mocno, że krew tryska jej z ust i niewiasta umiera – to przecież człowiek nie opętany przez szatana!

- Kiedy nieobecny od trzech dni mąż, wraca w Wielkanoc do domu pijany i kiedy biją dzwony we wszystkich kościołach na Rezurekcję, a on siekierą zabija matkę, swoją żonę i własne dziecko, a sam wieszka się w łazience – to przecież nie opętany przez szatana!

- Matka, która w gliniance topi swoje dziecko, które przeczuwając, co ona robi woła: mamusiu, nie zabijaj! – nie ma serca dla niego i rzuca w wodę z kamieniem u szyi – to człowiek nie opętany przez szatana!

- A ta, która zabiwszy własne dziecko, wysyła je w paczce do innego miasta, dając mylny adres nadawcy – ona matka, nie jest opętana przez szatana!

- Kiedy potrafimy rozczulać się nad zdechłą Łajką w kosmosie, bo to nieludzkie wysyłać zwierzęta w przestrzeń kosmiczną i tam skazywać je na śmierć, bo to uwłaszcza godności ludzkiej i głośno krzyczymy na łamach prasy na świat o tej zbrodni, a dalej piszemy w tych samych gazetach, że w kulturalny i bezbolesny sposób potrafimy zabić 15 milionów dzieci nienarodzonych w jednym roku, w jednym państwie (Ch.R.L), – to nie opętanie przez szatana!

- A te matki w Polsce, które w wojnie z nienarodzonymi dziećmi od roku 1956 do chwili obecnej zabiły 38 milionów dzieci, - to nie opętane przez szatana!

A Kuba rozpruwacz, który zabija niewinne niewiasty i na sądzie zeznaje, że zabiłby wszystkie oprócz dwóch - to nie był człowiek opętany przez szatana!

- A te nagminnie zbiorowe popełniane gwałty na niewinnych dziewczętach i kobietach, połączone z zabójstwem ofiary – to nie opętanie przez szatana!

- A szerząca się narkomania u młodzieży i dorosłych, rozpusta, alkoholizm zataczający coraz szersze kręgi – to nie opętanie przez szatana!

- A rozpowszechnianie, alkoholu, pornografii, w środkach masowych przekazów, które stają się przyczynami zła, to nie opętanie przez szatana!

I zapytajmy znowu: Ilu ludzi pod wpływem pornografii, popadło w konflikt z własnym sumieniem? Ilu ludzi przez takie zdjęcia, oglądając je popełnia najszkaradniejsze grzechy, wyuzdania rozbudzając w sobie najniższe instynkty zwierzęce, moralne i się wykoleja.

- Dlaczego tak wielu ludzi woła, że ma piekło w domu? Tak wielu płacze i narzeka, zamierza z bezsensu tego życia popełnić samobójstwo, bo dłużej nie może znieść domowego i ogólnego piekła, a przychodząc do kościołów, śpiewa z zapałem „czarna madonno, jak dobrze twym dzieckiem być...”, czy to nie opętanie przez szatana, który zawładnął, kościołem i kapłanami, z Jasnogórskiej Pani zrobił czarną madonnę, wszetecnicę i w pieśniach kościelnych, która to energia modlitwy (jako słowa) idzie do tej wszetecnicy, którą wymienia Apokalipsa św. Jana. – to nie jest opętanie szatana – hołubienie w kościele szatanowi!

...(Niech ci się stanie według słowa twego)

- A odwrócenie ołtarzy, zdjęcie z ich centralnych miejsc, „Relikwii Świętych i Najświętszego Tabernakulum”, wstawienie go na bok, by przed, opętanym kapłanem, biskupem klękać, – to nie opętanie przez szatana! Jakże spełniają się słowa przepowiedni naszych ojców, że: „że nadejdzie taki czas na ludzkość, że szatan wejdzie na ambonę i ogonem będzie na mszę dzwonił, a ludzie będą go adorować!”

- Czy przyjmowanie Ciała Chrystusa, bez spowiedzi, na stojąco, na rękę to nie profanacja? – to także opętanie przez szatana, które prowadzi do zatrucia nieśmiertelnej duszy ludzkiej!

pienie, posty, ascezę ciała, doszły do wielkiej doskonałości duchowej, obdarzeni stygmatami ran Zbawiciela, w których ciałach jest dusza jak u wszystkich, lecz duch Święty mieszka w takich duszach i przemawia przez ich usta w osobach Chrystusa, Matki Najświętszej, która upomina, prosi, błaga, płacze w figurach i obrazach krwawymi łzami: – Oto fragment takiej rozmowy u zmarłej niedawno, Polskiej Stygmatyczki Katarzyny Szymon: ...Gdy znów kiedyś odwiedziliśmy Katarzynę w Laryszu, po zmówieniu różańca i innych modlitw, zaśpiewaliśmy Czarną Madonnę. Katarzynie bardzo podobała się ta pieśń. Nagle zapadła w ekstazę. Przychodzi wówczas Matka Najświętsza i mów jej ustami: „Przychodzę z Częstochowy, jako Pani Jasnogórska. Dzieci! Nie nazywajcie Mnie czarną madonną. Ja jestem dla dzieci polskich Panią Jasnogórską. Dzieci, które tu jesteście, proszę was, przyrzeknijcie mi, że nie będziecie Mnie nazywać czarną madonną. Nazwa ta nie jest dla Mnie uwielbieniem”. Przyrzekliśmy to Matce Najświętszej. *Dorota Lazar.*

A oto inny przykład opętania!

W lutym 1973 roku zmarła moja siostra Agnieszka, której ceremonie pogrzebowe odbywały się w kościele w Jastrzębiu Zdroju. Gdy wierni mieli przyjmować Eucharystię dwóch księży ustawiło się przed ołtarzem i poczęli rozdawać wiernym podchodzącym dwoma rzędami Komunię Świętą na stojąco, zaś wierni odchodzili jednym rzędem w lewo, a drugim w prawo. Żona moja, św. pamięci Aniela, została tym mocno poruszona uważając to jako publiczne ubliżanie Panu Jezusowi. Kiedy po niedługim czasie znalazła się z większą grupą ludzi u Katarzyny Szymon – usłyszała skierowany do niej głos Pana Jezusa: „Ty, Matko! masz jedną nieważnie przyjętą Komunię św., która zmarłej nie przyniosła żadnej korzyści, bo przyjęta była na stojąco. Idź i popraw to, zaś kapłan, który tak postępuje, odpowie za to przede Mną”. Ponieważ żona o wypadku tym mającym miejsce w odległej parafii – nikomu nie mówiła, była zaiste wiadomością tą mocno wstrząśnięta i natychmiast polecenie dodatkowo wykonała”. *Alojzy Pająk*

Oto słowa Chrystusa na temat Katarzyny Szymon;

...Moja córka cierpi za ludzi i jest prześladowana. Nie dzisiaj Ja wybrałem – od małego dziecka, jeszcze była w łonie matki, to wiedziałem na co jest przeznaczona. Spluta, zdeptana jest od wiernych sług (księży). Jak słudzy deptają, tak prosty lud depcze. Biada im będzie, jeżeli tego nie naprawią, nie przeproszą i nie odwołają tego, co zepsuli. Tu możecie wszystko wynagrosić!!! Ale tam, za późno!

Wersety z książki o K. Szymon, jej życie i przekazy niebios. S. Buzyński „Stygmatyczka Katarzyna Szymon” wyd. Oficyna wydawniczo-poligraficzna „Adam” W-wa 1992.

Aby wyrwać się z szatanizmu, który w ostatnich latach się spotęgował, szczególnie wśród kleru, należy;

– Oczyszczyć szczególnie starsze duchowieństwo z żydów i masonów, sprawdzając ich (% -owość stanu uduchowienia aury białej) stan majątkowy i konta dewizowe, wywłaszczyć z materializmu. Powołać i przekazać majątek dla silnych „Rad (członków cywilnych) kardynałnych, diecezjalnych, prowincjonalnych i parafialnych”.

– Zlikwidować wszystkie pomniki, obrazy Papieża w kościołach i placach publicznych, w szczególności ze sprofanowanym pastorałem, gdzie ramiona krzyża są skierowane do dołu, gdyż jest to odwrotnością z rzeczywistością. Chrystus umarł na krzyżu z ramionami skierowanymi do góry. To samo dotyczy odwrócenia ołtarzy o 180°. Wszystko co związane z działalnością Chrystusa jest mistycyzmem, a co jest odwrotnością jest antychryścyczne, z rzeczy takich promieniuje energia złego ducha i przewartościowuje umysły, co objawia się opętaniem.

Zapoznajmy się z opisem Krzyża Świętego, który objawiał się i objawia w widzeniach mistykom, stygmatykom. Stygmatyczką taką była błogosławiona Katarzyna Emmerich, która poprzez widzenia podała najdoskonalszy opis życia i śmierci Jezusa Chrystusa i Jego Matki, w książce „Żywot i Bolesna Męka Pana Naszego Jezusa Chrystusa i Jego Matki”.

Osoby obdarzone pieczęciami (stygmatami) Zbawiciela, mają zawsze większe rozeznanie grzechu i odpowiedzialności przed Bogiem. Osoby takie podają widzenia z Ducha św. Przenigdy w ciała i dusze takich osób nie wchodzi duch zła, który podiudza do kłamstwa i grzechu. Anna Katarzyna już jako

Ukochanego Zbawiciela. Całe jej życie było jedną wielką męką tak ciała materialnego jak i bólu duchowego, a jednak po widzeniu ogłoszenia niesprawiedliwego wyroku na Jezusa tak pisze bolejąc nad niesprawiedliwością wyroku

... Widok tej podłej dwulicowości Piłata, nasycony tryumf i pragnienie krwi arcykapłanów, nieskończone męki Najsw. Zbawiciela, niewypowiedziana trwoga i smutek, Matki Jego Świętej i świętych niewiast, dalej to chciwe, złośliwe czychanie Żydów na zgubę Jezusa, obojętna wyniosłość żołnierzy, wreszcie widok tych szkarłatnych postaci djabelskich, uwijających się w ciżbie, wszystko to rozstroiło mię do głębi i przygnębiło tak, że czułam się bliską skonania. Ach! To ja powinnam była stać, gdzie stał mój najukochańszy Oblubieniec; wtenczas wyrok byłby sprawiedliwy.

(str. 1081) też książki, z opisem i rysunkiem Krzyża Św. ...Wyrok ten kazał przepisać Piłat kilka razy i odpisy rozesłać w różne miejsca. Arcykapłanom jednak nie w smak przypadła treść wyroku; głównie nie podobała się wzmianka, że za ich staraniem odłożono egzekucję łotrów, by ich razem z Jezusem ukrzyżować. Rozpoczęli nawet o to kłótnię z Piłatem. Drugą sprzeczkę wszczęli znów, gdy Piłat ułożył napis na krzyż. Napis wykonany był pokostem na ciemnobrązowej deszczuńce w trzech rzędach. Arcykapłani domagali się, by zamiast słów „Król żydowski”, napisane było: Ten, który podawał się za Króla żydowskiego”. lecz Piłat, zniecierpliwiony już, zawołał szyderczo: „Com napisał, tom napisał”.

By umieścić ten napis, ułożony przez Piłata, trzeba było przedłużyć górne ramię krzyża, które dotychczas było tak samo długie, jak na krzyżach dwóch łotrów. I na to nie chcieli się zgodzić Żydzi, właśnie dlatego by nie potrzeba było umieszczać napisu. Lecz Piłat uparł się przy swoim i musiano ostatecznie krzyż przedłużyć, wbiwszy u góry kawałek drzewa; teraz już było miejsce na napis. Tak więc otrzymał ostatecznie krzyż ten i kształt pełen znaczenia jak to zarządziła Oparność Boża, i tak przedstawiał mi się zawsze w widzeniu.

Dopisz Synu do powyższego cytatu! (12.04.1993r.)

– Choć Bóg nieraz różgi użyć musi, aby człowiek się opamiętał i na łono Ojcowskiego Domu wrócił, to w drugiej ręce – mimo że twarz swoją od nas odwróci – serce swe przed nim otwiera, abyśmy poznali, że Bóg nasz, Ojciec, chociaż z różgą w rękę – z miłością do nas przychodzi.

– Tym na których różnym cierpieniom i uciskom przychodzić dozwalam, w słusznym czasie i pomagam. Ten jednak, któremu jego ziemski, dumny żywot w dobrobycie i spokoju wieść pozwalam, nosi już swój sąd i wieczne zatracenie w sobie, i ze sobą samym. Tak tedy już, wiecie dlaczego niektórzy z wielkich i możliwych tego świata materialnego, aż do swojej śmierci cielesnej bezkarnie grzeszyć mogą.

– Ci których dużo doświadczać będę – po tym właśnie poznają, że ich ponad wszystko miłuję.

– Krzyż jest prawdziwą potrzebą życia! Życie bez doświadczeń i biedy, rozprasza się i rozplywa, niczym krople eteru. Dusza, która nie niesie krzyża, męczy się i umiera, zatracą się w nocy śmierci.

– Bieda jest zbiornikiem życia w którym ono jest utwierdzonym. Niechaj więc każdy bierze na swe ramiona krzyż, który Ja mu daję i niechaj Mnie naśladuje we wszelkiej miłości, a otrzyma życie wieczne.

Jezus Chrystus

– Wyjaśnić zabójstwo Papieża Pawła VI oraz podstawienie sobowtóra, z dowodów jakie są w objawieniach i środkach przekazów na łamach czasopism, egzorcyzmów.

(Patrz. Królestwo Sztana. egzorcyzmy; wyd Cat. Publ.)

– Wyjaśnić zabójstwo Papieża Jana Pawła I przez masonerię watykańską na czele których stał: kard. Benelli, kard. Violet. kard. Casarolli.

– Wypowiadanie się publiczne (Spowiedź powszechna, którą ustanowili): Papieża z grzechów prowadzenia Kościoła katolickiego. Kardynałów przed narodami, Biskupów przed diecezjami, Proboszczy przed parafianami.

– Zatwierdzić Objawienia Matki Najświętszej i Chrystusa w Oławie, Mediogoure, Fatimie i innych miejscach, które są tak skrzętnie tajone i niszczone przez duchowieństwo. Opublikować Słowa Boga

wszelkiego materializmu, przekazując ich majątki pod decyzje silnych Rad parafialnych, diecezjalnych, okręgowych, które powinny budować „Domy Dobroci”, skupiające ludzi szczególnie biednych dobrej woli, którzy idą drogą doskonalenia duszy, ciała i umysłu.

Jest wielką koniecznością zakładania na całym świecie, szkół sztuki życia, w których wychowanie nie ma się ograniczyć do samego intelektualnego rozwoju, lecz ma obejmować także kształcenie ciała, woli, uczuć i umysłu.

– Zmienić sprofanowaną Biblię tysiąclecia, szczególnie Ks. Rodzaju, gdzie zakodowano klęskę Niepokalanej Dziewicy w walce z pokoleniem szatana, którym jest każdy człowiek z faktu popełnionego grzechu pierworodnego Ewy z szatanem, co jest grzechem seksualnym skażeniem krwi czystej u Ewy z szatańską u węża „ojca kłamstwa”, czego następstwem jest: „Bo nie czynię dobrego które chcę, ale złe którego niechcę. Już nie ja to czynię ale grzech, który we mnie mieszka”. (Rz 7-19-20)

Stara przedsoborowa wersja Biblii - „Położę nieprzyjaźń między tobą (wężem-szatanem), a między niewiastą i między potomstwem twoim, a potomstwem jej; ona zetrze głowę twoją, a ty czychać będziesz na piętę jej”. (Rodz 3.15)

Nowa wersja Biblii, posoborowa - „Położę nieprzyjaźń między tobą (wężem-szatanem), a między niewiastą i między potomstwem twoim, a potomstwem jej; ona zetrze głowę twoją, a ty zmiażdżysz (ugryziesz) ją w piętę”. – (zakodowanie w podświadomości ludzkiej klęski Maryji (zmiazdrzenie - ugryzienie) przez potomstwo szatana, do których człowiek z racji grzechu pierworodnego należy).

Energia słowa w Piśmie św., modlitwach ma swoje odbicie w Świecie Ducha i materii, – dobre lub złe. ...Mówi o tym wiele wersetów Pisma św. i nauk Jezusa „Niech ci się stanie według słowa twego”. Szatan doskonale zdaje sobie z tego sprawę i przez swoje sługi zakodował w Piśmie Św. modlitwach, pieśniach wiele tego rodzaju profanacji i na energii słowa bazuje, co ma swoje odzwierciedlenie w Świecie Materialnym. Np. śpiewając „czarna madonna”, obraz Jasnogórskiej Dziewicy czernieje, a tak jeszcze niedawno był brązowy?

Tłumaczenie wersetu — Przez Boga wprowadzona jest nieprzyjaźń między potomstwem Ewy, którym jesteśmy MY ludzie, a potomstwem Maryji Dziewicy, którego potomkiem jest Zbawiciel Jezus Chrystus, który został ukrzyżowany i zmarł bezpotomnie, dowodem tego „my ludzie”, jesteśmy potomkami „Ojca Kłamstwa – szatana”, który czuje się także naszym ojcem (ojcem krwi ciała) i przez swoją krecią działalność wśród poddanych mu (przewartościowanych energią złego ducha) sług zniszczyć Imperium Kościoła i przyczynić się do Klęski Maryji Dziewicy, której powierzona jest misja zniszczenia Szatana i Imperium zła. Ona współpracuje z Chrystusem i Duchem Świętym w wyzwalaaniu świata z jego nieszczęść, o czym świadczą uzdrowienia i nawrócenia dokonane za Jej wstawieniem oraz doprowadzenie ludzi do usynowienia Bożego i chrześcijańskiej dojrzałości.

(Słowa Chrystusa do żydów: „Wy z ojca diabła jesteście)

Tego wersetu zrozumieć nie można bez oświecenia Ducha św. Wobec tego należy postawić pytanie, jakim duchem jest kierowany ekumenizm skoro robi wszystko pod płaszczykiem dobra a niszczy Kościół Katolicki od wewnątrz — Złym duchem! To są duchowe ciemności „opętanie”, tzn szatańska płachta zarzucona na mózgi opętanego kleru.

Słowa Chrystusa do mistyczki szczecińskiej zanotowane w książce „Oredzie Zbawienia”. Str. 40 tom II rozdz. 26. Książka sprzedawana jest w Kościołach Katolickich.

...„Ja daję ekumenizacji carte blanche, ale dopiero zobaczysz, jak jest pycha, co ona może, jak może zatwardzić serca tych, którzy rzekomo dążą do ekumenizacji. Brak im pokory wyzbycia się swego „ja”. Oni nie liczą się wcale z Moim zdaniem, a wiesz dlaczego? Bo są słabej wiary, oni nie mogą pojąć, że, Ja Jezus Chrystus jestem żyję wiecznie. Widzę ich działalność i widzę ich pychę. Powiem ci więcej, oni nie wiedzą po co się zbierają. Usta i języki głoszą ekumenizm, a serca i rozumy są tak dalekie od sprawy, że aż ból chwyta Moje Boskie Serce. Do nich powiedziałem: ...„bądź zimny lub gorący, ale nigdy nie letni”.

Zasiedzieli się w swoich sprawach, w swoich umarłych pojęciach, oni nie myślą, (tym przejawia się opętanie) chociaż się zbierają i mówią. To tak jak Faryzeusze wiele mówili i radzili, ale nie mogli

carte blanche. Proszę niech działają, ale owoc z tego drzewa może być jeszcze cierpki. (17, VI. 1983)

– Demaskować publicznie zło we wszystkich jego przejawach, zgodnie ze Słowami Matki Najświętszej do Narodów, szczególnie wśród; żydów, masonów i kleru.

„Ja – Maryja z Nazaretu, Matka Boga – Człowieka,
Syna Mego, który oddał swe życie na krzyżu
by odkupić ludzkość – oznajmiam – jako
Królowa Świata i Królowa Polski – wyroki Boga
Wszechmocnego w Trójcy Świętej Jedynego:

Oto skończył się czas Miłosierdzia Bożego i nadchodzi czas sprawiedliwości. Szatan został osądzony przed wiekami, a cały obóz zła zorganizowany przez niego na ziemi runie teraz w przepaść wskutek kataklizmu, jakiego jeszcze świat nie widział. Dzień sądu idzie na świat, na wszystkie narody, które odrzuciły i sprofanowały, ofiarę odkupienia i odważyły się podjąć walkę, by zniweczyć zamiary Boga i przez zniszczenie Kościoła Chrystusowego na ziemi i ogłosić triumf absolutnego zła”.

„CHRZEŚCIJANIE, BĄDŹCIE SOBĄ NIE BÓJCIE SIĘ, NIE BÓJCIE SIĘ TYCH CO ZABIJAJĄ CIAŁO.

(Mt.10,28)

Szatan jednak już jest zmuszony ustąpić wraz ze swymi poplecznikami w kataklizmie jakiego jeszcze świat nie przeżywał. Aniołowie już trzymają wyostrzone sierpy...

Świadomość nieuchronnych zagrożeń, niech pomoże wam określić punkt w dziejach, w których postawiła Opatrzność Boża – współcierpienie żyjących... (dopomoże wam niezwłocznie wyciągnąć wnioski i nanieść korektę waszego postępowania, skorygować ją z; W O L A A B S O L U T U !!!

Wiele „złego ziarna zasiał” zwodziciel na planecie Ziemi i nie tylko wśród wiernego ludu, ale nawet wśród Boga poświęconych. Nadszedł czas oczyszczania całego Kościoła. Niepokalana, której została zalecona przez Boga misja specjalna, by zetrzeć głowę szatana, przychodząc i objawiając się w ostatnich latach na wszystkich kontynentach, sposobi nas na ten czas szczególny. Budzi z uspienia grzechowego, wielu pasuje na Swych Rycerzy, wręczając najskuteczniejszą broń przeciw swemu przeciwnikowi – KRZYŻ Swego Syna i Różaniec św.

Poleca, abyście nie zaniedbywali nauki poznawania broni, którą włada szatan. Poznawanie jego we wszystkich przejawach, szczegółach i stopniach wtajemniczenia, aby móc, pod Jej przewodnictwem skutecznie prowadzić zwycięską swą ofensywę!

Nawrócenie – Każdemu z nas się zdarzyło pomylić drogę. W czasie spaceru zawahaliśmy się stojąc na skrzyżowaniu dwóch ścieżek, a następnie podążyliśmy jedną z nich. Po kilkuset metrach okazało się jednak, że ścieżka, którą szliśmy, zgubiła się w polu, prowadząc do nikąd.

Podobna pomyłka może nastąpić podczas jazdy samochodem: jest to wtedy takie łatwe, osiągnięta prędkość ułatwia nam zgubienie właściwego kierunku i jazdę na bezdrożach. Po kilku kilometrach zaczynamy wątpić, sięgamy do mapy i stwierdzamy, że zabłądziliśmy. Najlepszą wówczas rzeczą jest zawrócenie natychmiast po zorientowaniu się, że popełniliśmy błąd. A czy Wy nigdy nie powiedzieliście, że całe Wasze życie przybrało być może zły kierunek? W każdym razie stwierdzacie jak każdy, że ludzkość zmierza ku nieznanemu i miota się pomiędzy lekkomyślnością i strachem, nie posiadając moralnego kierunku.

A więc, będąc w takim stanie, nie podążajcie już dalej na zagubionej drodze, nawet jeśli otaczający świat bardzo Was do tego zachęca. Czy nie słyszycie jak Bóg do Was mówi przez Swoje Słowo, że szeroka droga, którą kroczyicie z innymi, prowadzi na zatracenie? (Mt.7,13-14)

Niestety, tego, czego na ogół brak w tym momencie, to otwartości, szczerości serca, które zrozumiałoby, że zabłądziło. Przeszkadza w tym ludzka duma. Nie trwajcie dalej w tym stanie, zawróćcie, jak uczynił to marnotrawny syn w przypowieści zawartej w Ewangelii; Łukasza 15,18. Jest to tym, co Słowo Boże nazywa nawróceniem.

Każdy człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże. Otrzymał od Stwórcy wolną i nieprzymuszoną wolę, toteż sam, własnowolnie zadecyduje wybór życia wiecznego z Bogiem, z Niepokal-

- Jak najszybciej spowodować odwrócenie ołtarzy, powrót Chrystusa w Tabernakulum na Centralne Miejsce Ołtarza i odprawianie Mszy św. na relikwiach męczenników.

- Likwidowanie postanowienia Lucyferycznego Planu zniszczenia Kościoła Katolickiego, który wprowadził Sobór Watykański II w dziele ekumenicznym działalności posoborowej Papieża i watykańskiej masonerii.

Lucyferyczny Plan Zniszczenia Kościoła

Oficjalne wskazania z biura antychrysta na wprowadzenie złotego wieku, błogosławionego pokoju.

(Uzyskane od egzorcystów, w archidiecezji bp. Le Fabvre w Niemczech i Szwajcarii – patrz „Królestwo Szatana”)

1. Usunąć Św. Michała, Opiekuna Kościoła Katolickiego z wszelkich modlitw odmawianych podczas Mszy Św. jak i poza Mszą - raz na zawsze. Usunąć wszelkie jego figury, mówić że to polecenie Chrystusa.

2. Zastopować praktyki pokutowania podczas Adwentu (postu) takie jak: nie jedzenie mięsa w piątki, lub postzczenie. Zatrzymać jakikolwiek czyn samoponizania się, zamienić na akty radości, szczęścia i miłości bliźniego. Mówić, że Chrystus już wygrał, niebo jest dla nas i że ludzkie wysiłki są bezużyteczne.

3. Angażować pastorów protestanckich dla zmieniania i desekracji Mszy. Wmawiać wątpliwości, że Eucharystia jest bliższa protestanckiej wierze, iż jest to tylko chleb i symbol.

4. Usunąć całą łacinę z liturgii Mszy św. modlitw i pieśni. Wnosi ona uczucie tajemnicy i szacunku. Ukazywać to jako zaklęcia wróżbitów, ludzie wkrótce przestaną myśleć, że kapłani są wyższej inteligencji.

5. Zachęcać kobiety do zdejmowania nakryć głowy w kościele, włosy są (sexsi) zmysłowe. I niech żądają one prawa bycia diakonami, kapłanami. Opierać to na konstytucji Kościoła. Zacząć ruch wyzwolenia kobiet.

6. Zastopować przyjmowanie komunii na kolanach. Przykazać zakonnicom, aby nie pozwalały dzieciom trzymać złożonych rąk przed i po komunii. Mówić im, że Bóg kocha je takie jakie są i chce je widzieć całkowicie zrelaksowane.

7. Zlikwidować kościelną muzykę organową. Wprowadzić gitary, lutnie, perkusje i przytupywanie. Zapobiegnie to jakimkolwiek modlitwom osobistym lub rozmowom z Jezusem. Nie dawać Mu czasu na wzywianie dzieci do religijnych powołań.

8. Profanować Hymny do Matki Boga i Św. Józefa, mówić że są zbyt bałwochwalcze, zastąpić je pieśniami protestanckimi, to wprowadzi sugestię że Kościół katolicki uznaje iż protestantyzm jest prawdziwą religią, lub conajmniej równorzędną Kościołowi Katolickiemu.

9. Zmienić wszystkie hymny, nawet do Jezusa. One przypominają ludziom ich słodkie dzieciństwo, co w konsekwencji przypomina im o pokoju jaki przychodzi przez odmawianie sobie czegoś i pokutę do Boga. Wprowadzić nowe pieśni, aby przekonać ludzi, że poprzednie obrzędy były błędne. Zapewnić, aby mieć conajmniej jedną pieśń w każdej mszy, która nigdzie nie wymienia imienia Jezusa, lecz tylko miłość ludzi. Młodzi będą entuzjastami miłości bliźniego.

10. Usunąć wszystkie relikwie Świętych z ołtarzy, a następnie zastąpić je ołtarzami pogańskimi nie błogosławionymi, które będą używane dla składania żywych ofiar, w mszach szatańskich. Anulować prawo kościelne, które mówi, że Msza w kościele może być odprawiana tylko na ołtarzu zawierającym relikwie świętych.

11. Zatrzymać praktykę odmawiania Mszy przed Eucharystią Świętą w tabernakulum. Nie dopuszczać żadnych tabernakulów na stołach używanych do mszy. Ołtarz powinien wyglądać jak stół w jadalni, zrobić go przenośnym, w celu zasugerowania, że nie jest Święty, lecz może spełniać podwójne zadania do wszystkiego, jak np. stół konferencyjny, lub do gry w karty, za nim postawić conajmniej jedno krzesło, niech ksiądz na nim siada po Komunii, dla zaznaczenia jego odpoczynku po jedzeniu. Nigdy nie pozwalać księżom klęczeć podczas Mszy, jak również ludziom podczas podawania Komunii.

12. Usunąć Świętych z kalendarza Kościelnego, paru za jednym przedrukiem. Zabronić kapłanom mówienia o Świętych, chyba że są wymienieni w Ewangelii. Mówić, że w kościele mogą przebywać protestanci którym mogłoby to się nie podobać.

13. Podczas przedstawiania Ewangelii, opuścić wyraz “Święty” w Ewangelii wg. św. Jana. Po prostu mówić Ewangelia wg. Jana. To będzie powodować, że ludzie nie powinni ich więcej czcić, przepisywać biblię, aż będzie identyczna z protestancką.

14. Usunąć i zniszczyć wszystkie osobiste książeczki do modlitwy, zakończy to odmawianie litanii do Serca Jezusa. Błogosławionej Matki, Św. Józefa oraz przygotowania do Komunii. To również skutecznie zmniejszy dziękczynienia po Komunii do pozorowanych.

15. Usunąć wszystkie figury i obrazy Aniołów. Po co mieć wokoło figury naszych wrogów? Nazywać to legendą lub historią złych czasów.

zła, że nie może być dobrego opowiadania bez czarnego charakteru. Następnie przestaną wierzyć także w piekło i nie będą obawiać się tam iść.

17. Nauczać, że Jezus był tylko człowiekiem, który miał braci i siostry i nienawidził istniejących instytucji. Mówić, że lubił przebywać w towarzystwie prostytutek, szczególnie Marii Magdaleny. Opowiadać, że nie przebywał w Kościołach i Synagogach. Pamiętaj, że możesz spowodować aby zakonnica porzuciła zakon, przez odwołanie się do ich próżności, wdzięku, urody. Spowodujecie zrzucenie habitu, który automatycznie doprowadzi do odrzucenia ich różańców. Pokazywać światu, że są różnice zapatrywań w ich zakonie a powołania wyschną.

18. Spalić wszystkie katechizmy. Powiedzieć nauczycielom religii, aby uczyli miłości ludzi, zamiast miłości Boga. Mówić, że jest dojrzałością kochać otwarcie, uczynić seks powszechnym wyrazem miłości na lekcjach religii. Uczynić kult ciała nową religią.

19. Zamknąć wszystkie szkoły katolickie, przez zredukowanie liczby powołań zakonnych. Mówić, że zakonnice są niedopłaconymi pracownikami społecznymi i że Kościół bogaci się na nich.

20. Zniszczyć Papieża przez zniszczenie jego Imperium Uniwersytetów. Oddzielić Uniwersytety od Papieża przez głoszenie, że rząd (państwo) z przyjemnością przeznaczy na nie fundusze. Zmienić nazwy religijnych instytucji na świeckie nazwy, jak n.p. Immaculate Conception School na Compton High School. Nazywać je Ekumeniczne (czyli wielowyznaniowe)

21. Atakować władzę papieża, przez nałożenie ograniczenia wieku w tej służbie. Granicę wieku stopniowo obniżyć. Mówić, że to z troski aby nie był przepracowany.

22. Bądźcie śmiali, osłabiajcie Papieża przez ustanowienie synodu biskupów. Papież będzie wówczas figurantem, tak jak Anglia rządzona jest przez Izbę Lordów i Parlament. Kościół będzie otrzymywał rozkazy od nich. Następnie osłabić władzę biskupią przez ustanowienie odpowiednika synodu na poziomie księży. Mówić, że księża w końcu otrzymują uznanie na jakie zasługują. Następnie osłabić władzę księży poprzez utworzenie grup świeckich księży dla kierowania księżmi. Będzie wówczas wspaniale rozwijać się nienawiść, że nawet kardynałowie opuszczają (porzucają) Kościół. Mówić, że Kościół jest teraz demokratyczny. Chwalić nową kolegalność.

23. Zmniejszyć powołania kapłańskie przez utratę do nich szacunku świeckich. Jeden skandal księdza w polityce spowoduje utratę tysięcy powołań. Chwalić wyrzuconych księży, którzy porzucili wszystko z miłości do kobiety. Nazywać ich bohaterami, honorować ześwieczonych księży, jako prawdziwych męczenników, którzy byli tak prześladowani, że nie mogli tego dłużej już wytrzymać.

24. Zacząć zamykać Kościoły z powodu braku księży, (i innych ekonomicznych powodów) nazywać to oszczędzaniem i dobrą praktyką biznesową. Mówić, że Bóg słucha modlitw wszędzie, a więc kościoły to ekstrawagancja, zbytek.

25. Używać Komisji Świeckich oraz księży o słabej wierze, dla potępiania i dezaprobaty jakichkolwiek nowych wizji Błogosławionej Matki, lub jakichkolwiek rzekomych cudów, szczególnie Św. Michała Archanioła. Możecie być całkowicie pewni, że żadne z nich, nigdy nie uzyska aprobaty po Soborze Watykańskim drugim. Następnie nazywać to nieposłuszeństwem (buntowaniem się) przeciw władzy, jeżeli ktokolwiek będzie postępować zgodnie z tymi objawieniami lub je będzie rozpowszechniał, lub nawet myślał o nich.

26. Wprowadzić prawo rozwiązywania Kurii za każdym razem, kiedy nastaje nowy papież. To z całą pewnością zapewni że, Kuria posiadać będzie wielu radykałów i modernistów.

27. Wybrać Anty-papieża. Powiadać, że on przyprowadzi protestantów z powrotem do Kościoła i być może nawet Żydów. Anty-papież może być wybrany przez przyznanie prawa wybierania biskupów. Będzie wówczas tak wielu nowonominowanych na Papieża, że Anty-papież wystąpi jako papież kompromisowy.

28. Weliminować spowiedź przed I-szą Komunią Św. dla klasy 2 i 3-ciej, tak że wówczas nie będzie im przeszkadzać brak spowiedzi przed Komunią kiedy przejdą do klasy 4-tej lub 5-tej lub wyższej nawet. Spowiedź wówczas zaniknie.

29. Pozwolić kobietom i osobom świeckim na rozdawanie Komunii, mówić, że teraz jest wiek świeckich, zacząć podawać Komunię do ręki, jak protestanci, zamiast na język, mówiąc że Chrystus czynił to w ten sposób. Zgromadzić opłatki dla mszy szatańskich. Następnie zamienić indywidualne przyjmowanie hostii, stawiając naczynie z opłatkami, które będą zabierane podczas opuszczania Kościoła. Mówić, że będą one przynosić dary Boga w ich codziennym życiu. Zainstalować maszyny automatyczne do wydawania Komunii (wending machines), nazywając je tabernakulum.

30. Po zapanowaniu Anty-papieża rozwiązać synod biskupów, związki księży, świeckie grupy doradców. Zabronić jakiegokolwiek osobie kościelnej angażowania się w politykę bez pozwolenia. Mówić, że Bóg kocha pokorę i nienawidzi szukających chwały.

32. Zadeklarować, że wszystkie dotychczasowe dogmaty są fałszywe, z wyjątkiem dogmatu nieomyślności. Oświadczyć, że Jezus Chrystus był rewolucjonistą, który ich nie ustanowił. Mówić, że prawdziwy Chrystus wkrótce nadejdzie.

33. Rozkazać wszystkim podległym Papieżowi walczyć w Świętej Krucjacie dla rozprzestrzeniania jednej ogólnoswiatowej religii. Szatan wie, gdzie całe zaginione złoto się znajduje ! Bezwzględnie zdobyć cały świat. Da to ludzkości to, za czym zawsze tęskniła " ZŁOTY WIEK POKOJU "

Matka Boska wielokrotnie ostrzegała, że anty-księża zaczęli infiltrować kościół katolicki w 1938r. i doszli do liczby 30tys. Z nich 500 zlaicyzowało się. Wielu anty-księży osiągnęło swój cel kontroli kościoła jako biskupi, kardynałowie, oraz używali swych wpływów aby wybrać Papieża swego pokroju.

*Jak zgubnymi są postanowienia drugiego Soboru Watykańskiego mówi Jezus Chrystus do Siostry Partavoz o krytycznej sytuacji w Kościele Katolickim i zmienionym kanonie Mszy Trydenckiej.
(patrz: "Przed drugim przyjściem Pana". wyd. Cat. Publishing)*

Objawienia w Fatimie. w świetle obecnych wydarzeń

Był wiosenny dzień 1916r. Trójka małych dzieci - dziewięcioletnia Łucja, ośmioletni Francisco i jego siostrzyczka, sześcioletnia Jacinta, bawiła się w pobliżu odsłoniętych skał niedaleko wioski Fatima w Portugalii.

Nagle wystraszył je rozzwierający grzmot piorunu, po którym zerwał się wiatr. Dzieci zamarły, oślepienie sunącym po nich bezszelestnie lśniącem światłem. Wewnątrz kuli światła znajdował się chłopiec. Kiedy się zbliżył, dzieci rzuciły się w przerażeniu na ziemię. Tajemnicza postać przemówiła do nich następującymi słowami; – „Nie lękajcie się, jestem aniołem pokoju!”

Tak rozpoczęły się nawiedzenia w Fatimie, należące do najbardziej znaczących boskich objawień tego stulecia. Było to pierwsze w całym łańcuchu związanych ze sobą zdarzeń, trwających do dziś.

Te współczesne nawiedzenia stanowią odbicie mitów starożytności. Greckie legendy mówią o tym, jak to bogowie zstępowali z wyżyn Olimpu, aby przez wyrocznie ostrzec ludzkość o grożącym jej niebezpieczeństwie. W tym przypadku postacie z czasów biblijnych pojawiały się wielokrotnie, aby przestrzec ludzi przed zagrożeniami, jakimi przyjdzie im stawić czoła w dziesiętnych czasach.

„Anioł Pokoju” ukazał się dzieciom jeszcze latem i ponownie jesienią. W tym czasie dzieci musiały znieść bolesne razy od rodziców, którzy sądzili, że dzieci wymyślają po prostu niestworzone historie. Ale wkrótce miały nastąpić o wiele donioślejsze wydarzenia.

Była niedziela 13 maja 1917 roku, od ostatniego nawiedzenia minął rok. Łucja, Francisco i Jacinta doglądały owiec w Cova da Ira, na dużym pastwisku należącym do ojca Łucii. Stado pasło się spokojnie a dzieci zajęte były zabawą. Wtem na rosnącym dębnie niedaleko dzieci, pojawiło się lśniące światło, dzieci usiłowały uciec, ale nogi odmówiły im posłuszeństwa. Wewnątrz światła stała piękna młoda kobieta. Spowijające ją światło otoczyło dzieci, tak że cała ich uwaga skupiła się na zjawie. Tajemnicza istota powiedziała, żeby się nie bały, nie zrobi im krzywdy. Łucja, najstarsza z nich, zdobyła się na odwagę i spytała ją, kim jest i skąd przybywa. Zjawia odpowiedziała, że chce, aby powracały w to miejsce o tej samej porze trzynastego dnia każdego miesiąca do października; wówczas powie im, kim jest i czego od nich chce. Spytała, czy zgadzają się oddać jej na służbę i przyjąć wszelkie cierpienia, jakie to może za sobą pociągnąć. Dzieci wyraziły zgodę. Wtedy z rąk kobiety trysnęło światło i wniknęło w dzieci, po czym zjawia uniosła się w powietrze i zniknęła..

Wiadomość o tajemniczym gościu szybko rozeszła się po małej wiosce. W miesiąc później, 13-go czerwca, do drzewa odprowadziła dzieci, grupa pięćdziesięciu osób liczących na to, że sami zobaczą świetlistą zjawę. W południe na widok tajemniczej kobiety, dzieci wpadły w ekstazę. Widziały ją tylko dzieci, ale zebrani ludzie poświadczali, że coś podobnego do chmury wzbilo się z drzewa.

Wydarzenia te wywołały spory zamęt w Fatimie i zwróciły na siebie zainteresowanie innych stron Portugalii. Do Fatimy zaczęły napływać tłumy ludzi. Dzieci miały ciężką przeprawę z rodzicami, którzy podejrzewali, że to wszystko może być jakiś strasznym figlem! Zgodnie z przepowiednią tajemniczej zjawy, zaczęły się cięgnięcia. Tylko ona widziała i świat miał im uwiarywić na słowo

Błagały ją, aby uczyniła coś, co każdy mógłby zobaczyć. Obiecała im wspaniały znak, widoczny dla wszystkich, ale dopiero 13 października. Przekazała też dzieciom trzy przepowiednie Fatimskie, jak je do dziś nazywają. Powtórzone przez dzieci, wywołały w Portugalii wrzawę, która wkrótce ogarnęła całą Europę. Nie co dzień zdarzało się, żeby proste wiejskie dzieci przepowiadały ważne dla całego świata zdarzenia.

Pierwsza przepowiednia mówiła, że Wielka Wojna, w owym czasie tocząca się pełną parą, wkrótce się zakończy, ale nim to nastąpi, w Rosji wybuchnie rewolucja, zaczną się wielkie prześladowania i ulegną zagładzie całe narody, ale ostatecznie Rosja się „nawróci”.

Druga przestrzegała przed następną, jeszcze straszniejszą wojną. Miała wybuchnąć za pontyfikatu nowego papieża o imieniu Pius XI, druga wojna światowa rozpoczęła się 22 lata później, kiedy papieżem był Pius XI.

Trzecie proroctwo zjawa powierzyła wyłącznie Łucii. Poleciała jej zdradzić je tylko władzom Kościoła Katolickiego – ale obiecała jej, że zostanie ujawnione wszystkim w latach sześćdziesiątych.

Treść trzeciej przepowiedni Fatimskiej:

Dane dotyczące przebiegu wojny:

Dla całego świata będzie zaskoczeniem i szokiem błyskawiczne natarcie na Rosję. Od momentu natarcia na Rosję natężenie walki i okrucieństwa będą straszliwe.

Chiny naśladować będą postępowanie Japonii, zaskoczenie, szybkość i terror. Zwycięstwa Chin przerażą Amerykę. Amerykanie zaatakują Syjam i Kambodżę, ale ogromne ilości wojska będą musieli przerzucić do Azji, lecz nie będą mogli wycofać się ze względu na swój upór i zaangażowanie w Wietnamie. Chiny użyją lotnictwa, zrzucają bomby na wiele miast. Bomby jądrowe bakteriologiczne na zakłady przemysłowe, zbrojeniowe, ośrodki doświadczalne broni. Tym wywołają potworne zniszczenie i wstrząsy, zaburzenia w przyrodzie, co się na nich zemści. Armia chińska zginie od bomb (które sama będzie chciała zrzucać na cały świat), choć na razie będzie zwyciężać.

Uderzą w wielu punktach tak, że Rosja będzie zmuszona walczyć na całej granicy. Jednocześnie potężne desanty będą lądować w głębi kraju. Amerykanie nie będą się mieszać, lecz będą życzyć zwycięstwa Rosji, widząc co robią Chińczycy. Niemcy wciągną USA do wojny jako sojusznika. Pomoc amerykańska dla Niemiec będzie mała i spóźniona, dlatego że cała uwaga będzie skupiona na Azji gdzie znajdują się wojska USA, Anglii (Turcja, Irak i Bałkany) i to w obronie przed Chińczykami.)

To, co zrobią Niemcy – będzie krokiem samobójczym, jednak będą liczyć na sukces i zajęcie Polski. W swojej nienawiści nie zorientują się, że sympatia Zachodu i reszty świata jest po stronie Rosji. Chińskie wojska będą niszczyły i równały z ziemią wszystkie miasta i wiele wsi ludności białej, a oszczędzały ludność republik azjatyckich, które częściowo powstaną przeciwko Rosji, przyłączą się do Chin i będą przeciwko hegemonii białej rasy. Głosić będą jej koniec, a siebie mianują ręką sprawiedliwego losu.

Nastąpi atak Niemiec przez zaskoczenie. Rosja runie na Europę, pomijając już działania Polski, Czechosłowacji, widzących, że w razie zwycięstwa Niemiec czeka ją zagłada. Rosja wyrze w tym kraju wielką wściekłość za cios z tyłu, za przegrywanie na wschodzie, za widmo klęski.

Dopiero, gdy dojdzie do Atlantyku, ruszą inne narody zagrożone bezpośrednio. Rosjanie cofać się będą na skutek walk na Ukrainie, zostawiając za sobą popioły miast i spaloną ziemię. Obojętność, krzywdy, bogacenie się innych, zaprzeczanie prawom Bożym - zostaną pomśczone.

Przykładem tego będzie los Szwajcarii i Szwecji. Rosja zdradzając i łamiąc podstępnie umowy i traktaty, zazna tego na sobie. Zdrady i klęski zaznają Ukraina i Litwa, już niezależne od Rosji, w mniejszym stopniu Łotwa, Estonia i Białoruś. Polska i Węgry będą stosunkowo spokojne.

Jedynym narodem chronionym przez Miłosierdzie Boże w tej ogólnej katastrofie pozostanie Kraj Maryjny – Polska; Czechosłowacja zostanie zniszczona już w czasie powrotu wojsk rosyjskich, które będą dążyły na Bałkany i Ukrainę. Od południa z Iraku uderzą Amerykanie, w Turcji Anglicy i zacznie się powstanie na Kaukazie. Przy tak licznych frontach trudno podać kolejność.

Zjawiska atmosferyczne, które ukażą się na niebie na początku wojny, są ostatecznym ostrzeże-

i skruchy, chęci zmiany sposobu życia, aby móc powstrzymać zło wiszące nad światem. Lecz sprawiedliwość Boga nie może dłużej tolerować triumfu nikczemności i pogardy dla Jego świętych prawd. Miłość wzajemna wróci do ludzi przed całkowitą zagładą; a więc Miłosierdzie Boga Ojca będą ratunkiem danym światu.

Dane o kataklizmach:

Kataklizmy spowodują taką panikę i tyle nieszczęścia, że nie będzie można prowadzić planowanych działań wojennych. Nie wystąpią jednak od razu wszędzie w tej samej mierze. Będą to ruchy skorupy ziemskiej nasilające się do bardzo potężnych i gwałtownych wstrząsów. Zaczną wybuchać wulkany i odżywać nawet dawne, uważane za martwe. Wulkan Etna spowoduje katastrofę na całej Sycylii. Włochy będą ewakuowane. Wybuchy Etny i innych wulkanów wywołają zaburzenia atmosferyczne, deszcze, popioły, huragany i wylewy. Na Morzu Śródziemnym ruchy wywołają potworne fale – zmieni się linia brzegowa. Zatoną niektóre wyspy, inne wyłonią się z dna morskiego. Z Oceanu Atlantyckiego wyłoni się nowy ląd.

Trzęsienia ziemi i (lądów) dna pod wodą, wywoływać będą fale, które spowodują zniszczenie brzegów Europy, Afryce oraz Ameryce. Ucierpi przede wszystkim Europa, Anglia, USA oraz wiele wysp na Morzu Karaibskim. Ostateczne zdarzenie nastąpi w ciągu paru godzin.

Potem nastąpią łagodniejsze dni. Uszkodzone zostaną wszystkie miasta przybrzeżne, a ląd będzie bardzo zniszczony. Cała Holandia, Belgia i miejscami Niemcy będą zalane. W Ameryce wielkie trzęsienia ziemi będą trwały jeszcze długo po tym, kiedy w Europie nastanie spokój.

Od strony Pacyfiku Kalifornia będzie zniszczona aż do gór, a fale Pacyfiku zaleją wiele miast: Los Angeles, San Francisco i inne. Zniszczenie miast uzależnione będzie od tego, czy ludzie się poprawią. Są takie miasta, które ściągnęły na siebie tyle win, że postępowanie ich musi być pomszczone – od mieszkańców ich będzie uzależnione czy będą zniszczone. Do nich należą: Nowy York, San Francisco, Waszyngton i inne miasta tolerujące bezprawie.

W Polsce mogą ulec zniszczeniu miasta przybrzeżne. W czasie wojny żadne miasto nie będzie zniszczone przez bombę jądrową. Miasta będą zagrożone bombardowaniem (całe Zagłębie). Ludność stąd będzie ewakuowana; nie powinna wracać – aż po kataklizm. Poznań nie będzie zniszczony. Podczas wojny bomby i pociski grożą Szczecinowi, portom i Śląskowi. Miast na Ziemiach odzyskanych Niemcy niszczyć nie będą, licząc na ich zagarnięcie. Ucierpią tylko porty, obiekty strategiczne i przemysłowe, lecz dużych zniszczeń nie będzie, bo Polska obronna już do tego nie dopuści. Po kilku dniach działań wojennych, walki przeniosą się do Niemiec daleko od Polski. Niemcy będą niszczyć się wzajemnie z niesamowitą pasją i wściekłością. – prawo nienawiści wraca do tego, kto je stosował. Państwa Europy będą zniszczone. Niemcy, Dania będą zalane. Wszystkie ziemie przybrzeżne dużo ucierpią. Mniej Norwegia. W Szwajcarii wystąpią ruchy górotwórcze a z nimi związane wylewy rzek i zerwanie tam, powodzie i obsunięcia się ziemi. Dotyczy to także Austrii, Tyrolu, północnych Włoch i Alp francuskich. Mrozy i śnieżyce będą uniemożliwiały pomoc. Wstrząsy skorupy ziemskiej spowodują zmiany dna oceanu, wybrzeża, a nawet zmiany kierunku płynięcia rzek. Mapy będą musiały być wykonywane od nowa. Na Bałkanach wystąpią lokalne trzęsienia ziemi, zaburzenia atmosferyczne, huragany i śnieżyce. Bałkany tylko częściowo będą zniszczone. Od południa kataklizmy zaskoczą armię chińską już w Europie. W trakcie walki z Rosją Chińczycy cofną się. Będzie to trwało zaledwie tygodnie, lecz tak będzie okropne w swej grozie, jakiej nie było na ziemi. Paryż w czasie kataklizmu zmieni się w ruinę, ale wszyscy nie zginą. Paryż odbuduje się, spłonie jednak całe centrum. Nadchodzące wypadki zmienią oblicze ziemi, wszystkie narody zmuszą do działania. Jedynie pod presją wojen, inne wskutek żywiołowych zniszczeń, rozpadu władzy, paniki, głodu.

Wszystkie staną w obliczu zagłady, jaką niesie zastosowanie broni jądrowej.

P o l s k a tym razem zostanie oszczędzona, będzie jedynym państwem, które ze światowego kataklizmu wyjdzie potężniejsze, silniejsze, wspanialsze. Od niej zależeć będzie przyszłość Europy. Od niej rozpocznie się odrodzenie świata, przez ustrój, który wytworzy nowe prawa, które wprowadzi przez zwrócenie się do Boga i poddanie się Jego prawom danym ludzkości.

Polska w granicach swoich realizować będzie prawa Boże, gdyż dosyć zaznała krzywd, niespra-

nieść będzie pomoc i opiekę. Jedyłą Ojczyzną będzie dla wszystkich, co Ją znają, kochają Jej tradycje i historię. Jako Matka prawdziwa zwraca się do wszystkich Polaków, aby ich ostrzec, przygotować i pomóc. Straszliwe wojny przyniosły by światu zagładę, gdyby nie Miłosierdzie Boga. On ześle kataklizmy o tak wysokiej sile i grozie działania, aby mogły zgasić wojnę.

Przyjąć należy w pokorze i ze zrozumieniem klęski, które za winy ludzkości nadchodzą, jeśli ludzie się nie zmieniają. Zbrojenie, nienawiść, pycha, egoizm, wyzyskiwanie, pastwienie się nad słabszymi narodami, pogarda dla innych, zamiast pomoc i opieka, brak miłosierdzia Bożego dla tych, którzy go dla innych nie mieli. Będzie ono ostoją dla słabych, lecz na wielkie i pyszne narody nadchodzi sprawiedliwość, ponieważ rasa biała miała więcej siły i władzy, a starała się ją wykorzystać dla nienasyconych celów.

Ostrzega się wszystkich Polaków będących na terytoriach niemieckich – jeżeli ocaleją z wojny, mogą zginąć w falach morza, które zaleje prawie cały kraj. Nad Niemcami, może być użyta broń jądrowa. Ogień, powietrze, woda – zbuntują się, gdyż skalane zostaną wszystkie żywioły ziemi, wszystkie siły przyrody wykorzystali Germanie, aby niosły śmierć uwielokrotnioną. Dolina Renu zostanie doliną śmierci. Wielkie miasta zmieniają się w popiół, który zmyje fala morska. Nowe lądy podniosą się z dna oceanów, a fale wywołane przez wynurzenie ziemi, pójdą z potęgą dotąd nieznaną. Wpłyną w głąb lądów, zaleją ziemie krajów Holandii, Danii, Portugalii. Tragedię przeżyje Szwajcaria i Anglia. Przez Londyn przejdą fale, takie, że miasto zostanie starte z powierzchni ziemi, tak jak wielkie porty USA.

Poruszone zostaną dna oceanów, echem odezwą się lądy. Trzęsienia ziemi, ruchy gór, wybuchy wulkanów – wstrząsną całą Europą. Morze Śródziemne wystąpi z brzegów (Sycylii grozi nawet zagłada). Pomału fala śmierci przesunie się do Ameryki Płd. i Azji. Dwoma skrzydłami otoczy świat i kiedy na ląd europejski przyjdzie uspokojenie, USA rozpoczną swoją drogę krzyżową. Od Pacyfiku do Atlantyku – zaczną się zapadać lądy i usuwać góry. Przez cały kontynent będzie przechodził ogień i huragany, a fale oceanu wyleją w urodzajne doliny Kalifornii i miast południowych. Za nimi przyjdzie strach i panika z ciężkim trudem opanowana podczas działań wojennych.

Trzecia tajemnica Fatimska, została dopiero zatwierdzona i częściowo ogłoszona, przez Papieża Piusa XII, gdy wybuchła II wojna światowa i zaczęły spełniać się przepowiednie dzieci. Dalszą częścią Objawień Fatimskich jest Garbandial zapoznajmy się pokrótce z tymi tak ważnymi dla świata objawieniami Maryji Dziewicy.

Objawienia w Garbandial

Dzień 18 czerwca 1961r. w Górach Kantabryjskich w północno-zachodniej Hiszpanii był dniem słonecznym i bezchmurnym. Na przedmieściach San-Sebastian de Garbandial, małej wioski u podnóża gór, cztery dziewczynki wspinały się na drzewo. Nagle nieruchome powietrze rozdarł grzmot. Obawiając się nadejścia burzy, dzieci zeskoczyły z drzewa i zaczęły biec do domu skalistym szlakiem zwanym Cuadro. Conchita, najstarsza z nich zerknęła do góry, na zagajnik sosen porostający wierzchołek wzgórze. Na jej krzyk pozostałe dzieci odwróciły się i zamarły.

U szczytu Cuadro tkwiła jaskrawa kula światła, jaśniejsza od słońca, ale nie oślepiająca. Otaczała ona postać chłopca, w wieku około dziewięciu lat, odzianego w niebieską szatę. Z twarzy o ciemnej karnacji spoglądały na nie czarne, błyszczące oczy. Dziewczynki były przerażone. „Choć była to twarz dziecka, biła z niej siła godna olbrzyma”, wyjaśniała Conchita.

Znieruchomiałe dziewczynki nie odrywały od niego wzroku. Ale tajemniczy chłopiec tylko się uśmiechał i zniknął. Dziewczynki pobiegły do domu, kipiąc z przejęcia. Jednak kiedy usiłowały wyjaśnić, co je spotkała, nikt nie wziął tego poważnie. Były przecież jeszcze smarkate. Conchita, Loli i Jacinta miały po dwanaście lat, a Maria Cruz jednaście. Rodzice kazali im skończyć z tymi bredniami i położyć się spać.

Jednak we wtorek jedenastego czerwca znowu bawiły się na Cuadro, spowiło je nagle tajemnicze światło. To samo powtórzyło się w środę, ale tym razem pojawił się też chłopiec. Dziewczynki pograżyły się w otaczającej go świetlistej kuli i poza nim przestały cokolwiek innego dostrzegać. Conchita, zapytała kim jest i czego od nich chce. Chłopiec tylko się uśmiechnął i zniknął. To samo zdarzyło się

co się tam dzieje. Widzieli jak dziewczynki nagle padają bezwładnie na kolana, z głowami odrzuconymi w tył i twarzami zastygłymi, ale promiennymi z radości.

Pierwszego lipca chłopiec ukazał się ponownie i po raz pierwszy się odezwał. Przedstawił się jako Archanioł Michał. Oświadczenie to zdziwiło dziewczynki, bowiem nie przypominał wcale posągu świętego Michała, który znajdował się w ich kościele w wiosce. Św. Michał Archanioł powiedział, że powróci następnego dnia w to samo miejsce, lecz tym razem w towarzystwie Maryji Dziewicy.

Wiadomość ta błyskawicznie rozeszła się po okolicy. Od wczesnego ranka – była to niedziela, zaczęło w tą okolicę napływać wiele ludzi. O szóstej wieczorem, kiedy dziewczynki udały się do Cuadro, ich śladem ruszyło setki ludzi.

Dzieci ujrzały Anioła, wraz z którym pojawił się drugi zupełnie taki sam. Między nimi ukazała się dziewczyna wyglądająca na mniej więcej szesnaście lat. Była bardzo piękna. Ubrana w białą tunikę i niebieską pelerynę, na rękę trzymała dziecko.

Stanowiło to początek serii ponad dwu tysięcy objawień, rozłożonych w przeciągu czterech lat. Od roku 1961 do 1965 roku Maryja ukazywała się dziewczynkom niemal każdego dnia, a często także i w nocy. Dziewczynki zaczęły ją uważać za swoją osobistą przyjaciółkę. Zwierzały się jej. Ich towarzystwo zdawało się sprawiać Maryjii przyjemność, dawała im rady, kiedy były w kłopotach. Czasem dawała im potrzymać dziecko, które z sobą nieraz brała.

Dziewczynki nie stały się przez to wyniosłe ani świętoszkowate, nadal zachowywały się jak nastolatki, żuły gumę i słuchały Beatlesów. Nie było żadnej regularności w nawiedzeniach. Zdarzały się w dowolnej porze dnia lub nocy. Zwykle Maryja ukazywała się wszystkim dziewczynkom naraz, choć przychodziła także do każdej z osobna. Zawsze wiedziały zawczasu, kiedy się ukaże. Odczuwały coś w rodzaju wewnętrznego „wołania”.

W ciągu tych czterech lat dziewczynki badane były przez lekarzy i naukowców z wielu różnych krajów. Wszyscy oni zdumiewali się całkowitą ich normalnością. Nie doszukali się w nich żadnych oznak histerii, psychozy czy nerwicy. Nie były też szczególnie świątobliwe. W transie nie czuły na ukłucia igłą czy płomień zapalniczki. Stawały się tak ciężkie, że najsilniejsi mężczyźni w wiosce podnosili je z trudem. Mimo to często zdarzało im się w tym stanie lewitować. Czasem szybko biegały do tyłu, pokonywały skalisty teren na kolanach, prędzej niż inni na nogach, po czym nieoczekiwanie ustawały. Nieraz mówiły w transie różnymi językami, odmawiały modlitwę po grecku czy łacinie. Ale w swoim normalnym stanie potrafiły mówić tylko po hiszpańsku.

Maryja Dziewica oznajmiła im, że przyszła przestrzec ludzkość. Mówiła o bliskiej katastrofie; jeśli wśród ludzi nie zapanuje pokój i miłość, wzajemne poszanowanie, nastąpi kataklizm, podany w Objawieniu Boga Ojca do ludzkości.

Poprzedzony jednak będzie rozłamem w Kościele Katolickim, w którym „kardynał powstanie przeciw kardynałowi, a biskup przeciw biskupowi”.

Pewnego czerwcowego wieczoru 1962 roku dziewczynki doznały wizji grożącej ludziom katastrofy. Ocknęły się wstrząśnięte i przerażone. Ujrzały bowiem świat trawiony przez żywioł ognia.

Dziewica z Garbandal ogłosiła jeszcze dwa prorocтва. Pierwsze dotyczyło nadprzyrodzonego fenomenu, kiedy wszystko, co jest na świecie, na krótko rozbłyśnie światłem. Nie spowoduje to żadnych szkód, ale posłuży jako zapowiedź nadchodzącej zagłady. Ma obudzić sumienia ludzkości, jako ostateczne nawołanie do zwrócenia się do Miłosierdzia Bożego i przeproszenie Boga za grzechy swoje i ludzkości. Wspomina o tym Siostra Faustyna Kowalska, której Chrystus objawił, że czas tego Miłosierdzia już się kończy.

Drugie prorocтво zapowiadało cud, jaki ma się zdarzyć w Garbandal w rok po powszechnej emisji światła. Dokładną datę Maryja zdradziła tylko Conchicie, która miała ujawnić to światu osiem dni przed owym wydarzeniem.

Conchita powiedziała, że cud ten zobaczą wszyscy mieszkańcy Garbandal i okolicznych wzgórz. Przekazała też, że na wieczną pamiątkę zostanie na Cuadra nadprzyrodzony znak. Będzie można go widzieć, sfotografować lub pokazać w telewizji, ale nie da się go uchwycić ani zmierzyć w żaden sposób, gdyż sformowany będzie z nad-energii. Przepowiednie z Garbandal przez wielu zostały przyjęte

dzów, z Nostradamusem włącznie, Edgarem Cayce, Jeanem Dixonem i Paulem Salomonem, na ten okres zapowiadało niespotykaną dotąd falę klęsk. Wizje ich zwiastują wojnę, trzęsienia ziemi i wybuchy wulkanów, wezbranie wód oceanów i zalanie większych miast.

W skład tego apokaliptycznego scenariusza wchodzi też głód, nowe zarazy i kataklizm kosmiczny spowodowany przez komety. Są tacy, którzy upatrują te prorokowane klęski w efekcie cieplarnianym AIDS i rosnącej aktywności tektonicznej. Przyszłość nie jest jednak ustalona raz na zawsze, gdyż zależy to od powrótca ludzkości na drogę Miłości wzajemnej i poszanowania Boga. Od powrotu Chrystusa w Tabernakulum na Centralne Miejsce na Ołtarzach w naszych Kościołach. Matka Najświętsza, Matka i Królowa Naszego Narodu kieruje do dzieci swoich Słowa nadziei w wielu przekazach, które to urzędnicy Kościoła Katolickiego ignorują lub po prostu niszczą, by stłumić Łaski Miłosierdzia wylwane przez Chrystusa w tych dniach ciemności duchowych na nasz Kraj.

Zapoznajmy się z jednym z takich przekazów podawanych nieudolnie przez osoby cywilne Apostolstwa Miłosierdzia Bożego w W-wie. ul Nowogrodzka 44/5 tel. 682-95-24.

SŁOWA MATKI NAJŚWIĘTSZEJ

ZWRACAM SIĘ DO WAS Z NAGŁĄCYM WEZWANIEM !!! - Obejmuję z łaski Pana, Boga jedyne go w Chwale Trójcy Świętej, z Jego woli panowanie nad Narodem, który niegdyś Królową swoją Mnie obrał i nigdy Mnie się nie wyrzekł. Przez wieki szatan usiłował zerwać więzi pomiędzy Mną a wami. Wasi przodkowie, przez wiele pokoleń szli drogą krzyżową, którą Bóg wam dopuścił, abyście sami wybrać mogli, świat z jego powodzeniem i wszystkim, czym nieprzyjaciel sługi swoje w terażniejszości nagradza, lub też święte Prawa Boże zgodne z sumieniem człowieczym, lecz trudne - bo świat wciąż przeciw nim jest obrócony, walczy z mimi, wyszydza je i profanuje. Wspomagałam was w tej bolesnej drodze, zachęcałam, trwałam przy was i każdego, kto pozostał wierny aż do śmierci, sama - jako Matka wasza - oddawałam w ramiona Jezusa. - Teraz wybór wasz jest zatwierdzony przez waszą wierną wytrwałość, opłaconą krwią i męką, przez długie lata wielkich cierpień całego narodu tu żyjącego i rozproszonego na całej ziemi.

- Teraz Pan Nasz powiedział! już czas, abyście powstali w wolności i we własnej swojej postaci, a Ja Matką waszą mam być i was, dzieci Moje, na nowo zrodzić Jemu i Przygotować do służby Bożej. Jestem więc Matką waszą i Królową waszą.

- Teraz Ja prowadzić będę losy wasze! politykę państwa Mojego, jego sprawy wewnętrzne i zewnętrzne. Dlatego nie lękajcie się, bo nic trwałego nieprzyjaciel wasz tu nie zbuduje; wszystkie jego plany rozsypać się będą, aż nie pozostanie nic z jego niecznych zamierzeń, kłamstw, jakimi was omotał i ułud, jakimi wciąż jeszcze próbuje odciągnąć was od Boga, by skłóciwszy pomiędzy sobą, zniszczyć Boże zamierzenia.

Ale czuвам Ja - Królowa Nieba, Pani wojsk nieprzeliczonych, Pokorna Służebnica Świętego Świętych i z woli Jego Ta, która zdepcze szatana i wszystkie jego zastępy.

Rozpoczyna się oczyszczenie świata, w potędze i w zasięgu wydarzeń straszne i porażające wyobrażenie człowieka. Nieprzyjaciel rodzaju ludzkiego zapragnął zniszczyć was, a nawet całą planetę. To wy sami zezwoliliście na takie działanie, służąc mu w produkowaniu przerażających narzędzi zbrodni (Najświętsza Maryja Panna przypomnia, że już w Fatimie ostrzegęła ludzkość przed taką działalnością!. Za pieniądze sprzedawaliście broń na swoich braci. Dopuszciliście, by nieprzyjaciel podzielił was, skłócił i jednych, przeciw drugim wypuszczał na mord. Im więcej nienawiści żyje w narodach, tym więcej władzy otrzymuje tam wróg wasz, ojciec kłamstwa, odwieczny zabójca. Ileż milionów ludzkich istnień wygubił on w tym stuleciu...! A to, co teraz nastąpi, jest po stokroć gorsze, bo zamierzona jest przezeń zagłada ziemi.

Dlatego wy, dzieci moje, aby ocaleć, musicie pozbyć się nienawiści. Nie dopuścić do podziałów, nienawiści grupowych, kłótni i wszystkiego, co przeciwstawia się miłości bliźniego.

- Uczę was, abyście na każdego człowieka, jakimkolwiek by on był, patrzyli jako na ukochane, uczynione z miłości dziecko Boże - gdyż tak jest.

- Uczę was, abyście nikogo nie wyłączali z modlitw o miłosierdzie, gdyż wszyscy go potrzebujecie.

- Uczę was pragnienia wzajemnego zrozumienia waszych słabości, abyście poznawszy swoją niezmoż-

wadzi was z ciemności, osłoni i napełni Swoimi darami. Przecież to wy macie być Jego świadkami dla ludzkości ziemi! Jakże upodobnić wam się potrzeba do Niego, Pana Pokoju, Dawcy miłości i przebaczenia.

Potrzeba wam powrotu do waszych własnych wartości wytworzonych wysiłkiem wielu pokoleń, gdyż one właśnie sprawiają, że jesteście Polakami, a nie innymi z wielu narodów. Żaden dojrzały, mądry człowiek nie odrzuca swojej osobowości, swojej własnej hierarchii wartości, swoich przekonań i zasad moralnych, jeśli je wypracował, osiągnął i ceni.

I wy, dziedziце wielowiekowej tradycji, kultury i wartości, za których naruszenie gotowi byliście walczyć, a wielokroć iść na śmierć, gdy je wrogowie niszczyli, wy, dzieci Moje, zagubiliście się w kłamstwach i nie odróżniacie już tego, co wasze, od tego, co siłą wam narzucono lub co wam nieprzyjaciel podaje jak błyszczącą przynętę na wędce.

Gotowi jesteście przyjmować ślepo wszystkie nowinki i błyskotki, które napływają do was ze Wschodu i z Zachodu. Cóż stało się z wami! Któż z chrześcijan, za których się podajecie, może uważa, że zabijanie najbardziej bezbronych - dzieci - to "postęp", nie zaś morderstwo, a rozpusta, zepsucie, perwersja - to "wolność", nie zaś wyuzdanie. "Tolerancją" nazywacie bezkarność dla morderców, katów i zdrajców narodu! Pozwalacie więc nadal szydzić z prawa i sprawiedliwości tak, jak to czynili wrogowie wasi! Nie wzywam was do zemsty, do zniewolenia, do dewocji i obłudy - wzywam was do powrotu do człowieczeństwa.

W oczach Najwyższego Boga zbrodnia jest zbrodnią, a grzech pozostaje grzechem, dopóki winowajca nie uznaje swej winy i nie żałuje jej. Przebaczenie jest odpowiedzią Boga na żal i skruchę człowieka.

Prawo ludzkie ściga zbrodnię przeciw bliźniemu lub przeciw społeczeństwu piętnując winowajcę i osadzając go. Wy w pogoni za bogatszym i wygodniejszym bytowaniem odrzucacie podstawy prawne życia społecznego, jego zasady - więc jakże chcecie rozwijać się bez gruntu, z którego wyrastaliście, bez źródeł z których czerpaliście życie, bez kryteriów wartości duchowych, które od wieków was kształtowały!

Mówiłam jako Matka, teraz zwracam się do Was jako Królowa wasza, przez was samych na tron Polski powołana, szanowana i słuchana. Jeżeli nadal pragniecie, bym was osłaniała, ratowała i wybroniła z hekatomb, którą złoży świat, bądźcie narodem, nad którym można panować miłosierdziem i sprawiedliwością - bo takie jest Moje panowanie. Bądźcie społeczeństwem, wspólnotą ludzką dobrowolnie poddającą się prawu, odpowiedzialną wobec siebie wzajem, podejmującą obowiązki obywatelskie - jak to czyniliście od wieków, ongiś rozumiejąc swoją wolność jako odpowiedzialność wobec narodu w zamian za przywileje i swobody, które Państwo Polskie wam gwarantowało.

Jeśli Ja będę gwarantką waszej wolności; otrzymacie ją w pełni - lecz jako LUDZIE, w godności dzieci Bożych, a nie zaś jako masa bezmyślnych stworzeń miotanych zwierzęcymi instynktami i zachciankami, żerujących na sobie nawzajem, bezwzględnych, niezdolnych do odpowiedzialności, poświęcenia, do służby bliźnim, do samodzielności myślenia i wyboru, jak i do korzystania ze swojej wolności w sposób uczciwy, godny dojrzałego człowieka. Ja nie używam bata strachu i kłamstwa, lecz nie dopuszczę też do pobłażania wszelkim niskim instynktom i perwersjom, nieznanym nawet zwierzętom. Jeśli tego pragniecie - odejdę, a władzę nad wami znowu obejmie nieprzyjaciel wasz - gdyż tylko Ja was przed nim obronić mogę.

Patrzcie pilnie, rozglądajcie się i wybierajcie. Wokół was rozpadać się i ginać będą coraz to nowe państwa i narody. Jeśli chcecie losu ludności Albanii, Libanu, Iraku, Wietnamu, Chin, Korei Północnej lub losu państw afrykańskich, w których ludność głoduje lub latami wyrzyna się wzajemnie - możecie go mieć. Wybór będzie coraz większy. Od was samych zależy, czym się staniecie. Póki Ja jestem z wami, osłaniam was, lecz nie będę Królową narodu, który dobrowolnie usuwa Boga ze szkół, zatwierdza prawo do zabijania bezbronych, jest okrutny w stosunku do chorych, zwłaszcza tych najbiedniejszych (Aids i narkomania), słabych, starców, inwalidów i chorych, w którym każda grupa żąda dla siebie przywilejów kosztem całości. W narodzie niezdolnym do życia zgodnego z sumieniem, uczciwego i rzetelnego, królować nie mogę, gdyż Moim zadaniem jest wychowywać dzieci do służby Panu Memu. Bóg Mój i Syn Mój powierzył Mi na krzyżu całą ludzkość w macierzyńską opiekę. I jestem matką każdego człowieka, dopóki on sam człowiekiem pozostaje. Lecz jeśli ktoś swoje człowieczeństwo sam odrzuca, gardzi tym samym Stwórcą i Jezusem - Zbawcą swoim i bratem człowieczym. Kto wybiera życie zwierzęcia, znajduje swego pana w szatanie, który uważa rodzaj ludzki za zwierzęta i tak jak zwierzęta go traktuje. Schlebia niskim

ostateczny.

Wiecie jak kocham was i jak ratować pragnę. Przez tyle wieków nie zawiedliście Mnie i mogłam was osłaniać, wychowywać do najwyższych ludzkich wartości i z macierzyńską dumą prowadzić do tronu Boga. W Królestwie Niebiańskim stanowicie ogromną, wspaniałą rodzinę, jesteście chwałą Pana Mojego i Syna. Cóż to się stało z wami, że tracicie sumienie, a z nim prawdziwą mądrość i dobrą wolę.

Proszę was, dzieci! Zwróćcie się całym sercem ku Jezusowi i stawiajcie pod Jego krzyżem cały wasz naród, nikogo nie wyłączając. Razem będziemy Go prosić, aby zechciał Swoją Krwią, was obmyć, oczyścić z win, a przebaczywszy wam odstępstwa, zdrady, zbrodnie i nałogi, przygarnąć do Serca i dopuścić was dło świętej służby Bogu. On nigdy nie odrzuci nikogo, kto żałuje i pragnie powrotu na Jego drogi. A więc pragnijcie, dzieci Moje, aby wypełniły się zamiary Boże względem waszego narodu. Pragnijcie z całego serca, pełnią dobrej woli, aby Bóg wysławiony został, przez wasz naród, wyniesiony i ukazany światu w swojej chwale „Zbawcy Waszego, Zwycięzcy śmierci”, w chwale Ojca pełnego Miłosierdzia. Proście nieustannie, a Ja błagam wraz z wami. Niech pokój Boży zapanuje nad światem, a narody rozpoczną nowe życie w pokoju i braterstwie. Ufam waszej wierności dzieci, błogosławię was Imieniem Boga Najwyższego, Świętego Świętych, w nieskończonej chwale Trójcy Świętej.

Słowa Matki Bożej przekazane w Warszawie 1991 r. przez osobę prywatną, która życzy sobie by jej nazwisko pozostało w ukryciu.

POWIERZAM WAM TAJEMNICĘ: OTÓŻ JEZUS, PAN MÓJ I SYN MÓJ WYBRAŁ JUŻ CZAS WYLANIA DUCHA ŚWIĘTEGO NA WASZ NARÓD, NASTĄPI TO W CZASIE MSZY ŚW. ODPRAWIONEJ PRZEZ PAPIEŻA JANA PAWŁA II, W STOLICY WASZEJ – ABY UŚWIĘCIĆ JĄ I PRZEMIENIĆ WAS W RZECZYWISTYCH ŚWIADKÓW PANA – DUCH ŚW. DUCH PRAWDY, MOCY I ŁASKI STANIE POŚRÓD WAS, ALE NIE TYLKO W WARSZAWIE – WSZĘDZIE GDZIE W TYM CZASIE LUDZIE BĘDĄ TOWARZYSZYĆ MODLITWIE I PROSIĆ BOGA O ODRODZENIE NARODU! PATRZĄC NA OBRAZ W TELEWIZJI LUB SŁUCHAJĄC RADIA.

MÓWI PAN DO POLSKIEGO NARODU

„Moje dzieci, ciągle potrzeba wam modlitw i orędownictwa. Ważą się losy waszego narodu, a każdy z was może albo przyśpieszyć, albo zwolnić poprawę. Nie mówię o waszej pracy, lecz o stałym orędownictwie wraz z Moją Matką i przez Jej Niepokokalne Serce, to znaczy przez Jej niesłychane uprawnienia, postawę stałej adoracji w pełni czystej, bezinteresownej miłości.

Widzicie, jak bardzo wasz kraj jest nie przygotowany do realizowania Moich planów. Ujawniły się wszystkie wasze wady narodowe, które rozrosły się poprzez wieloletnie życie społeczne oparte na wartościach fałszywych (przede wszystkim na kłamstwie), sprzeczne z Prawami Moimi i z ludzkim sumieniem. Byliście też demoralizowani, a nie uczeni i rzadko kto zachował dawną waszą hierarchię wartości. Dlatego wasze życie polityczne jest żałosne) zamiast tworzyć jednomyślny i świadomy siebie naród, staliście się kłębem różnych, sprzecznych ze sobą dążeń od komunistycznych i anarchistycznych do satanistycznych, lub wręcz naśladowujących wzory hitlerowskie. Przyczyną nie jest to walka o ideał, a o władzę stanowiska, karierę, znaczenie lub pieniądze. Wszystko to jest bezmyślnym naśladowaniem metod i układów politycznych państw innych, obcych wam, ale imponujących wam bogactwem lub znaczeniem, a znanych wam ze środków masowego przekazu.

Otrzymaliście moją obietnicę pomocy, ale potrzeba Mi waszej współpracy. Im mniej wśród was jest przygotowanych do takiej współpracy, tym większa odpowiedzialność ciąży na każdym z was. Mówiłem wam, że nie liczę ludzi ufających Mi, ale choć trochę musi ich być, aby Moja wola odrodzenia waszego narodu znalazła odzew, aby Moja Łaska mogła być odpowiedzią na wasze prośby i waszą wolę przyjęcia całym sercem Moich darów.

Dlatego życzę sobie, abyście zawiadomili o tym, czego od was oczekuję, kogo tylko możecie w Moim Kościele hierarchicznym - szczególnie zaś liczę na odzew serca Moich córek w zakonach zamkniętych, a wszystkich innych członków Mojego Kościoła zobowiązuję do usilnych modlitw przebiegających w intencji darowania wam waszych wielkich zbiorowych grzechów przeciwko sumieniu, które jest Moim światłem w was. Proszę was nie zaniedbujcie modlitw wsta-wiennicznych, ofiar, postu (rezygnacji z tego, co jest dla was przyjemne).

w sprzecznościach społeczeństwa. Proszę was, chciejcie być gorliwymi adwokatami waszych zagubionych współbraci.

Starajcie się dzień po dniu wołać do Mnie, prosząc o Miłosierdzie i Łaskę oczyszczenia dla całego narodu. A sami przebaczajcie, darowujcie winy, proście za waszych wrogów, ludzi nieprzyjaznych wam, jako też za tych, których uważacie za wrogów Moich.

Jeszcze raz powtarzam - pragnę okazać łaskę i zmiłowanie nad ciężko doświadczonymi, chorymi, okaleczonymi i zbląkanymi. Pragnę otworzyć wasze oczy i wyzwolić was z ułud, pychy i zakłamania. Nieustannie błaga Mnie o to Moja i wasza Matka, której przyczyniacie tak wiele cierpienia. Ale Ona wciąż wierzy w waszą dobrą wolę. Ma nadzieję i nieustannie próbuje ratować was Proście wraz z Nią i ufajcie Miłosierdziu Mojemu. Starajcie się sami być miłosiernymi, abym zobaczył w was podobieństwo Moje.

Błogosławię was w waszych zamiarach, umacniam w was wolę czynienia dobra. Pragnę uczynić was Moimi świadkami. Oczekuję więc waszej odpowiedzi. "Gotujcie drogę Panu", aby miał gdzie postawić nogę. Bo oto zbliża się dla was czas zmiłowania i łaski. Gotujcie się na ów dzień z radością. Pragnijcie Mnie. Spodziewajcie się Mnie, wołajcie do Mnie. Ufajcie swemu Zbawcy, bo przybędę do was widzialnie, jako Król Miłosierdzia. Błogosławię wam, dzieci Moje. Kocham was.

MOI KOCHANI PRZYJACIELE, chciałbym aby do tego co nadchodzi przygotowany został cały Mój Kościół, dlatego róbcie w tej sprawie - to co możecie. Proszę was - starajcie się z całą gorliwością przygotować na ten wielki dzień przez dobrą spowiedź. By stać się to mogło, zacznijcie już mówić o takim przygotowaniu wśród ludzi wierzących. Pragnę, abyście wszyscy wspólnie obejmowali swoją miłością i troską - tych waszych rodaków - którzy są daleko ode Mnie. Módlcie się za nich codziennie.

Mówiłem wam kiedyś, że Duch Święty przychodzi na wezwanie człowieka "Oto stoję u drzwi i kołaczę) jeśli kto posłyszycie Mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną". (Ap. 3, 20)

Nie mogę postąpić inaczej, jak nie z pełnią mocy Ducha Świętego, ze względu na waszą ogromną słabość, grzeszność i niezdolność do samodzielnego uświęcenia się w wymiarze całego narodu. A jednak Ja zapragnąłem mieć Swój lud oczyszczony i zwracający się ku mnie z radością, świadomie to znaczy rozumiejący komu pragnie służyć z całego serca.

Spodziewam się po was odwrócenia od grzechu i zbiorowego zwrócenia się ku miłości wzajemnej. Bo Ja pragnę, abyście stanowili jedną rodzinę. Pragnę stanąć pośrodku was jak ojciec wśród kochających się dzieci. Wiecie przecież, że dla mnie wszyscy jesteście Moimi dziećmi, ukochanymi i przeznaczonymi do życia w wieczystym szczęściu. Nie chciałbym wykluczyć nikogo z was, tymczasem tyłu jest wśród was grzesznych, a nawet pełnych nienawiści ku mnie. Potrzebne im wasze orędownictwo. Dlatego tak proszę o ofiarowywanie waszych cierpień, zmartwień i wszelakich krzyży. Dlatego też proszę was, abyście bardziej pamiętali o waszych bliźnich chorych (duchowo) niż o tych, którzy się dobrze mają. Ofiarowujcie nadal, co tylko możecie, z trudności (negatywów) waszego życia z myślą o najbardziej potrzebujących. A wszystko czynicie przez serce Mojej Matki, bo Ona wie najlepiej, komu wasze dary są niezbędnie potrzebne. Tak czyniąc oczekujcie nadejścia dnia chwały Bożej z nadzieją, radością i pewnością, że wkrótce to nastąpi, że jest już blisko.

Dlatego mówię wam to tak wcześnie, byście nie marnowali czasu i mogli jak najwięcej dóbr zgromadzić, tych dóbr duchowych, które posłużą Mnie i Matce Mojej do, "wykupu niewolników od nieprzyjaciela". Jeśli się tak stanie i wasza radość będzie większa.

Następne słowa przekazane przez inną osobę prywatną, która życzy sobie dla większej pokory, by nazwisko zostało nieujawnione.

Podjęcie dzieła Miłosierdzia w stosunku do bliźnich swoich) Dowiedziałem się, że moje wielkanocne intencje zostały przyjęte życzliwie i wykorzystane dla jakiejś osoby (jakiej dowiem się w przyszłości, jak będę żył w bliskości Pana). Natomiast odpowiedzią Pana w stosunku do mnie była racjonowana rozmowa, w której Jezus nauczył mnie króciutkich wezwań modlitewnych, opatrując je swoimi wskazówkami i wyjaśnieniami, zalecając ich upowszechnianie. Dwa pierwsze

ślach, przy czym równocześnie prowadziłem samochód po przeważnie pustej szosie. A oto wezwania;

1. Jezu, zanurzam w Twoim Miłosierdziu tego człowieka – i siebie razem z nim.
2. Jezu, wiem, że kochasz tego człowieka, naucz mnie patrzeć na niego wzrokiem Twojej Miłości.
3. Jezu, powierzam ci tę troskę z dziedziny, życia materialnego, abym mógł skoncentrować swoją uwagę, myśli i działania na dobrach duchowych w Twojej służbie.

Zakończenie

Wszystkie te prorocтва dają do zrozumienia, że można zmniejszyć skalę tych nieszczęść, albo zupełnie je zażegnać, przez powszechną zmianę świadomości ludzkiej.

Przepowiednie te mają ostrzec nas przed niebezpieczeństwami, które czyhają na obranej przez nas drodze materializmu, abyśmy zmienili kierunek i zapobiegli klęskom. Wiele prorocत्व, klęsk w przeszłości przecież się nie sprawdziło, gdyż przewaga dobra zaczęła górować nad złem.

Ostatnimi bardzo ważnymi wydarzeniami są objawienia Oławskie w Polsce, gdzie Chrystus przez małą dziewczynkę mówi; – Oława - to druga Fatima, tam nie przyjęto Orędzia Mojej Matki w swoim czasie,- nie przyjęto!

– Dlatego była druga wojna światowa!

Wobec tego zapytamy się: „Kto jest odpowiedzialny że w drugiej wojnie światowej zginęło ponad 60 ml ludzi?

– Stalin, czy może Hitler? – Czyż za drugą wojnę światową nie jest odpowiedzialny Kościół Katolicki, który nie uwierzył dzieciom i nie zatwierdził jej w swoim czasie?

(Wszystko co zatwierdzicie na ziemi, będzie zatwierdzone i w niebie)

Wobec wypadków jakie następują po sobie w dobie obecnego czasu, a przepowiedziane były w Fatimie dowiadujemy się ze środków masowego przekazu:

1. Ożywienie wulkanu Wezuwiusz, na Sycylii.
2. Wojna na Bałkanach, co dzieje się w dobie obecnej w Jugosławii.
3. Powodzie i zniszczenia na Florydzie, Filipinach, Chinach, Nikaragui, zaczynające się trzęsienia ziemi w Kaliforni Polsce i innych miejscach.
4. Rozpad Imperium Sowieckiego, jego bankructwo i powrót do katolicyzmu, (O czym przepowiadała także „Podlasianka” w 1927r., patrz. „Świat Objawiony”.)

Głównym przedmiotem zachodzących na oczach naszych zjawisk, nie jest zbiegiem okoliczności, natomiast tak hołubiona przez nas przyczynowość przemyka niemal nie dostrzegana. Czy można nazwać przypadkowym zbiegiem okoliczności to, co ma znamiona systematyczności i jest przepowiadane przez Objawienia w przekazach wielu mistyków?

Wobec powyższych zagrożeń, które zaczynają się sprawdzać, gdyż nie zatwierdzane były w swoim czasie przez hierarchię Kościoła Katolickiego, o których Jezus Chrystus mówił do swoich uczni: – „Co zatwierdzicie na Ziemi, (przez Kościół Walczący) będzie zatwierdzone i w Niebie”. (Kościół Tryumfujący)

Zapytajmy; dlaczego Kościół Katolicki, tak zawzięcie torpeduje Objawienia w Mediogoure, Oławie, gdzie Matka Najświętsza informuje, że masoneria uczyni wszystko, by te przekazy zniszczyć, oraz nawołuje do egzorcyzmów słowami: Odmawiajcie te egzorcyzmy, które odmawiane są na działkach; Ona widziała co się wtedy dzieje, szatani wyskakiwali z was i uciekali, gdyż jest w was, wiecznych duchów moc, – przeżywacie opętanie, choć o tym nie wiecie!

Czy – jeżeli Objawienia w Oławie, były by w duchu zła, (o czym informuje Watykan i biskupi), czy szatan nawoływał by do egzorcyzmów, działając na swoją niekorzyść! Zapytajmy dalej?

Dlaczego tak zawzięcie niszczone, zamykane są Kościoły w wielu Stanach USA i na świecie; Detroit, Chicago, sprzedawane są relikwie świętych z ołtarzy, kielichy sakralne, monstrancje, obrazy świętych z kościołów w żydowskich sklepach. (Patrz. Publikacje tyg. „Panorama” w Chicago, dzienniki polonijne w USA i Kanadzie).

Czy nie dość mamy dowodów, że „Sól ziemi”, jaką jest hierarchia Kościoła Katolickiego, wywie trzała, skoro duchowe sprzedaje za materialne, skoro wśród nich tyle jest obłudy, fałszu, skapstwa,

Zastanówmy się czy nie czas uderzyć na ALARM,
skoro zapowiedziany jest przez Boga Ojca „Gniew Boży”, na ludzkość tzn.
poruszenie czterech żywiołów, co zaczyna się dzieć w obecnej dobie na naszych oczach.
Czy dopuścić mamy do tego, aby spełniła się dalsza część przepowiedni Fatimskiej, że jedna trzecia ludzkości ocala z tych kataklizmów?

Pomyśl drogi bracie i siostrzo, skoro twoja rodzina składa się z trzech osób, tylko jedna z nich zostanie przy życiu, a skąd wiesz, że ty nią będziesz?

Róbmy wszystko, aby zgodnie z Nawoływaniem Matki Najświętszej, Chrystus w Tabernakulum powrócił na Centralne Miejsce Ołtarza, gdyż w przeciwnym razie jak podaje Matka Najświętsza; Nigdy w naszych krajach nie będzie dobrze!!!

O tym jak został sfalszowany II Sobór Watykański, podaje się w egzorcyzmach w książce „Królestwo Szatana”, w Objawieniach Siostry Porawoz w książce „Przed Drugim Przyjściem Pana”. Informują o tym Objawienia od szeregu lat w Betside – New York.

Tempmy i demaskujmy zło we wszystkich jego przejawach, obojętnie pod jaką sutanną się ono ukryło i demaskujmy krecią robotę szatana, który wdarł się do Kościoła Katolickiego i tam sieje spustoszenie, niszczy wszystkich przez swoje narzędzia jakim jest masoneria i żydostwo, które swe prawdziwe wilcze oblicza, ukrywa pod skórą baranków. Czego dowodami jest zamorodowanie dwóch ostatnich Papieży, którzy zaczęli podejmować kroki do ujawnienia zła w Kościele.

Nie szukajmy autorytetów przez kogo te objawienia zostały podane, gdyż świętych na tej ziemi nie ma wśród ludzi. Czyż człowiek w dzisiejszej dobie czasu zatracił już sumienie i rozeznanie co pochodzi od dobra a co jest złem i co prowadzi do zatracenia najwyższej wartości człowieka jakim jest Dusza ludzka nieśmiertelna.

Czy słowa Matki Najświętszej w Objawieniu Oławskim nie przejmują nas grozą piekła:....„Lepiej wam konać tu przez całą wieczność, niż być tam.....– „Ona była wczoraj w piekle, widziała co dzieje się z duszami, są rozrywane na kawałki, płoną żywym ogniem, pękają, a potem znów są złożone”...

Zbigniew Kozłowski

Do wszystkich katolików, ludzi prawych,
do których ta publikacja dotrze!

„Ludzką rzeczą jest błędzić, lecz szatańską
trwać w błędzie i grzechu”

Zrób z tych publikacji kopię i wyślij tam
gdzie uważasz że odniesie ona pożądaný skutek
w świecie ducha i materii. Walcz o powrót Chrystusa w Tabernakulum na Centralne miejsce ołtarza
w Kościele Katolickim.

Z informacji i objawień Matki Boskiej w Fatimie
w roku 1917 dowiadujemy się że, tylko 1/3 ludzkości
pozostanie na Ziemi po kataklizmach i wojnach,
które już się zaczynają. Odlicz wśród swoich
najbliższych, tylko co trzeci będzie żywy,
chcesz tego? Masz wolną wolę możesz milczeć.
Lecz milczeniem przyznajesz się do przynależności
nieświadomych sługusów szatana i z tego Ty
będziesz rozliczany przed Bogiem.

Materiały pomocnicze demaskujące zło
wydawane przez Catholic Publishing:

1. „Królestwo szatana”, 2. „Przed drugim przyjściem Pana”. 3. „Mordy masońskie w Watykanie”. 4. „Protokoły mędrców Syjomu”. 5. „Zgubne Zasady Talmudyzmu” 6. „Świat Objawiony”. 7. „Słowa Boga Ojca do ludzkości”, zawiadamiające o Gniewie Bożym. 9. List otwarty do wielu Kurii biskupich oraz wydawnictw katolickich także do Watykanu 10. Inne nie publikowane materiały działalności zła wśród żydów i masonów (na życzenie udostępniamy).

Co czytać, Czym się leczyć?
Z tym pytaniem zwróć się do nas!

Catholic Publishing

Back to Nature

P.O.Box.1416. Stn „A”

N6A-2L6 London, Ont. Canada

lub.

Katolickie Publikacje

Wracamy do Natury

Pomorska 86/d

80-435 Gdańsk - Oliwa - Polska

